Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 253. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 1 listopada 1929 r. | Rok XXIII.

M. Łempicki.

O budżetowaniu państwa — słów kilka.

I.

(Dwie zasady budżetowania państwa. — Konieczność współpracy władzy wykonawczej i prawodawczej. — Znaczenie budżetu zrównoważonego. — Uwagi marszałka Piłsudskiego o budżetowaniu. — Luzy budżetowe.)

Co to jest budżetowanie państwa? Jest to ujęcie gospodarki państwowej w ramy, odpowiadające w danej chwili: pod względem wydatków — **rzeczywistym potrzebom państwa**, a pod względem dochodów, czyli opodatkowania ludności — **rzeczywistej jej zdolności płatniczej**. Takie sharmonizowanie wydatków z dochodami jest ideałem, do którego dążyć powinna racjonalna polityka finansowo-gospodarcza; w praktyce jednak będą zawsze pewne odhylenia: albo będą bardziej uwzględnione wydatki, albo też dochody. Powstaje bowiem, przy budżetowaniu, **pytanie**: czy wydatki państwa winny być dostosowane do jego dochodów, czy — też odwrotnie, dochody państwa, t. j. opodatkowanie ludności należy uzależnić od potrzeb państwa, inaczej mówiąc, od uznanych za potrzebne wydatków. W pierwszym wypadku nastąpić może ograniczenie wydatków, z ewentualną krzywdą dla państwa, w drugim — naciśnięcie śruby podatkowej, z ewentualną krzywdą dla ludności. Każdy też budżet przedstawia **pewien kompromis** między temi dwoma krańcowemi zasadami; stopień zaś kompromisu, aby był celowym, zależy od mądrości mężów stanu, budżetujących państwo, od ich dokładnej znajomości rzeczy, t.j. warunków wewnętrznych i zewnętrznych, w jakich państwo, w danej chwili, się znajduje.

Samo budżetowanie składa się z następujących kolejnych czynności: ułożenie przez rząd preliminarza budżetowego (dochody i wydatki państwa, zwyczajne i nadzwyczajne), rozpatrzenie jego i uchwalenie, przypuszczalnie z pewnemi zmianami, przez Izby prawodawcze i wreszcie ścisłe wykonanie uchwalonego budżetu przez urzędy państwowe. Jak widzimy, dla prawidłowego budżetowania potrzebną jest **zgodna współpraca obu władz:** prawodawczej (przedstawicielstwo narodu — parlament i wykonawczej — rząd), a ostatecznym celem współpracy jest uzgodnienie wydatków z dochodami, odpowiednio do potrzeb państwa i możliwości podatkowych.

Zrównoważony budżet jest koniecznością państwową, ale nie zawsze jest dowodem pomyślnego stanu gospodarczego i dobrobytu ludności. Zdarza się bowiem, że równowaga między wydatkami i dochodami państwa bywa osiągana przez ogołocenie ludności z kapitałów i środków pieniężnych obrotowych. Typowym przykładem takiej polityki finansowej była Rosja przedwojenna; budżety państwowe dawały tam nadwyżki dochodów, tworzyły się znaczne zapasy złota w posiadaniu skarbu państwa, a jednocześnie ogół ludności (włościaństwo) żył w biedzie i głodował.

Po tych ogólnych uwagach przechodzimy teraz do stosowanych w Polsce sposobów budżetowania państwa.

* * *

Sprawę budżetowania poruszył w ostatnim swym artykule („Gasnący świat"), marszałek Piłsudski; mianowicie wypowiedział się **za koniecznością „luzów budżetowych"** w budżetach każdego z ministrów, stwierdzając, że „budżetowy system polski, **nie dopuszczający luzów budżetowych,** jest najbardziej skuteczną i najbardziej zarazem nonsensowną zaporą do wszelkiego postępu", a „śmieszny etatyzm budżetowy daje w swoim wyniku prawie niemożliwość przeprowadzenia zmian w zarządzie praktycznym państwa".

Rozumowanie powyższe miałoby najzupełniejszą rację, gdyby wypływało z rzeczywistości, t. j. z obowiązujących obecnie przepisów budżetowych („Ustawy Skarbowe"). Tymczasem sprawa przedstawia się nieco inaczej; **luzy budżetowe już istnieją** w formie przesuwań t. zw. „virements" preliminowanych kredytów. Minister Skarbu, jako stróż kredytów, ma prawo, na wniosek odnośnej władzy (Ministra), w razie potrzeby, **przesuwać kredyty** z pozycji na pozycję w obrębie paragrafu, i między paragrafami w obrębie jednego działu budżetowego; co się zaś tyczy budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, to Minister Skarbu ma prawo przenoszenia kredytów ze wszystkich paragrafów tego budżetu na paragraf 17 działu 9: „Rezerwa Zaopatrzenia". Wreszcie istnieje zawsze możność otwierania nowych, nie objętych budżetem, kredytów **w drodze ustawodawczej,** pod warunkiem, żeby równocześnie znalazły się źródła dla ich pokrycia. Przy istniejących już luzach budżetowych, byłoby pożądanem, dla uproszczenia manipulacji, aby Ustawa Skarbowa udzielała każdemu Ministrowi prawa przenoszenia kredytów z pozycji na pozycję w obrębie paragrafu, jakie-to prawo posiadają już Prezes Najwyższej Izby Kontroli i Marszałkowie Sejmu i Senatu, odnośnie do kredytów, przeznaczonych dla Izby Kontroli i Izb prawodawczych.

W obecnych, tu opisanych, warunkach, uwagi marszałka Piłsudskiego są raczej wyrazem dążności do rozszerzenia praw i swobody rządu w wydatkowaniu funduszów państwowych i jednocześnie **ograniczenia praw budżetowych Sejmu.** Zmiany w tym kierunku nie da się łatwo przeprowadzić. Słusznem jest prawo podatników do rozpatrywania, przez swych przedstawicieli, ułożonego przez rząd, preliminarza budżetowego i ostatecznego decydowania, na jakie cele i w jakich rozmiarach, mają być zużyte ściągnięte z nich pieniądze. Również słusznem jest prawo Kontroli Państwowej, niezależnej od rządu, a podlegającej Sejmowi, do rewidowania, w jaki sposób wykonuje się uchwalony budżet. Prawda, w Rosji, już za czasów istnienia Izb prawodawczych (Duma i Rada Stanu), budżety państwowe zawierały cały szereg pozycyj, t. zw. „opancerzowanych", które nie podlegały dyskusji i bez dyskusji w Izbach powinny były być przyjęte; ale był to zabytek czasów nieparlamentarnych i do współczesnych budżetów nie może być przeniesiony.

Premjer Świtalski zamierzał ustąpić,

lecz marszałek Piłsudski odwiódł go od tego zamiaru.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) Wczoraj jako ostatni dzień przed otwarciem sesji budżetowej parlamentu zapanowało wielkie ożywienie w Sejmie. W godzinach porannych odbył posiedzenie **klub parlamentarny Ch. D. i uchwalił wyrazić wotum nieufności rządowi Świtalskiego.**

Narazie nie ustalono jeszcze, czy kluby, które zamierzają wyrazić nieufność rządowi, zgłoszą wspólnie jeden wniosek, czy każdy klub z osobna. Sprawa ta dzisiaj będzie zadecydowana. Prawdopodobnie wniosek zostanie zgłoszony przy **pierwszem czytaniu preliminarza.**

Przez cały dzień obradował **klub „Piasta“** pod przewodnictwem Witosa. Referaty o zagadnieniach politycznych, gospodarczych i konstytucyjnych wygłosili były marszałek sejmu Rataj i poseł Kiernik. Nad temi referatami przeprowadzono obszerną dyskusję, poczem powzięto następujące uchwały:

1) zgłosić odpowiednie wnioski **w sprawie katastrofalnego położenia rolnictwa;**

2) **odmówił zaufania rządowi.**

Ponadto zebrał się **klub PPS** na uroczystem posiedzeniu, poświęconem **94-rocznicy urodzin Bolesława Limanowskiego.** Dziś przed południem ponownie zbiera się klub PPS, celem omówienia różnych zagadnień związanych z otwarciem sesji budżetowej sejmu.

Wszystkie kluby zbierają się dzisiaj na narady **z wyjątkiem BB.**

Chodzą pogłoski dość zresztą prawdopodobne, że przypuszczalnie **premjer Świtalski miał zamiar ustąpić, lecz marszałek Piłsudski odwiódł go od tego zamiaru.** Wobec niewyjaśnionej sytuacji politycznej dzisiejsze posiedzenie sejmu budzi **wielkie zainteresowanie.** Z wszystkich stron zgłaszają się po bilety, które już wyczerpano od dwóch dni.

Posiedzenie sejmu rozpocznie się dziś o godz. 4po południu. Po załatwieniu wstępnych formalności zabierze głos **minister skarbu p. Matuszewski,** poczem nastąpi dyskusja.

Wczoraj odesłane zostały do kancelarji sejmu **akta procesu przeciwko byłemu ministrowi Czechowiczowi.** Będą one przekazane sejmowej komisji budżetowej.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu prawdopodobnie nie przeciągnie się zbyt długo.

*

Urzędowa ajencja telegraficzna donosi pod datą 30 bm.: Ze względu **na stan zdrowia** p. prezesa Rady Ministrów żadne audjencje, ani konferencje w Prezydjum Rady Ministrów dziś się nie odbyły. **W południe odwiedził p. premjera w jego mieszkaniu prywatnem p. marszałek Piłsudski.**

Ostre ataki prasy niemieckiej na Polskę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 31. 10. Organ junkrów pruskich **„Deutsche Tageszig.“** nawołuje do gotowości alarmowej z powodu ustąpienia dyrektora ziemstwa von Hippela ze stanowiska **głównego rzeczoznawcy rolniczego przy rokowaniach niemiecko-polskich.** Hippel złożył swój urząd, ponieważ uważa, że rokowania o traktat z Polską godzą w żywotne interesy rolnictwa niemieckiego. „Deutsche Tageszeitung“ podnosi z tej okazji wielki krzyk.

Drugi atak następuje ze strony nacjonalistycznej **„Berliner Börsenzeitung“,** która po odebraniu jej debitu w Polsce jeszcze bardziej zgorzkniała i pluje żółcią na wszystko, co polskie. Na naczelnem miejscu pod olbrzymim tytułem „Korytarz polski“ podaje pismo to szczegółowe wiadomości o zamierzonym na styczeń roku przyszłego przez **Instytut Bałtycki w Toruniu** 5-dniowego kursu dla dziennikarzy na temat Pomorza i przeciwstawienia się niemieckiej propagandzie korytarzowej. Pismo berlińskie udaje głupiego i stawia za propagandą niemiecką znak zapytania. Podtytuł wiadomości brzmi: **„Systematyczne jątrzenie ze strony Warszawy na terenie Pomorza“..**

Polscy jeźdźcy w N. Jorku

ubiegają się o mistrzostwo świata.

(Pat.) Polska drużyna hippiczna, udająca się na konkursy międzynarodowe do Nowego Jorku, przybyła już na miejsce przeznaczenia. Prasa amerykańska wita entuzjastycznie jeźdźców polskich, uważając ich za najpewniejszych z kandydatów na zdobywców pucharu międzynarodowego. Konkursy nowojorskie rozpoczynają się od 7 listopada i trwać będą do 13 listopada br.

O zmianę systemu rządzenia.

Warszawa, 30. października.

W gmachu parlamentu przy ul. Wiejskiej nastąpiło duże ożywienie. Stronnictwa opozycyjne przeprowadzają ostatnie przygotowania do rozpoczynającej się z dniem jutrzejszym sesji sejmowej. Zapewne i klub rządowy i rząd nie zaniedbają niczego by stanąć gotowymi do rozprawy budżetowej w Sejmie. Z przebiegu dzisiejszych obrad klubów opozycyjnych i uchwał na posiedzeniach podjętych wynika jasno, że zapowiedziany wniosek o wotum nieufności dla rządu p. Świtalskiego uzyska większość. Wniosek taki uchwalił jednomyślnie również klub parlamentarny Ch. D., który obradował dziś przed południem. Po zakończeniu obrad klubów pojawiła się w kuluarach sejmowych pogłoska o zgłoszeniu dymisji przez gabinet p. Świtalskiego. O ile ta pogłoska się sprawdzi, — będzie to dowodem, że rząd doszedł do zrozumienia swego beznadziejnego położenia i wolał ustąpić, zanim zrobi to na skutek uchwały sejmowej.

Dalsza taktyka opozycji zależeć będzie od tego, komu p. Prezydent Rzplitej powierzy utworzenie nowego rządu. **Stronnictwa lewicy wysuwają wniosek by każdemu następnemu rządowi, o ileby był powoływany z pośród zwolenników obecnego systemu rządzenia, wyrażać wotum nieufności.** Nie wiem, czy ta taktyka byłaby celowa. Wotum nieufności dla rządu winno być uzasadnione przedewszystkiem działalnością rządu. Jeśli zatem po p. Świtalskim przyjdzie rząd nowy, to w takim razie należy wyczekać, aż okaże swoją działalność. Gdyby się tego nie zrobiło, musiałby wyniknąć niepożądany zatarg między Sejmem a Głową państwa. Że **tego zatargu pragną socjaliści,** rzecz zrozumiała. Wszak zawsze myśleli jedynie o interesie partyjnym. W danym wypadku chodzi im o dojście do władzy bez względu na środki, któreby ich do tego wymarzonego zawiodły celu. Oczekiwać jednak należy, że stronnictwa umiarkowane nie pójdą na lep lewicy i w stosunku do nowego rządu zajmą **stanowisko rzeczowe** t. j. oceniać go będą z działalności.

Lewica w uzasadnieniu swego opozycyjnego stanowiska powołuje się na hasła demokracji. Jest to **wielkie oszustwo,** które należy zdemaskować. Nie ulega wątpliwości, że zamach majowy w r. 1926 był poderwaniem zasad demokratycznych i że wszystko, co działo się po przewrocie, skierowane było przeciw demokracji, której wyrazem jest parlamentaryzm. Ale nie wolno zapominać, **że sprawcami zamachu na ustrój demokratyczny byli socjaliści i radykalne stronnictwa włościańskie.** Próbą zamachu na demokracje była rzeź ułanów na ulicach Krakowa w dniu 6. listopada 1923 przygotowana przez socjalistów. W wypadkach z roku 1926 wybitną rolę odegrali socjaliści, którzy za pomoc udzieloną p. Piłsudskiemu otrzymali publiczne podziękowanie. A zatem nie kto inny, ale **socjaliści, wyzwoleńcy itp. złamali konstytucję, podeptali prawo, zadali cios demokracji i parlamentaryzmowi.** Jeżeli dzisiaj występują w roli obrońców demokracji, to kłamią. **Wotum nieufności dla rządu p. Świtalskiego jest przedewszystkiem wotum nieufności dla lewicy polskiej, w pierwszym rzędzie dla socjalistów.** O tem pamiętać winni ci wszyscy, którzyby chcieli uwierzyć w szersze nawrócenie się P. P. S. i szczerą z jej strony chęć obrony demokracji.

To przypomnienie winno też być przestrogą dla tych, którzyby chcieli współdziałać z socjalistami nad likwidacją obecnego systemu rządzenia. Nie da się zaprzeczyć, że ten system jest zły i że dalsze jego trwanie musiałoby doprowadzić do nieobliczalnych dla państwa następstw. Z drugiej jednak strony należy się dobrze zastanowić, czy na współlikwidatorów obecnego systemu można powołać socjalistów i wogóle lewicę. Mogłoby to być równoznaczne **z wpadnięciem z deszczu pod rynnę.** Wszak znany jest wszystkim pogląd socjalistów na państwo, wszak jesteśmy świadkami, jak wygląda państwo urządzone przez zwolenników Marksa czy oni się zowią socjalistami, czy bolszewikami. Można i czasem trzeba współdziałać z przeciwnikiem politycznym, gdyż życie polityczne wytwarza nieraz taką sytuację, w której „wrogowie moich wrogów są moimi przyjaciółmi". W takich sytuacjach należy jednak zachować jak najdalej idącą ostrożność. Współdziałanie jest możliwe tylko do pewnej granicy. W danych warunkach tą granicą jest interes państwa, który tak samo jest narażony na szkodę przez obecny system rządzenia, jak byłby narażony na większe jeszcze niebezpieczeństwo, gdyby przyjąć socjalistyczny system rządzenia.

Cała Polska pragnie, by trwający od $3\frac{1}{2}$ lat system rządowy uległ likwidacji, ale pod warunkiem, że nowy system będzie lepszy. Wprowadzanie zaś nowego systemu nie może dokonać się z dnia na dzień, ani w sposób gwałtowny. I dlatego trzeba w likwidacji iść drogą etapów. Jest to tem więcej wskazane, że tylko **ludzie bardzo naiwni mogą przypuszczać, że ci, którzy obecnie dzierżą władzę w ręku, ustąpią dobrowolnie i nieodwołalnie. Likwidacja systemu** będzie się dokonywać wśród walki. Nie może jednak ta walka być tak prowadzona, by miała doprowadzić do zachwiania podstawami państwa.

Zapomina się jeszcze o jednem, a mianowicie o tem, że tak przewrót majowy, jak i to, co po nim nastąpiło, było w niemałej mierze wynikiem **błędów i braków naszej Konstytucji.** Braki te doprowadziły do owego „sejmowładztwa", przeciw któremu — tak przynajmniej głoszono — wystąpili ci, którzy dokonali przewrotu. I dlatego trzeba dążyć do usunięcia poważnego źródła niedomagań naszego życia państwowego, jakiem jest nieodpowiadająca już obecnym czasom konstytucja. Sejm obecny ma specjalny przywilej do zmiany obecnej konstytucji. Ma nietylko to prawo, ale i moralny obowiązek. Wobec składu Sejmu spełnienie tego obowiązku natrafi na duże trudności. W dążeniu do zmian ustrojowych nie wolno przeto nikogo odrzucać, ale koło tego zagadnienia trzeba skupić wszystkich, którzy uznają doniosłość zagadnienia Konstytucji, czy znajdują się w szeregach P. P. S., czy B. B. Stąd wniosek, że walka o nowy system rządzenia nie może doprowadzać do dalszego zaogniania stosunków w samym Sejmie. Powolna likwidacja systemu może od takiego zaognienia uchronić.

Te kilka uwag nasuwają się każdemu, kto patrzy na obecną działalność lewicy. Zapewne poruszone powyżej momenty rozważane są i w kołach umiarkowanych naszego Sejmu, które zdają sobie sprawę z trudności, na jakie natrafia się przy szukaniu dróg wyjścia z obecnej sytuacji państwa.

Zabrzeski.

Od redakcji: Powyższy artykuł zamieszczamy ze względów informacyjnych, gdyż nie na wszystkie wywody autora się godzimy. W szczególności nie rozumiemy, dlaczego wotum nieufności dla rządu p. Świtalskiego ma być i to przedewszystkiem wotum nieufności dla lewicy polskiej, w pierwszym rzędzie dla socjalistów. Przecież co było w maju 1926, to nie jest dziś. Od tego czasu bardzo wiele w Polsce się zmieniło. Rząd zwalcza dziś socjalistów, którzy są w najostrzejszej doń opozycji. Obawiamy się, że opozycyjne stanowisko stronnictw sejmowych przyniesie państwu niepowetowane szkody.

We Francji powstaje gabinet „pojednania republikańskiego".

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.")

Paryż, 31. 10. W paryskim świecie politycznym panuje w dalszym ciągu zupełny chaos. Jak się okazuje, nie zrozumiał Daladier rad udzielonych mu przez Brianda względnie pomocnicy Brianda przekręcili słowa byłego premjera tak, że Daladier, nie chcąc przewodniczyć gabinetowi, złożonemu również z prawicy, omyłkowo zrezygnował z tworzenia rządu wogóle.

Obecnie stara się o stworzenie gabinetu **senator Clémentel,** były minister finansów w gabinecie Herriota. Starania Clémentela nie mają dużych widoków powodzenia. Jeżeli senator złoży swoją misję, możliwe będzie dojście do władzy wybitnego polityka prawicowego **Andrzeja Tardieu.** Ewentualnie zwróci się prezydent Doumergue z ponowną propozycją tworzenia rządu do Brianda. **W.**

(Pat.) Daladier oświadczył przedstawicielom prasy, iż zrzekł się misji tworzenia gabinetu, ponieważ zasady jego sprzeciwiały się z ideą gabinetu koncentracyjno-republikańskiego, **zaś utworzenie gabinetu ściśle lewicowego, zdaje się być niewykonalnem.**

Briand w wywiadzie z przedstawicielami prasy powiedział, co następuje: Pierwszą zaletą polityka jest okazanie zimnej krwi, stanowczości i umiaru. Dziwi mię, że inni mogą ujawniać brak tych właściwości w stosunku do mnie. Daladier skarżył się, iż został **wprowadzony w błąd, gdyż nie uzyskał mojej współpracy, na której liczył.** Pragnę wyjaśnić, iż nie tylko obiecałem mu całkowitą swą współpracę, lecz nawet udzieliłem mu rad.

Paryż, 30. 10. (Pat.) Senator Clémentel przyjął misję utworzenia nowego gabinetu. Clémentel oświadczył, że starać się będzie o możliwie szybkie utworzenie **gabinetu pojednania republikańskiego.**

Paryż, 31. 10. (Pat.) Clementel odwiedził wczoraj przewodniczących izb deputowanych i senatu oraz złożył wizytę **Briandowi.** Pozatem przyjął szereg osobistości, będących zwolennikami koncentracji republikańskiej. Wieczorem Clementel rozpoczął naradę z Briandem. Po skończonej rozmowie Clementel oświadczył przedstawicielom prasy: Udaję się obecnie do prezydenta Doumergue. **Jestem dobrej myśli.** Briand odbył naradę z Danielou, Pate, Loucheurem i Heriotem i oświadczył: Rozpatrzyliśmy sytuację i dokonaliśmy wstępnej wymiany zdań.

Morgan trzęsie całym światem.

Na giełdzie nowojorskiej akcje znowu idą w górę.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.")

Landyn, 31. 10. Z Nowego Jorku donoszą: Po krachu giełdowym, jaki miał miejsce we wtorek, uspokoiła się sytuacja dość znacznie a kursy wielu akcyj poszły z powrotem w górę. Poprawa kursu wyniosła od 5 do 10 punktów. Akcje amerykańskiego t-wa telegrafów i telefonów **podniosły się np. o 27 dolarów.** Główni bankierzy z Wall-Street zebrali się w dniu wczorajszym, podobnie jak za czarnych dni, **w banku Morgana,** który, jak się okazuje, **odgrywa rolę regulatora** a nawet niekoronowanego króla giełdy nowojorskiej. Nie wiadomo czy uspokojenie wczorajsze jest ostatecznem zakończeniem kryzysu giełdowego w Ameryce. W każdym razie **nastrój paniczny** na giełdzie nowojorskiej **zniknął.** Inna rzecz, że skutki czarnych dni giełdowych odbiją się dopiero teraz na giełdach europejskich. **Tl.**

Stan wody w Wiśle w dniu 31. października: Zawichost 1,58; Warszawa 1,03; Płock 0,41; Toruń 0,10; Fordon 0,18; Chełmno —0,6; Grudziądz 0,22; Korzeniewo 0,44; Piekło —0,38; Tczew —0,63; Einlage 2,40; Schiewenhorst 2,64.

Socjalistom i kapitalistom potrzebny jest strajk górników.

Czy węgiel ma jeszcze bardziej podrożeć?

Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się do późnego wieczora w Ministerstwie Pracy układy między przedstawicielami Centralnego Związku Górników, a Radą Związku Przemysłowców Górniczych o zlikwidowanie zatargu zarobkowego górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Przedstawiciele przemysłowców zgodzili się na **podwyższenie płac robotniczych** dniówkowych i zasadniczych płac robotników akordowych **o 9 procent.** Przedstawiciele Centralnego Związku Górników zgodzili się na tę propozycje. „Robotnik" donosi, że nie załatwia to całkowitego zatargu w górnictwie, gdyż otwartą zostanie sprawa wyroku komisji arbitrażowej na Górnym Śląsku i wspólny kongres górników zadecyduje **w dniu 5. listopada rozpoczęcie strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem oraz na obszarze Górnego Śląska** ze względu na wspólność interesu.

Nowe miljony na ratowanie niemczyzny.

(Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że frakcja demokratyczna zamierza zgłosić w Reichstagu wniosek, domagający się opracowania jednolitego programu niesienia pomocy dla całego niemieckiego pogranicza wschodniego, a więc dla Śląska Opolskiego, Pomorza, Marchji Wschodniej i obu Prus. Program wschodni ma na celu planową i systematyczną akcję na rzecz Niemiec wschodnich, które rzekomo ucierpiały z powodu wytyczenia nowych granic.

Drobne wiadomości.

Syndykat Dziennikarzy jugosłowiańskich otrzymał od miasta Białogrodu bezpłatnie grunt wartości 4 miljonów dinarów pod budowę „Domu Dziennikarzy".

Konie mają zniknąć z ulic miasta Paryża z dniem 1. stycznia 1930 r.

W Pradze czeskiej bywa dziennie 25 ulicznych wypadków samochodowych.

Budżet Rzeszy niemieckiej wykazuje za rok bieżący niedobór w kwocie 904 miljonów marek. Przyjęcie Aman Ullaha kosztowało ćwierć miljona marek. Na budowę pancernika wydano blisko 15 miljonów, chociaż miał kosztować tylko 8 miljonów.

Piękny zwyczaj. W ósmą rocznicę pochodu faszystów na Rzym poświęcono wszystkie w tym roku we Włoszech wybudowane gmachy publiczne.

Adjutant Waldemarasa w cywilu.

W tych dniach został zwolniony z wojska były adjutant Waldemarasa Virdiczkas. Virdiczkas w czasie zamachu dokonanego w maju na Waldemarasa został poważnie ranny.

Rząd, dyktatura czy sejmowładztwo?

Odpowiedzi na ankietę „Dziennika Bydgoskiego".

Walka o władzę.

Słusznie „Dziennik Bydgoski" czyni, zwracając się do opinji publicznej o wyrażenie jej sądu w sprawie zatargu rządu z Sejmem czy, jak kto woli, odwrotnie.

Mam nadzieję, iż bardzo wiele spraw mogłoby być załatwionych przez rząd unikając zarazem rozdrażnienia społeczeństwa, gdyby zechciał on, chociażby za pośrednictwem oddanej mu prasy, w ważniejszych kwestjach, przed ostatecznem ich załatwieniem, **rozpisać ankiety.** W wielu wypadkach otrzymane odpowiedzi, chociażby na zadane pytania na załączonych do pism kuponach, mogłyby zorjentować rząd, jak społeczeństwo przyjmie to lub inne rozwiązanie ważnej kwestji państwowej. Postępują w ten sposób pisma zagraniczne, a zatem i apel „Dziennika Bydgoskiego" wprowadza do nas **zachodnio - europejskie zwyczaje.**

Przechodząc do palącej u nas kwestji państwowej — walki rządu z Sejmem przypuszczam, że podane przez „Dziennik Bydgoski" dwie pierwsze koncepcje jako konsekwencje spodziewanego wotum nieufności dla rządu, t. j **złożenie władzy w ręce Sejmu lub rozwiązanie Sejmu nie leży w interesie ani państwa, ani też rządu,** bądź co bądź odpowiedzialnego za obecny stan rzeczy. Trzecia możliwość — rekonstrukcja gabinetu uciszy opozycję na krótki okres czasu, bo każdy dobrze rozumie, że **ogólne wytyczne polityki rządowej w obecnych warunkach nie ulegną zasadniczym zmianom. A wiemy,** że opozycja walczy, według jej oświadczeń, o zasadnicze wytyczne polityki państwowej. Ponadto częściowa rekonstrukcja gabinetu nie przyniesie poprawy naszej sytuacji na terenie międzynarodowym, zwłaszcza wobec sfer finansjery, na których Polsce obecnie mocno zależy, a które to sfery widzą doskonale **brak zdrowej parlamentarnej większości w Polsce.**

Istnieje jeszcze jedno rozwiązanie, to jest **wprowadzenie dyktatury,** ale o **zgubnych skutkach tego kroku** dosyć już napisano, tak, że sprawę tę nie warto szerzej omawiać.

Jak widzimy, żaden z tych sposobów załatwienia sprawy zatargu rządu z Sejmem nie doprowadzi do rezultatów zadowalniających obie strony, a będzie to tylko **krótkim rozejmem** dla wszczęcia tem ostrzejszej walki, a wprowadzenie dyktatury byłoby żyzną glebą do zbolszewizowania szerokich mas i zgubnej roboty konspiracyjnej, gdy tymczasem na walkę z nią nasze państwo jest za młode.

Cóż dalej? **Kiedyż koniec walki o żłób i tłuste djety poselskie?** Czy posłowie nie potrafią dać przykładu poświęcenia osobistych interesów dla dobra państwa? Jeżeli Sejm rozumie, że rząd niechce rozwiązywać parlamentu i rozpisywać nowych wyborów ze względu na niepewne wyniki tych wyborów, to takiej obawy nie powinien mieć Sejm. Zatem prosta rzecz: jeżeli rząd niechce się zwrócić o opinję do społeczeństwa, niech doń zwróci się Sejm. **Niech Sejm uchwali własne rozwiązanie i rozpisanie nowych wyborów.** Podniesie to bezsprzecznie autorytet Sejmu, a głównie tych stronnictw sejmowych, które taki wniosek w Sejmie przeprowadzić potrafią.

Jest to najmniej kosztowny dla państwa eksperyment, a może doprowadzić wreszcie do uzdrowienia stosunków parlamentarnych w Polsce. **Tego rodzaju uchwała zmusi na przyszłość rząd do zaprzestania zabawy „w kotkę i myszkę" rządu z Sejmem.** Które ze stronnictw sejmowych na takiej uchwale może stracić — nie trudno przewidzieć, ale zyska na tem autorytet parlamentu i może doprowadzić do wytworzenia zdrowej większości parlamentarnej.

A co ze **zmianą Konstytucji,** której winien dokonać obecny Sejm? Niech on **swoje uprawnienie przeleje na następny Sejm** a sprawa na tem nie ucierpi.

A gdyby eksperyment się nie udał? To zależy, ktoby na tem stracił, ale to zapytanie wymaga nowych odpowiedzi zastosowanych do nowo wytworzonej sytuacji.

Dowgor.

Kto winien ustąpić?

Odpowiadając na „apel" umieszczony w nr. 250 „Dz. Bydg.", stwierdzam, iż jak w biegu sztafetowym oddaje się laskę tylko biegaczom odpowiednio wytrenowanym, w odpowiedniem miejscu ustanowionym i najczęściej nawet odpowiednio ubranym dla uniknięcia pomyłki, tak **żaden rząd, składający się z ludzi rozumnych nie powinien oddawać władzy,** o ile — jak w biegu sztafetowym — niezwłocznie władzy tej nie obejmie ktoś dokładnie znany.

Biegacz, któryby rzucił laskę w tłum, albo oddał w niewłaściwej chwili niewłaściwemu człowiekowi, sprowadziłby hańbę na siebie, swój klub, swoje miasto, a nawet swój kraj.

Na **hańbę przed historją zasłuży sobie ten, kto władzę rzuca, a nie jest pewien, kto ją podźwignie.** Taki jest układ stosunków w Sejmie. Jeśli opozycja chce rządzić niech się zorganizuje, upatrzy

---

Dr. Antoni Marczyński. 82

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

— Senores, obawiam się, że dzisiaj nie dojdziemy do ładu. Może więc odłożyć tę „konferencję" do przyszłej niedzieli, — zaproponował ksiądz z najsłodszym uśmiechem. — Naradzicie się w domu, pogodzicie się ostatecznie, co ma Dick Handley senoricie oświadczyć, wysłuchacie ładnie nabożeństwa, jak dzisiaj, a potem nastąpi stanowcza rozmowa.

— Aha, żebym odcisków na kolanach dostał, przeraził się de Alda, a z nim inni. Wogóle propozycja misjonarza podziałała jak kubeł zimnej wody i z dwojga „złego" wybrano mniejsze, pozostawiając tłumaczowi zupełnie wolną rękę.

— Tylko nie wykorzystuj swojego uprzywilejowanego stanowiska, — upomniał go Kanistra; — pamiętaj, że występujesz imieniem nas wszystkich!

Dick Handley nie posiadał na szczęście oratorskiego talentu Madariagi, ani też kwiecistego stylu Galarzy; mówił zwięźle, treściwie, chociaż rozpoczął aż od założenia osady w Mampopo. Nieco dokładniej opisał okres świetności kolonji, kiedy to jeden z farmerów, obecnie już nieżyjący, odkrył w pobliskim wąwozie górskim prawdziwą kopalnię djamentów. Wiadomość o tym doniosłym fakcie rozeszła się szybko po całej okolicy, i zewsząd zaczęły ściągać gromady poszukiwaczy, pośredników, kupców i rozmaitych wydrwigroszów, szukających łatwego chleba. Ludność Mampopo wzrosła wówczas do półtora tysiąca białych, wszystko zapowiadało dalszy świetny rozwój, gdy ktoś z nowych przybyszów przywlókł z sobą straszliwą zarazę. Żółta febra zebrała obfite żniwo, jak zbiera zazwyczaj wśród Europejczyków; dość powiedzieć, że pozostało przy życiu tylko trzydziestu i kilku ludzi, sami mężczyźni, bo z kobiet żadna nie przetrzymała „czarnych wymiotów" jak żółtą febrę zowią z powodu krwawych torsyj. Poza tą trzydziestką ocalała grupa licząca stu kilkunastu mężczyzn, którzy wyruszyli na dalszą wyprawę w głąb gór, w poszukiwaniu za nowemi żyłami najcenniejszych w świecie kamieni...

— Te niedobitki, to my właśnie, — ciągnął dalej tłumacz, wskazując przedewszystkiem na siebie, poczem przedstawił rozpacz owych niedobitków, kiedy po powrocie do osady, po sześcio-tygodniowej nieobecności, dowiedzieli się o śmierci swoich najbliższych.

— Biedaki, — westchnęła współczująco czuła słuchaczka i wyraziła swoje zdziwienie, że ta piękna okolica jest tak niezdrowa, tak niebezpieczna...

— Co? Co powiedziała? Zgadza się? — dopytywali koloniści, którzy siedzieli jak na tureckiem kazaniu i zostali zelektryzowani na dźwięk słodkiego głosiku pięknej senority. Zato prawdziwa burza zerwała się, skoro tłumacz przełożył słowa Anielki. Gromy oburzenia i wyzwiska posypały się na jego głowę jak z rogu obfitości:

— Kretyn! Powiedział jej o febrze! Ucieknie, na Madonnę. Idjota! Prawdziwy bawół, jak mówi padre. Powiedz-że jej teraz, capie o naszych zarządzeniach, o środkach ostrożności, — krzyczeli jedni przez drugich.

Dick uczynił zadość tym życzeniom. Zapewnił Anielkę, że okolica ta należy do najzdrowszych w całej Angoli, że febrę przywleczono tu z dalekich stron, że więcej to się nie powtórzy, gdyż Mampopoanie nie pozwalają się nikomu osiedlać w tych stronach i każdego przepędzają na cztery wiatry, zresztą groza, jaka pozostała po zarazie odstręcza tchórzów, że tylko raz na rok przyjeżdża karawana handlarzy, którzy zakupują znalezione kamienie, a przywożą ładunki do strzelb i artykuły, jakich tutaj wyhodować, czy sfabrykować nie można, że nawet owi kupcy muszą odbywać kwarantannę i poddać się badaniu lekarza z Bembe, słowem ona, Anielka może tu się czuć bezpieczną jak w Europie...

— No, przekonałem ją, — oświadczył zirytowanym towarzyszom, ocierając kroplisty pot z czoła.

— Twoje szczęście. A teraz wal w sedno rzeczy.

Dick pojął jednak, że kwestja jest zbyt delikatna, żeby można była prosto z mostu „walić w sedno". Zaczął więc bardzo ostrożnie od tego, że imieniem gromady zaprasza ją do Mampopo, gdzie jej chyba ptasiego mleka zabraknie, poczem, pół żartobliwie, pół serjo, natrącił o możliwości jej rychłego zamążpójścia, bo przy takiej liczbie „chłopców do wzięcia" nie potrzebuje się chyba obawiać, że zostanie starą panną.

Z kolei zabrała głos Anielka, potem znów Dick, następnie wywiązała się między nimi ożywiona dyskusja, której 153-ech Mampopoan, nie rozumiejących ani w ząb dziwnego, a śpiewnego języka, słuchało z zapartym oddechem, wreszcie nastąpiła dłuższa replika dziewczyny...

— Krótko mówiąc, — odparł Dick, zniecierpliwiony ustawicznemi nagabywaniami sąsiadów; — krótko mówiąc ona dziękuje wam za dobre chęci, ale do Mampopo się nie przeniesie i najchętniej pozostałaby tam aż do śmierci. Zamąż nie wyjdzie nigdy, ponieważ człowiek, którego kochała zginął. Twierdzi też, że czuje obecnie powołanie do klasztoru...

— Tak mi oświadczyła.

— A co, de Alda? Słyszałeś?! — wtrącił misjonarz.

W tej chwili Anielka podeszła do tłumacza i zaczęła znów coś mówić, a w miarę słów ożywiała się jej spokojna, smutna twarzyczka, rumieńcem zabarwiły się policzki, oczy jęły rzucać błyskawice oburzenia, lub naprzemian prosiły o coś, błagały, a delikatna, opalona rączka, gestykulująca żywo, spoczęła w pewnej chwili na ramieniu Dicka.

— Szczęśliwa małpa — westchnął zazdrośnie Galarza.

— Ale co ona mu tam wykłada?

— Tak, jakby go o co prosiła.

— Czy ten drab nas nie oszukuje? Może nabujał z tem klasztornem powołaniem, żeby się pozbyć konkurentów i zdobyć monopol dla siebie, co? Jak myślicie?

— Eh, Dick na to za uczciwy.

— I za głupi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kandydata na szefa rządu, niech mu zapewni poparcie dla przeprowadzenia jakiegoś dzieła. Jednak w obecnym sporze **opozycja nie ma wodza na szefa rządu i nie wiemy, czego chce.** Rząd natomiast wraz z swym blokiem B. B. głosi bardzo zrozumiałe hasło: **Wzmocnienia władzy.** Opozycja zamiast czuwać nad tem, aby praca rządu została dopełniona, przeszkadza mu tylko. Takich przeszkód nie stawia się nawet w grze towarzyskiej. Podczas biegu sztafetowego nie rzuca się drągów pod nogi sportowcom. Sejm jeszcze nie popracował nad projektem B. B. naprawy konstytucji, a już zamierza obalać rząd.

To jest wprowadzanie anarchji, ale nie stosowanie zasad demokracji czy parlamentaryzmu. Dzieci uliczne, bawiąc się w guziki, wyczekują swej kolejki, a warchołów wyrzucają ze wspólnych gier.

Jeśli cywilnie dochodzić można wynagrodzenia za straty, powstałe wówczas, gdy bank czy lombard, a nawet osoba jakaś bezinteresownie podejmująca się przechowania futra czy klejnotów, przez lekkomyślność naraziła nas na stratę. tak obywatele powinni skarżyć przed sądem każdego szefa rządu, który lekkomyślnie porzuca władzę, oddając ją w ręce Liebermanów, Woźnickich, Rybarskich.

To mówi prosty rozum owczarski:

Ustępować wobec wrzasku opozycji, znaczyłoby **„nie przeciwstawiać się złemu“,** ulegać pokusie. Zło kusi człowieka, kusi rodzinę, partję, naród, państwo. **Po władze sięgać może tylko ten, kto przytem wytrzyma największe pokusy.** Rządy Piłsudskiego w ciągu 3-letniego przeszło okresu opozycja nie zdołała obwinić o kradzież grosza i działanie na własną korzyść ze szkodą państwa. Kogo natomiast wystawia opozycja, któryby podobną wiarą cieszył się u narodu?

Żalą się opozycjoniści, że rząd ich uciska. Ale **państwo bez silnego rządu, jak człowiek bez duszy** — państwo-trup i człowiek-trup. Zdrowa opozycja to jak młodzież, rośnie w siły umysłowe i fizyczne, pozostawiając trud życia codziennego dorosłym. Nieraz młody próbuje zawcześnie zmierzyć swe siły z dorosłym i naraża się na guzy. **Opozycja w Polsce jeszcze nie dorosła, aby objąć władzę.** Niech się krzepi i sposobi na ciele i umyśle do przyszłych zadań.

Wrzeciocha.

Budować, a nie rozwalać!

Artykuł w „Dzienniku Bydgoskim“ zatytułowany apelem, co sądzi opinja publiczna względem wotum nieufności dla rządu, lub rozwiązania sejmu, daje mi inicjatywę do skreślenia następujących uwag:

W całej pełni podzielam zdanie „Dziennika Bydgoskiego“, który przewiduje jasno, że **wotum nieufności dla rządu żadnej pozytywnej korzyści dla kraju nie przyniesie, przeciwnie pogorszy jeszcze bardziej zagmatwane stosunki.** Te częste zmiany rządu, wywołują tylko wstrząsy i sytuacji nie polepszą. Nie łudźmy się nadzieją, że utworzenie rządu z poręki wywrotowców będzie dla kraju zwiastującą jutrzenką lepszej przyszłości, którąby była zapowiedzią usunięcia wszelkich niedomagań, czy to pod względem gospodarczym, czy też politycznym, gdyż kto tak sądzi i rozumuje, jest w błędzie i **nie ma na oku dobra kraju, tylko ambitnie wygórowane osobiste porachunki.** Nie myślę być zapalonym zwolennikiem obecnego rządu, gdyż ujawniają się wśród niego różne niedomagania, lecz śmiało i otwarcie powiedzieć mogę, iż **sklejony przez socjalistów i partyjników niektórych ugrupowań, rząd w niczem krajowi się nie przysłuży, ponieważ lepszy on nie będzie.** Ani zmiana rządu, ani też rozwiązanie sejmu w obecnej dobie **nie dają żadnej gwarancji** wejścia na drogę uczciwej i wzniosłej pracy dla dobra ogółu. Nam potrzeba przejęcia się dewizą: **Budować, a nie rozwalać, jak to jest zwyczajem, co dziś zbudujemy, to jutro już rozbieramy.** Nam powinno więcej chodzić o dobro kraju, aniżeli o zasady parlamentaryzmu i demokracji, która czasami jest przesiąknięta wywrotowemi poglądami i cuchnie grabieżą i bratobójczą walką. Jednakże **rząd powinien w pewnych momentach umieć także respektować sejm,** gdyż jest on wybrany przez lud, którego jest przedstawicielem i reprezentantem.

S. Jakubowski.

Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem.

Korzystając z udzielonej mi gościnności na łamach tak poczytnego pisma, pragnę zabrać głos w sprawie zaprzątającej obecnie wszystkie umysły w Polsce, w sprawie rozpoczynającej się walki sejmowładztwa z rządem. Z góry zaznaczam, że **nie jestem związany z żadną partją polityczną,** pogląd mój na całokształt spraw państwowych jest może dlatego najwięcej trzeźwy, sprawy te bowiem widzę nie przez pryzmat nastroju, lecz w naturalnych kolorach. Walka czynników ustawodawczych z czynnikami wykonawczemi nie jest pierwszą w historji naszej, z czasem zmieniła tylko szyld, **dawniej nazywało się to walką o złotą wolność, dziś walką o ustrój demokratyczny.** Jak wygląda ta obrona demokratyzmu, wystarczy przeglądnąć dzienniki. Wierzyć się poprostu nie chce, **w jak wielkiej harmonji podały sobie ręce „śmietanka“ narodu: endecja, czerwony socjalizm i podpalacze gmachu Rzeczypospolitej: mniejszości narodowe.**

Jak każdy trzeźwo myślący człowiek łatwo zrozumieć może, nie jest to walka o prawa narodu, nie jest to walka o dobro kraju, **jest to walka o żłób, jest to walka dla zaspokojenia ambicji przywódców politycznych.** Ogół jest tylko biernym świadkiem, część zbałamuconych, część obojętnych dla tych spraw, część trzeźwo myślących nie ma sposobności do wypowiedzenia swego zdania.

Każdy kto powierzchownie przeglądnie historję, łatwo skonstatuje fakt, że **największy rozkwit państwa przypada na okres rządów twardej ręki.** Nie złota wolność ani pseudodemokratyzm przyczyniały się i przyczynić mogą do rozwoju gospodarczego państwa, do jego stanowiska mocarstwowego, lecz **rząd silnej ręki, wyposażony w szerokie prawa.** Na jedną szalę rzucono dobro kraju, na drugą ambicje przywódców politycznych. Na chwilę nawet nie wątpię, że **dobro kraju weźmie górę, nawet wbrew większości sejmowej endecko-socjalistyczno-żydowskiej,** gdyż hasłem obecnego rządu i większości narodu jest: „Salus reipublicae seprema lex“. **(Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem).**

B. Szpik.

Rozwiązać Sejm!

Sejm rozwiązać natychmiast, a zaraz będzie ogólne polepszenie w kraju i w mózgach różnych przywódców.

Wł. Wrzeszczykowski.

Zaprowadzić dyktaturę chociaż na 3 lata.

Zdaniem mojem należy rozwiązać sejm i zaprowadzić dyktaturę chociaż na 3 lata. Przez ten czas poprawi się lepiej w głowach różnych partyj i mniejszości narodowych.

Kaz. Kantowicz.

„Gazeta Bydgoska“ w roli jasnowidza i proroka.

„Gazecie Bydgoskiej“ nie podoba się nasza ankieta na temat zatargu rządu z sejmem i wysuwanego przez stronnictwa opozycyjne wniosku o wyrażenie rządowi wotum nieufności; pismo to nie może też zrozumieć, że, jakkolwiek wyznajemy ideologję Chrześcijańskiej Demokracji, to jednak w pewnych posunięciach taktycznych możemy być odmiennego zdania od przywódców Ch. D. w innym okręgu, np. w Krakowie, na który to okręg „Gaz. Bydg.“ tak skwapliwie się powołuje.

Ch. D. na całym obszarze Rzeczypospolitej ma **jeden program społeczny i polityczny;** niemniej obowiązuje nas wszystkich **karność i dyscyplina partyjna.** Z tego jednak nie wynika, ażeby w poszczególnych sprawach, jakie wyłaniają się na horyzoncie politycznym, wszyscy z góry nastrojeni byli na jedną nutę. **W naszem stronnictwie dyskusja jest dozwoloną i pożądaną;** stanowi ona dowód naszej dojrzałości obywatelskiej i samopoczucia odpowiedzialności. Kiedy jednak władze naczelne Ch. D. wydają ostateczną decyzję, wówczas klamka zapadła i dyskusja ustaje; **od tej chwili następuje posłuch i solidarność.** Dowód tej solidarności daliśmy podczas ostatnich wyborów do sejmu.

Członkowie Ch. D. są ludźmi **myślącymi,** a nie mamutami; u nas nie obowiązuje wsteczna zasada: my rozkazujemy, a wy słuchać musicie. Każdy członek ma prawo głosu i wypowiadania swego sądu o sprawach bieżących. **Nam chodzi więcej o jakość, niż o ilość członków.** Tzw. kiełbasy wyborczej i demagogicznych obiecanek my nie znamy. Cenimy wysoko **wzajemną wymianę zdań,** która ostatecznie skupia się około jednego mianownika. Analfabetyzmu politycznego nie uznajemy i nie wyczekujemy z obawą i utęsknieniem rozkazów z góry, jak to się dzieje w niektórych stronnictwach i redakcjach.

„Gazeta Bydgoska“ raczy zatem wybaczyć, że wyznając **inną etykę dziennikarską** i prowadząc **inną politykę** od niej, nie stanęliśmy w szeregu anarchistów i warchołów politycznych i że odważyliśmy się wystąpić z ankietą do **własnych** — nie jej — **czytelników.**

Co się dzieje w łonie Ch. D., czy i jakie decyzje wydały władze naczelne naszego stronnictwa i co o obecnem położeniu sądzi prezes klubu parlamentarnego Ch. D. Józef Chaciński, to chyba **my lepiej wiemy, niż** „Gazeta Bydgoska“. Nasza służba informacyjna stoi na takim poziomie, a nasz kontakt z władzami naczelnemi Ch. D. jest tak doskonały, że wszelkie pisaniny „Gazety Bydgoskiej“ na ten temat musimy przyjąć z uśmiechem politowania. Jasnowidztwo „Gaz. Bydg.“ w tym kierunku jest więc **zjawiskiem banalnem,** nad którem nawet zastanawiać się nie warto.

Pisze dalej „Gaz. Bydg.“, że nie czytelnicy, ale redaktorzy nasi pod rozmaitymi kryptonimami zabiorą głos w ankiecie. Wzmianka ta jest dlą nas o tyle pochlebną, i zaszczytną, że **redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego“ są ludźmi nadzwyczaj zdolnymi i pracowitymi** w przeciwstawieniu do redaktorów „Gaz. Bydg.“, którzy wycinają artykuły z „Gazety Warszawskiej“ i żywcem przeszczepiają je na swe łamy. Dziękując za uznanie, musimy wam jednak, szanowni koledzy po piórze z „Gazety Bydg.“ wyrządzić przykrość i rozczarowanie, gdyż wasze natchnienie prorocze okazało się znów **zwykłą bujdą.** Na naszym stole redakcyjnym leży stos artykułów nadesłanych nam z kół czytelników w odpowiedzi na ankietę, z których kilka już dziś zamieszczamy. Jeżeli zaś **niemal wszyscy autorzy potępiają zgubną dla państwa robotę anarchistów i warchołów partyjnych,** to już nie nasza w tem wina, lecz raczej wasza, boście tej anarchji i tego warcholstwa sprawcami i krzewicielami.

F.

Napad na redakcję łódzką.

Do podwórza domu nr. 101 przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi wtargnęło w ub. poniedziałek dnia 28 ub. m. około godziny 10 wieczorem, 4 nieznanych mężczyzn, którzy udali się w kierunku budynku, gdzie mieści się lokal „Głosu Porannego“.

Po małej chwili rozległo się kilka strzałów rewolwerowych, poczem napastnicy wznieśli szereg wrogich okrzyków i w oświetlone okna redakcji, mieszczącej się na pierwszem piętrze, posypał się grad kamieni. Kamienie strzaskały szyby w dwóch oknach, a jeden z pocisków był wrzucony z tak wielką siłą, że zgruchotał szkło w tylnej ściance przepierzenia, dzielącego pokój redakcyjny od poczekalni.

Znajdujący się jeszcze o tym czasie jeden z pracowników, wybiegł na podwórze, gdzie ujrzał uciekających napastników, którzy spłoszeni zostali przez nadbiegających ludzi. Strzałami zostali również zaalarmowani lokatorzy domu i urządzono pościg za opryszkami. Niestety w ciemnościach nie można było dostrzec, w którym kierunku uciekają.

Znowu strzeliła do męża i sama odebrała sobie życie.

Gdynia, dnia 30 10.

Z Gdyni donoszą: Dnia 28 bm. o godzinie 16 w bloku oficerskim koszar Marynarki Wojen. w Gdyni Apolonja Karbowa trzema strzałami rewolwerowemi dokonała zabójstwa swego męża Tadeusza Karby, raniąc go śmiertelnie w usta i lewy bok. Karbowa w chwili przybycia policji i żandarmerji celem aresztowania jej oddała do siebie jeden strzał w piersi, który spowodował natychmiastową śmierć. Powodem dokonanego czynu były niesnaski rodzinne. Ciężko rany Karbo znajduje się w izbie chorych Komendy Portu, gdzie walczy ze śmiercią.

Podpalacze przesiedzą całe życie w więzieniu.

Jakaś nieuchwytna ręka podpalała zagrody gospodarcze we wsi Lutynice koło Dąbrowicy. Mieszkańcy wspomnianej wsi żyli w wiecznym strachu, obawiając się zniszczenia ich dobytku. Po każdym pożarze sołtys tej wsi dostawał list tajemniczy, w którym grożono spaleniem całej wsi. Po każdym liście, zaledwie po dwóch lub trzech dniach wybuchał faktycznie pożar. Połowę wsi, skutkiem tych umyślnych pożarów, spłonęło. Policja nie mogła ująć niebezpiecznego osobnika.

Dopiero dzięki ekspertyzie pisma listów, otrzymywanych przez sołtysa, zdołano ująć winowajcę. Jest nim niejaki Miszy Dworaka, który miał do pomocy swego wspólnika Antoniego Korkosza. Obaj bandyci stanęli przed sądem w Łunińcu. Sąd skazał obu na dożywotnie więzienie.

Hiszpański minister w Wilnie.

Wilno, (AW.) Przybył do Wilna minister pełnomocny Hiszpanji Aguirra de Carcer, dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów. Gościowi towarzyszy radca M. S. Z. p. Tarnowski.

Rozbudowa elektrowni w Zakopanem.

Między gminą Zakopanego a Stocznią Gdańską została ostatecznie zawarta umowa co do dostarczenia nowego 600-konnego motoru Diesla i nowego generatora dla rozbudowywującej się elektrowni. Stocznia udzieliła gminie kredytu w wysokości 800.000 zł, w czem mieszczą się także dawniejsze zobowiązania gminne za poprzednio dostarczony motor.

Spłaty rozpoczną się z dn. 1 kwietnia 1930 r. w formie udziału stoczni w inkasie należności za prąd w wysokości $1/3$. Nowy motor dostarczony zostanie bezzwłocznie po wykonaniu robót budowlanych, które są już w toku, a generator dopiero za kilka miesięcy, tak, że uruchomienie nowych maszyn będzie mogło nastąpić wczesną wiosną, a może nawet z końcem zimy.

Cieniom bohaterów w Dzień Zaduszny

Rozdzwoniły się wszystkie dzwony a pieśń ich dziś smutna, rzewna, żałosna; — w mowie śpiżowej słychać skargi, jęki, błagania i prośby.

Wichry jesienne jęczą po borach, polach i kniejach — smugi zimnego deszczu biją o szyby strzech, o twarze przechodni.

Nadszedł dzień zaduszny, święto zmarłych. Ze wszystkich stron spieszą tłumy i wypełniają świątynie. Cisza grobowa panuje wszędzie, zmrok zalewa wnętrze kościoła.

Spokój cmentarny przerywa lud rozmodlony. Wszyscy się tu zebrali, by w ogólnych modłach prosić Pana wszechrzeczy we wspólnej intencji.

Kapłani wiodą wiernych na cmentarze. Pokój wszystkim. Pokój tym, którzy opuścili świat nasz, świat nędzy, płaczu i cierpień i przeszli do świata wieczności.

Rozświetliły się światła nad grobami, rozgorzały tysiączne świece. — Mogiły otaczają wierni. — Wszyscy modlą się. Łzy najbliższych spadają na drogą ziemię, otulającą szczątki najdroższych. —

Modlitwa wzmaga się, potężnieje.
Boże zlituj się nad nimi.

Rozpłakała się sierota, zaszlochała wdowa, matka płacze nad synem jedynakiem, jej chlubą, pociechą i żywicielem.

. . . .

Nie wszyscy jednak spoczywają tu między nami; nie wszystkich mogiły ozdabiają kwiaty i zieleń, zasadzone drogą dłonią matki, brata i siostry. — Nie wszyscy zmarli śmiercią naturalną, spokojną.

Ojcowie, bracia, krewni i przyjaciele spoczywają w wielkiej liczbie daleko w wspólnych, cichych i wielkich mogiłach, które usypała wojna.

Wspomnienia nasze, gorące i serdeczne im wszystkim; — wszystkim tym, którzy polegli. Krew ich lała się na wszystkich frontach, we wszystkich stronach świata.

Wszyscy jeszcze słyszymy te dzwony, wzywające ich na straszny, krwawy i śmiertelny bój. Zrozpaczeni, zrezygnowani pożegnali swoich. — Jakaś nadzieja cicha ożywiała ofiary wojny. — I tą nadzieją wyruszyły miljony — i nie wrócili.

Zmarli śmiercią walecznych. Oni, nam najdrożsi, najmilsi i najlepsi, nie wrócili. Dziś cienie ich krążą między nami, ich wspomnienia, ich ostatnie słowa i pożegnanie.

Tam, na polach Flandrji, Francji, Południa i Wschodu w piekle ognia dział, w walce bitew morderczych długie dni przetrwali, jednak nie powrócili.

Śpią w wspólnych, głuchych mogiłach, jeden obok drugiego.

Olbrzymie cmentarne miasta, porozrzucane po wszystkich krajach i częściach świata mówią najlepiej, ile młodego życia skoszono. Śpią na obcej, dalekiej ziemi zdala od tych wszystkich serc, które gorącą miłością dla nich biły.

I zwracają się myśli do tych dni, kiedy byli między nami, kiedy nam było miło, serdecznie i dobrze w ich towarzystwie.

Odjechali, by znosić trudy, bóle od ran szrapneli, kul karabinowych, ciosów bagnetu.

W tęskne noce myśleli i marzyli o swoich, dusza ich wołała do rodzinnych, ciepłych chat.

Nieraz załkało serce, nieraz zaszlochała dusza. — Gdzieście są dni szczęścia, dni radości?

Cieszyli się na powrót, na to życie spokojne i pogodne. — Losy jednak inaczej zrządziły: — — Polegli.

Wielu było takich, którzy natychmiast padali od śmiertelnych ciosów. Ilu jednakże znajdowało się na polu bitwy, którzy wśród najokropniejszych męczarni konali?

I rwała się wówczas dusza do tych, którzy w rodzinych stronach zostali. Niejeden łzawem okiem spoglądał w daleką stronę ojczystą, której już nigdy ujrzeć nie miał. Któż słyszał jęki tych tysiąca konających, któż odczuł ich cierpienia?

Nie zaświeci im więcej słonko, nie zaśpiewają ptaszęta, nie zakwitną bzy ni brzozy...

. . . .

A jednak... Gdyby nie okrutna wojna, gdyby nie te miljony ofiar, nie byłoby dzisiaj wolnej Polski. Ofiara więc była konieczna, gdyż tego zbawienie Ojczyzny wymagało. Nie płynęła więc, nie zraszała krew naszych bohaterów ziemi obcych na darmo, bo z czynów ich, trudu i znoju Polska powstała, Polska wielka i potężna, — by żyć.

A kiedy zadzwoniły znowuż dzwony, głoszące światu pokój powszechny i zakończenie krwawych zapasów, dzwoniły nam pieśń zmartwychwstania.

Walczyli więc wszyscy o wolność swej Ojczyzny — wszyscy — tak ci, którzy zmuszeni byli do dźwigania oręża w państwach zaborczych, jak i ci, którzy udział brali w powstaniach lub bezpośrednio piersią swą i bagnetem zasłaniali Warszawę...

...Nad mogiłami poległych rozełkały się dzisiaj również wichry, rozpłakało się niebo...

Nie są to wszyscy jednak, którzy wypełniają kadry bohaterów. Czyż nie należy do nich zaliczyć i tych, co i obecnię w czasie pokoju zginęli na posterunku, na straży swych obowiązków, na lotniskach, placach ćwiczeń lub innem polu służby ojczystej? I oni należą do bohaterów, dlatego i oni winni odebrać tę samą wdzięczność, co drudzy...

Wszyscy oni poszli, zostawili nadzieje, wspomnienie i życzenia.

Dzisiaj dzień wszystkich zmarłych.

Nie zapominajmy o naszych drogich bohaterach.

Niechaj wszyscy pochylą czoła, niechaj z wszystkich serc płynie gorąca, wszystkim znana, serdeczna i szczera modlitwa:

„Dobry Jezu a nasz Panie
Daj im wieczne spoczywanie".

Czesław Lorkowski.

Życzenia Litwinów.

Po układzie z Łotwą nastąpią rokowania z Polską.

Ryga, 31. 10. Krążą tu uporczywie pogłoski, iż nowy rząd litewski skłonny jest do podjęcia rokowań z Polską za pośrednictwem Łotwy. Według dotąd zebranych wiadomości z Kowna, Litwie chodzi o wydostanie się z izolacji (odosobnienia) politycznej i zbliżenie się do państw bałtyckich, szczególnie do Łotwy. Litwa pragnie zawrzeć z Łotwą szereg układów — handlowy, arbitrażowy, układ o rozrachunkach pozostałych z czasów walki o niepodległość i z czasów wykreślania granic. Litwa liczy na ustępstwa Łotwy w tych sprawach i pragnie, aby za pośrednictwem Łotwy podjąć rokowania z Polską w sprawie ewentualnego otwarcia komunikacji na linji Libawa—Rommy, na której Lotwie ogromnie zależy.

Zapisujcie się do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej!

W. Sławiński (jun.).

Dookoła Polski.

(Wrażenia z podróży na rowerze.)

VIII.

O zmierzchu już wyczułem pod kołami roweru zmianę szosy na bruk, a więc miasto blisko, najprawdziwszy, nad Sanem położony na wzgórzach Przemyśl, o 60 tysiącach mieszkańcach ze słynną twierdzą już w X w., która podczas wojny ostatniej skapitulowała przed Rosjanami wskutek braku żywności i amunicji.

Noclegu nie szukaliśmy długo i choć po omacku, stanęliśmy wkrótce u furty koszar. Zwykła formułka: jesteśmy ci i ci, stąd i stąd, prosimy o lokum. Zrobione. Rowery po oczyszczeniu w kąt, a my na kolację. O godzinie 9,30 według regulaminu spać.

Rano, mimo najlepszych chęci, nie mogliśmy ruszyć dalej, gdyż mojemu „wierzchowcowi" pękł pierścień z kulkami, trzeba było zastąpić nowym, a kolega oddał gumy do wulkanizacji. O godznie 1-szej dopiero żegnaliśmy miasto, unosząc w pamięci uroczy jego widok i restauratora, który podał nam obiad z dwóch dań i stare ciastko na deser, a policzył sobie jak za trzy dania. Ten się w Przemyślu prędko zbogaci.

Damaraz – Dynów – Barycz.

Z Przemyśla do Damarazu jechaliśmy trzy godziny, trafiając na góry ciągnące sie po 7 kilometrów. Trzeba było miejscami „szkapy" pchać, nadomiar złego zaś kolega, pechowo nastrojony, miał trzy defekty gum. Ogarniało nas chwilami zwątpienie, czy wogóle Podkarpacie przebrniemy, boć byliśmy, jak to powiedział nasz Słowacki, „sto mil od brzegu, sto mil przed brzegiem", przytem sił, zapału i pieniędzy ubywało, a drogi, piętrzącej się — przybywało.

Towarzysz mój zaczął przebąkiwać o powrocie koleją, do której zresztą było coś 60 klm.

— Czyż nie lepiej — powiadam — jechać powoli, lecz naprzód...

Około godziny szóstej dostaliśmy się do dwutysięcznego miasteczka Dynów. Szarówka rozpoczęła się na dobre, a tu znów „choroba" kiszek w rowerze kolegi przybrała takie rozmiary, że tylko natychmiastowa operacja mogła ją jeszcze uratować. Pomógł nam również wiele potężny spadek szosy, po której w przyspieszonem tempie wpadliśmy już nocą do Barycz, wsi z kościołkiem, szkołą, wójtem i karczmą żydowską.

Wójt człowiek obyty, pogwarzył z nami chwilę, ale o noclegu ani słowa. Radby nas pozbyć się i zatrzymać, bo w czasie jego rozmyślań i wahań „duchowych" pomogliśmy zrzucać z wozu drzewo, które przywiózł przed chwilą, aby go tylko usposobić do siebie życzliwie.

Wreszcie nocleg przyrzekł, jeno po „jedzę" radził pójść do karczmy, gdzie można było dostać, „czego zapragniemy", a otrzymaliśmy zaledwie po kawałku chleba z masłem i kawy; jajecznica pozostała w marzeniach naszych snów.

Przed spaniem przeprowadziliśmy z wójtową rokowania o pożyczenie poduszek i jakiego łacha na okrycie, poczem w zręcznych susach akrobatycznych dostaliśmy się na strych, gdzie noc przeszła nam spokojnie.

Wchodzące słonko zastało nas nazajutrz przy operacji kiszek roweru; o godzinie piątej ruszyliśmy w drogę.

Dukla—Żmigród—Jasło.

Za Baryczem już wyrosła przed nami naturalna przeszkoda, której mimo naszych wysiłków nie mogliśmy przejechać. Do szczytu pieszo, ze szczytu znów, by nie skręcić karku, musieliśmy zwalniać biegu. Takie „rozkosze" podróży spotykaliśmy co kilka kilometrów. Lecz przywykliśmy te trudności pokonywać i nie zważając na upał tak się rozkręciliśmy, że i górki musiały się nam poddawać.

Mijamy Jasienicę—Rozielną, dużą wieś, następnie Miejsce—Piastowe, poczem skręcamy nieco na południe. Zdala widnieje sine pasmo gór.

Zanim słońce osiągnęło najwyższy punkt na rozpalonym stropie niebieskim, wjechaliśmy do Dukli, miasteczka o historycznej przeszłości, kolebki św. Jana z Dukli.

Kiedy Podkarpacie nie posiadało drogi żelaznej, Dukla była ważnym punktem handlowym, leżącym na przełęczy gór, wiodącej do Czech, i była ogniskiem życia kulturalno-oświatowego dla całego niemal Podkarpacia. Dziś Dukla jest nędzną mieściną, na poły „mojżeszową". Pobliskie lasy pozwalają na utrzymanie się tutaj kilku tartaków.

Na rynek wpadliśmy niczem dzicy Tatarzy, żądni wrażeń i posiłku. I jedno i drugie było nam przydane, jeno, że za pierwsze nie płaci się, choć jest wiele warte, a za lichy obiad pobrano od nas maksymum zapłaty. Puste żołądki dopełniliśmy w dalszej drodze widokami potężnych gór, tą kamienistą niekształtną potęgą. Zaczarowany ten urok sprowadził nas na niewłaściwą drogę — do Czechosłowacji, od której dzieliła nas zaledwie godzina jazdy. Nie można tego nazwać stratą czasu, chyba ponowną reperacją „kiszek" w rowerze mego towarzysza, której dokonaliśmy w rowie. Za Duklą nawiedziła nas świeża rozpacz. Otóż kamrat mój pozostawił przez zapomnienie w rowie portfel z grosiwem.

— Źle — pomyślałem sobie, — a nuż ktoś zauważył ten cenny przedmiot...

Zrzuciłem z swej maszyny pakunki i skłoniłem kolegę do powrotu na miejsce chwilowego postoju. Popędził bez nadziei, lecz z szybkością 40 klm. na godzinę. Po dziesięciu minutach wrócił, trzymając w garści swój trzos.

W pobliżu Żmigrodu, znowu ja wpatrzony w przecudny krajobraz górski, zahaczyłem o kamień i runąłem z roweru jak długi, posuwając się brzuchem ze trzy metry po kamienistej powłoce szosy. Upadek był fatalny dla mnie, dla roweru chwała Bogu szczęśliwy.

Zawlokłem się z trudem do pobliskiej zagrody, gdzie towarzysz jazdy zajodynował mi okaleczenia, potłuczoną rękę obandażował i na tem zabiegi lekarskie zakończył, orzekając, że do dalszej podróży jestem niezdolny. Tak się mówi. Ale tu czas naglił, w szpital bawić się nie było można, więc do Żmigrodu dobrnęliśmy na wpół z płaczem.

Mimo dotkliwego bólu zainteresowało mnie miasteczko, a raczej stojące na wzgórzu trzy krzyże, które, według jednych, wstrzymują epidemję chorób, inni zaś twierdzą, że tamtędy przechodził kilka razy w czasie swej wędrówki św. Wojciech,

W jesienny dzień listopadowy.

Pamiętajmy o zmarłych naszych. — Zaduszki.

Świętem, poświęconem pamięci zmarłych, jest Dzień Zaduszny, w którym tysiącami świateł płoną cmentarze. Niegdyś w dniu tym noszono na groby pokarmy, by nieboszczykom dostarczyć pożywienia. Obyczaj ten ustał pod wpływem zakazów duchowieństwa. Jego pozostałością szczątkową było rozdawanie w Dniu Zadusznym jadła licznym rzeszom żebraków, którzy się zbierają w obrębie ogrodzenia cmentarnego.

Aczkolwiek Zaduszki nie są świętem kościelnem, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, jednak lud nasz wystrzega się w dniu tym pracy około lnu i przędziwa, by „duszyczkom nie zaprószyły się oczy".

U wszystkich ludów były zawsze pewne dnie w roku, poświęcone na cześć umarłych. Szczególniej zaś pod tym względem odznaczyły się narody północne. Lud na Litwie do dziś dnia choć pokryjomu obchodzi Zaduszki, uroczystość, ubarwioną częstokroć niepoliczonemi zabobonami.

Niemniej są pod tym względem skłonni do podobnych obrządków mieszkańcy nietylko w Rusi na pograniczu, ale nawet ponad brzegami Wisły, łacińskiego wyznania.

W wigilję Dnia Zadusznego każda gospodyni domu piecze pierogi, bułki pszenne, placki, które wieczorem łamią, rozdają domownikom do jedzenia, poprzedzając, na zawołanie gospodarza, pacierzem za dusze zmarłych. Po spożyciu tych pokarmów skrzętnie zbierają szczątki i chowają je wraz z zostawionemi bochenkami dla dziadów i różnych ubogich, którym nazajutrz albo chodzącym po wsi, albo siedzącym pod kościołem, jako upominek za zmarłych, oddają. Wnoszą oni, że następnej nocy, to jest pomiędzy wigilją a Dniem Zadusznym, dusze w czyścu będące i ratunku potrzebujące patrzą na ich serca, na chęć modlitwy i na ofiary, i że wtenczas mają wolność wychodzenia i bawienia się czas niejaki w tych progach, w których przebywały za życia.

Niepoliczone opowiadają przykłady o zjawieniach się podówczas dusz nieboszczyków i o ich wybawieniach przez jałmużnę dla dziadów, przez wypominki kapłana w czasie żałobnego nabożeństwa i przez różne pobożne ofiary.

Z Dniem Zadusznym związane jest następujące przysłowie: „Wszyscy święci — śnieg się kręci, a w Zaduszki — pada deczcz, jak ze strużki", która wobec obecnych ładnych dni jesiennych traci na aktualności.

Memento.

....Idziemy wszyscy jedną, wspólną drogą,
Smagani w życiu wichrem listopada:
Ciężką pielgrzymkę nie wszyscy znieść mogą,
W otwarte groby ciągle ktoś upada...

Idziemy wszyscy... długa nasza droga,
Komu sił starczy, kto ma dłużej iść,
Jest zapisane w wielkiej księdze Boga,
Co wcielił życie nawet w wątły liść....

Idziemy wszyscy niemych mogił rzędem....
Niech więc godzina łez i rozważania
Nad życiem ludzkiem i człowieczym błędem —
W dzień nam Zaduszny „memento" wydzwania....

Klęknijmy cicho na zapadłym grobie,
Przyozdobionym jaśnią krwawych świec,
By w szepcie modeł uprzytomnić sobie,
Że trzeba będzie pod tą darnią lec....

M. Szurlo-Gorzelak.

Pomorze, w listopadzie 1929 r.

Przełom w życiu młodzieży uniwersyteckiej.

W obliczu kongresu.
10-ta rocznica istnienia „Odrodzenia".

Kto zna historję rewolucyj XIX wieku, ten wie, że dokonywane były one przeważnie przez robotnik. i studentów. Uniwersytety uchodziły za gniazda radykalizmu, za kolebki wszelkich ruchów przeciw Kościołowi Katolickiemu i istniejącej cywilizacji skierowanych. Ta opinja przetrwała do naszych czasów, lecz dziś już nie jest słuszną.

Współczesna młodzież akademicka nie jest już taką, jaką była w przeważającej większości w XIX-ym i początkach XX wieku. Renesans religijny objął i uniwersytety. Katolickie organizacje studentów we Francji lub w Niemczech liczą członków na tysiące. Powstają i rosną w siłę katolickie stowaszyszenia misyjne, charytatywne itd.

W Polsce również widać tę zmianę. Od czasów odzyskania niepodległości młodzież, która niegdyś dawała socjalizmowi tylu fanatycznych wyznawców, stoi w ogromnej masie pod sztandarami katolickiemi i narodowemi. I ze zdziwieniem słyszą nieprzyjaciele Kościoła, że na uniwersytetach polskich mnożą się stowarzyszenia misyjne, kółka religijno - filozoficzne, liturgiczne, że młodzież tłumnie bierze udział w rekolekcjach, walczy o wprowadzenie krzyżów do sali uniwersyteckich, protestuje przeciw prześladowaniu Kościoła w Meksyku, urządza nabożeństwa przebłagalne z powodu znieważenia procesji we Lwowie, protestuje przeciw niemoralnym widowiskom. O manifestacjach i zwycięstwach młodzieży katolickiej dowiaduje się społeczeństwo raz po raz.

Coprawda i teraz istnieją wśród młodzieży związki radykalne i socjalistyczne. Nie mają one jednak tej siły przyciągającej, co niegdyś, a entuzjazm i zapał, z jakim młodzież katolicka walczy o swe ideały pozwala żywić na przyszłość jak najlepsze nadzieje.

Z pośród stowarzyszeń, które w tym przełomowym okresie najwybitniejszą odegrały rolę, wymienić należy przedewszystkiem Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie". Właśnie teraz obchodzi ono 10-tą rocznicę założenia.

Grupa studentów, która już od r. 1908 skupiała się przy miesięczniku „Prądzie", założyła w jesieni 1919 r. w Warszawie pierwsze koło „Odrodzenia". Dziś koła „Odrodzenia" istnieją już we wszystkich miastach uniwersyteckich a więc także w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie. A byli członkowie organizacji, rozsiani po całej Polsce, złączeni są w Związki Senjorów „Odrodzenia", którego organem jest dzisiaj „Prąd".

„Odrodzenie" jest organizacją nawskroś katolicką. Za naczelne swe hasło uważa: Instaurare omnia in Christo! Odrodzić Polskę w Chrystusie!

Wiedząc, że nie można odrodzić społeczeństwa bez odrodzenia jednostek, stara się „Odrodzenie" usilnie o pogłębienie życia religijnego swych członków, o wychowanie konsekwentnych, świadomych swych obowiązków wobec Kościoła i Polski katolików.

„Odrodzenie" chce wychować młodą inteligencję, która będzie walczyła o zwycięstwo chrześcijańskiego światopoglądu we wszystkich dziedzinach życia, o urządzenie całego naszego życia społecznego i narodowo - państwowego wedle zasad Ewangelji. Dlatego „Odrodzenie" zaznajamia swych członków z kwestją społeczną i zagadnieniami narodowo-państwowemi. I już podczas studjów akademickich prowadzą Odrodzeniowcy pracę kulturalno - oświatową w organizacjach robotniczych, stowarzyszeniach młodzieży itp.

Interesujące się żywo wszelkiemi przejawami życia społecznego i narodowego jest jednak „Odrodzenie" ruchem najzupełniej od partyj politycznych niezależnym. Członkom kół akademickich „Odrodzenia" nie wolno należeć do żadnego stronnictwa.

„Odrodzenie" idzie własną drogą, słuchając pilnie rad i wskazówek, które daje katolikom Stolica Apostolska. Praca „Odrodzenia" zyskała sobie uznanie całego Episkopatu polskiego. Otacza on „Odrodzenie" życzliwą opieką a cała Polska pokłada w niem duże nadzieje. Zbliżający się II Kongres „Odrodzenia" wykaże, że „Odrodzenie" na to zaufanie zasługuje, że dobrze spełnia swe obowiązki wobec Kościoła i Ojczyzny.

*

Do rzędu największych i najwspanialszych kongresów, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbywały, należy zaliczyć zapowiedziany na 17, 18 i 19 listopada br. II Kongres „Odrodzenia".

Zjedzie się młodzież z całej Polski, ze wszystkich uniwersytetów.

Kongres uświetni swą obecnością J. Ek. Ks. Nuncjusz Marmaggi, J. Em. Ks. Prymas Hlond, J. Em. Ks. Kard. Kakowski, Ks. Arcyb. Teodorowicz i wielu innych przedstawicieli episkopatu i wielu innych wybitnych reprezentantów katolicyzmu polskiego, duchownych i świeckich.

Na zjazd przybędą również przedstawiciele młodzieży zagranicznej. Z nią „Odrodzenie" utrzymuje stosunki na terenie „Pax Romana", wielkiej międzynarodowej organizacji, której prezesem był w r. 1927 Polak, członek „Odrodzenia".

Kto pragnie wiedzieć, ku czemu Polska idzie, do czego dąży młode pokolenie, ten musi się tą wielką manifestacją akademicką jak najżywiej zainteresować.

Bliższych szczegółów udziela Komitet Organizacyjny Kongresu (Warszawa, Nowy Świat 23-25 m. 16, tel. 443-23.

Akademja

Okręgowego Komitetu Floty Narodowej

z siedzibą w Bydgoszczy odbędzie się dnia 3 listopada 1929 r. o godz. 12 w Teatrze Miejskim.

Program jest następujący: Koncert orkiestry wojskowej 61 pp. Jako pkt. 2 programu referat gen. sekretarza głównego Komitetu Floty Narodowej **gen. M. Zaruskiego**; trzecie — deklamacja artysty Teatru Miejskiego p. Klejera „Głos Bałtyku" prof. St. Krasickiego; czwarte **chór męski „Echo"** odśpiewa „Nasz Bałtyk" Nowowiejskiego i jeszcze jedną z okolicznościowych pieśni.

Ze względu na wzniosły cel Komitetu Floty Narodowej, sala Teatru Miejskiego winna być w czasie akademji zapełniona, tembardziej, że program akademji jest pewną atrakcją dla Bydgoszczy, a mianowicie referat gen. Zaruskiego, znanego ze swoich referatów, wygłaszanych przez radjo o flocie narodowej. Prócz tego może wszystkim nie wiadomo, że gen. Zaruski jest doskonałym żeglarzem; jego wycieczki na żaglowcu „Witeź" urządzane corocznie na Bałtyku są znane i opisywane przez prasę.

Wiersz „Głos Bałtyku", napisany specjalnie przez **prof. St. Krasickiego** na akademję, wygłoszony zostanie przez świetnego deklamatora p. Klejera.

Pieśń **„Nasz Bałtyk" Nowowiejskiego**, jest ogólnie znaną a bardzo piękną, będziemy mogli wysłuchać odśpiewaną przez jeden z najlepszych chórów męskich, a doskonałych w wykonaniu jakim jest **„Echo"** bydgoskie.

Otóż widzimy, że prócz przyczynienia się obecnością naszą na akademji do zwiększenia funduszów Floty Narodowej, będziemy mieli miłe zadowolenie w wysłuchaniu nie dużego, lecz w sam raz złożonego pięknego programu.

Zaduszki.



Z różnemi myślami chodzą ludzie na groby ukochanych zmarłych. Bardzo plastycznie uwydatnił to jeden z malarzy francuskich, Didier. Oto wdowa, spiesząca na grób zmarłego męża, niesie parę doniczek skromnych kwiatów jesiennych. Myśli jej powracają do tych szczęśliwych czasów, gdy on, żywiciel rodziny, żył jeszcze i ciężką pracą kumę troskę trzymał zdala od domu. To też może za ostatnie, sobie i dziecku od ust odjęte grosze, kupiła tych kilka kwiatów, aby cieniom zmarłego wdzięczną pamięcią swoją radość sprawić.

A oto wnętrze wytwornego auta. W niem wieniec ze wspaniałych kwiatów, także dar wdowy dla męża. Ale gdzież jej myśli w tej chwili? Jej główną troską zdaje się być to, aby jej usta, starannie uszminkowane, harmonizowały z czernią żałobnego kostjumu, aby na niej nic nie raziło, co sprzeciwia się dobremu gustowi i wykracza przeciw ostatniej modzie. Mąż zostawił ją w dostatkach i nie odczuwa jego braku. A może nawet... może nawet śmierć męża dała jej długo upragnioną wolność i swobodę!

Niemcy wobec Polski.

Uczciwi pacyfiści z „Das Andere Deutschland“ piętnują hecę antypolską w Niemczech. — Zasady generała Lieberta miarodajne dla całego narodu niemieckiego. — Kłamstwa niemieckie na temat „polskiego szpiegostwa lotniczego“

(Od własn. korespondenta berlińskiego).

Berlin, w końcu października.

Naganka polska robi takie postępy w Niemczech, że zaczynają się już pojawiać — bardzo nieliczne coprawda — głosy protestu ze strony niemieckiej. Jednym z takich uczciwych a odważnych publicystów niemieckich jest dr. Walter **Maas**, który pisał przychylnie a rzeczowo o Polsce w poważnym miesięczniku „Sozialistische Monatshefte“. Z kolei wystąpił badeński organ centrowy „Badischer Beobachter“, wychodzący w Karlsruhe, z krytyką stosunku ogółu Niemców do Polski. Gazeta badeńska nazwała stosunek ten „psychozą antypolską“ — dosłownie „Polackenpsychose“. Dotknięci ową psychozą są przedewszystkiem Niemcy pograniczni na wschodzie, nawet nie-nacjonaliści. Poglądy owego artykułu rozszerzył tygodnik pacyfistów zachodnio-niemieckich, redagowany przez prezesa Niemieckiego T-wa Pokoju red. Küstera — „Das Andere Deutschland“, drukowany w Hagen w Westfalji.

„Das Andere Deutschland“ — „inne Niemcy“ — są tylko kroplą w morzu panoszącego się nacjonalizmu niemieckiego. Tem bardziej należy podkreślić cywilną odwagę współpracowników, którzy stale objektywnie i przychylnie odnoszą się do Polski i piętnują przytem błędy polityki niemieckiej w Republice, nie wiele się różniące — jeżeli chodzi o Polaków — od metod stosowanych przez dawne Cesarstwo Niemieckie. Polityka ta znajduje poklask całego niemal społeczeństwa niemieckiego, które niema pojęcia o Polsce współczesnej i systematycznie jest ogłupiane i szczute przez prasę zarówno prawicową, jak też stronnictw t. zw. umiarkowanych i lewicy. Ogół niemiecki, jak stwierdza z żalem „Das Andere Deutschland“, stoi wobec Polaków na stanowisku nacjonalistycznego b. generała niemieckiego **Lieberta**, który w swoim czasie w skrajnie prawicowej berlińskiej „Deutsche Zeitung“ w ten sposób ustalił swój pogląd na Polaków i Czechów:

„Hasłem Niemca, czującego narodowo, jest: nieubłagane wrogie stanowisko (Todfeindschaft) wobec Polaków, Czechów i Słowaków, póki nie zostanie odzyskana granica Drwęcy i Prosny, póki sztandar niemiecki nie powiewa nad górnośląskim „Kątem trzech Cesarzy“ (dawną granicą Prus, Austrji i Rosji) a Niemcy czescy nie zostaną uwolnieni od obcego jarzma“. „A my pacyfiści — dodaje gazeta — słyszymy wciąż, nawet z kół przeciwników wojny, słowa powątpiewania“ No tak, ale Polaczkowie...?“

„Nienawiść do Polski i Polaków — stwierdza „Das Andere Deutschland“, **zaszczepiana jest systematycznie i celowo.** Na każdem zebraniu wyborczem odgrywa „polska świnia“ **(t. j. konkurencja rolnictwa polskiego)** główną rolę, a mało która gazeta wschodnio-niemiecka, nie wyłączając lewicowych, jest w stanie pisać rzeczowo o problemie polskiego korytarza.“

Organ pacyfistów zachodnio-niemieckich ma, niestety, rację. Przypomnijmy sobie, co pisał o stosunku niemiecko-polskim dr. Maas, wymieniony już przez nas powyżej. Niemcy — twierdził on — odczuwają potrzebę posiadania „odwiecznego wroga“ (Erbfeinda). Jeżeli nie mają takiego, muszą go sobie stworzyć. Takim wrogiem był przed wojną Francuz; dziś jest nim Polak. Różnica polega jedynie na tem, że o ile przy całej wrogości, Niemcy szanowali(?) kulturę francuską, to w stosunku do polskiej — pogardzają nią, a przytem jej wcale nie znają. Dr. Maas przypomina, że nauczyciel gimnazjalny w Poznaniu, za czasów niemieckich, nie wiedział, lub udawał że nie wie o istnieniu literatury polskiej...

Zdajemy sobie w Polsce sprawę, jak ustosunkowali się wobec nas Niemcy. Zbyt mało zajmujemy się jednakże faktem, że przez Niemcy idzie gros wiadomości całego świata o Polsce. Nie dość na tem, że kupiec niemiecki eksportuje towar polski (często pod firmą obcą), ale nawet pośredniczy w popularyzowaniu ducha polskiego zagranicą. Czynią to oczywiście tylko jednostki: np. jenajski wydawca Eugenjusz Diederichs, który wydrukował „Chłopów“ Reymonta w mistrzowskiem tłumaczeniu konsula R. P. (późniejszego!) pana Kaczkowskiego, przyczynił się tem samem do udzielenia Reymontowi literackiej nagrody Nobla, ponieważ komisja fundacji Nobla czytała arcydzieło to właśnie po niemiecku. Podobnie miała się sprawa z „Laurem Olimpijskim“ Wierzyńskiego: na olimpjadzie amsterdamskiej uzyskał młody poeta pierwszą nagrodę również ze względu na czytanie jego wierszy przez jury... w tłumaczeniu niemieckiem.

Wróćmy jednakże do niemieckiej „psychozy antypolskiej“ i do najnowszego jej przejawu: „Schlagwortem“ hecy przeciw Polsce stała się ostatnio, jak potwierdza również „Das Andere Deutschland“, pogłoska o polskiem szpiegostwie lotniczem“. Szereg gazet prawicowych podał już mapkę pogranicza polsko-niemieckiego z nakreślonemi miejscami przelotów polskich aeroplanów wojskowych, wiadomościami o stałem „gwałceniu granic“ przez Polskę, o protestach ze strony Rządu Rzeszy w Warszawie i t. d. Z okazji przymusowego wylądowania koło Głąbina w Prusach Wschodnich kapitana pilota Rudowskiego, potrafiły nawet gazety nacjonalistyczne kłamać o „wrogiej postawie, jaką zajęła ludność wobec lotnika polskiego“, co, jak się potem okazało, było wyssaną z palca bajeczką... o przejrzystych celach. „Das Andere Deutschland“ podaje jednak sensacyjną wiadomość, dotyczącą owych ciągłych przelotów polskich nad terytorjum Rzeszy. Gazeta przyznaje, że czasami mógł ten czy ów lotnik zabłądzić. Jednakże ostatnio, kiedy nacjonalistyczna prasa niemiecka krzyczała gwałtu o przelotach Polaków nad miastami niemieckiemi na wysokości zaledwie 50 metrów oraz o lotnikach polskich na niemieckiem Pomorzu okazało się... że **byli to wszystko lotnicy niemieccy, powracający z zawodów w Królewcu pruskim**, m. in. też „as“ lotniczy b. porucznik Udet.

Organ pacyfistyczny wyśmiewa zupełnie słusznie wiadomość, podaną przez główny organ Adolfa Hitlera, monachijską gazetę „Völkischer Beobachter“; aeroplan polski przefrunął tak nisko nad jedną z wsi pogranicznych niemieckich, że wyraźnie można było przekonać się o zamiarach szpiegowskich pilota. Prawdopodobnie — szydzi „Das Anderes Deutschland“ — zaznaczyli Polacy na swoich mapach położenie poszczególnych kup gnoju.

Po chwili staje się gazeta z Hagen poważniejszą. Dlaczego, pyta autor artykułu — mieliby się Niemcy bać przelotu aeroplanów polskich? Chyba tylko wtedy, jeżeliby minister Reichswehry Groener pozakładał, podobnie jak w swoim czasie Gessler, **w ciemnych lasach małe ukryte fortyfikacje.** Pismo ma nadzieję, że tak nie jest, choć innego wytłumaczenia **na nerwowość prasy nacjonalistycznej niema.** Jeżeli jednak ze strony niemieckiej nie są zakładane żadne tajne fortyfikacje, to w takim wypadku cała naganka o „polskiem szpiegostwie lotniczem“ jest umyślną kampanją“. („...dan ist alles Mache“).

Artykuł kończy się zapowiedzią, że **pacyfiści niemieccy zwrócą baczną uwagę na wschodnią granicę Niemiec,** zagrożoną... ze strony nacjonalistów niemieckich. „Das Andere Deutschland“ piętnuje wreszcie pisma, siejące jad nienawiści, m. in. „Der Gesellige“, wychodzącego w Pile.

Dobrze, że artykuł taki ukazał się w prasie niemieckiej. Jeżeli wielka prasa niemiecka wszelkich odcieni przejdzie nad nim do porządku dziennego, będzie to potwierdzeniem faktu, że mamy przeciw sobie 99% opinji niemieckiej. Opinji tendencyjnej i nierzeczowej. Nie wyciągajmy zresztą przedwczesnych wniosków. Za kilka tygodni będziemy mieli dowód — taki lub inny.

Dr. Alfred Bzowiecki.



Żydek galicyjski Margulin, oszust i szantażysta, uchodził za holenderskiego barona.

(Pat.) We Wiedniu aresztowano pod zarzutem oszukańczych manipulacyj i sprzeniewierzeń na sumę jednego miljona marek 61-letniego kupca Eugenjusza Józefa Margulina, pochodzącego **ze Stanisławowa.** Aferzysta ten, osiadłszy w Niemczech, był zawikłany przed 20 laty w aferę, która odbiła się wówczas głośnem echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu większej sumy na szkodę dwóch arystokratów niemieckich w towarzystwie pewnej znanej na bruku berlińskim diwy operetkowej zbiegł zagranicę i na skutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podając się za **holenderskiego barona,** mieszkał w jednym z luksusowych hoteli, prowadził życie **hochstaplera i donżuana.** Wydany przez policję rosyjską władzom berlińskim, skazany został na kilkoletnią karę **więzienia.** Odzyskawszy wolność, Margulin przycichł na jakiś czas, skutek czego policja przestała się nim interesować. W ostatnich latach udało mu się jednak znowu wypłynąć na powierzchnię i zdobył nawet w kołach giełdowych dzięki swemu talentowi towarzyskiemu i sprytowi handlowemu **wielkie zaufanie.** Dopiero na skutek podejrzenia jednego z interesentów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200 000 marek, przyczem śledził go przez detektywa prywatnego, sprawki Margulina wyszły na jaw. Wszczęte śledztwo i rewizja, przeprowadzona w luksusowem mieszkaniu berlińskiem dały nadspodziewany wynik, wyświetlając szereg nie pozbawionych romantyczności sprawek aferzysty i hochstaplera.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zmiany w sądownictwie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 22 października br. zamianował:

prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu Maksymiljana Krynickiego, sędzią Sądu Apelacyjnego w Poznaniu;

wiceprokuratora Sądu Najwyższego Józefa Gałęziewicza, prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu;

sędziego grodzkiego w Wąbrzeźnie Zenona Szusta, sędzią okręgowym w Toruniu.

Ze Związku Urzędników Kas Komunalnych

i Komunalnych Kas Oszczędności Województw Poznańskiego i Pomorskiego.

Zjazd delegatów Związku odbędzie się w Poznaniu w sali Starostwa Krajowego, Aleje Marcinkowskiego, w dniu 3 listopada br. o godzinie 11. Na porządku dziennym znajdują się m. in. bardzo aktualne wykłady: 1) Zaopatrzenie urzędników samorządowych według obecnego stanu prawnego i projektów na przyszłość. 2) Odpowiedzialność służbowa funkcjonarjuszów Komunalnych Kas Oszczędności. 3) O polsko-niemiecki układ w sprawie Kas Oszczędności. Udział wszystkich członków i urzędników kasowych jest pożądany.

Złodzieje w pałacu ks. Czartoryskiego.

Z Poznania donoszą: Nieznani sprawcy włamali się do pałacu ks. Czartoryskich, skąd zabrali srebra rodzinne wartości 4.000 zł. Srebra były znaczone koronami 9-cio-pałkowemi przeszytemi trzema włóczniami.

Sensacyjne podpalenie budynków gospodarskich.

Tuchola, 30 października.

Z Tucholi donoszą: Na szkodę rolnika Jana Górczyńskiego w Tucholi przy ul. Świeckiej spaliły się 2 stodoły i 2 szopy z tegorocznym zbiorem żniwnym. Powstałą stratę oblicza się na 28.500 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień podłożony został przez właściciela Jana Górczyńskiego, za czem przemawiają nast. okoliczności: wysokie ubezpieczenie budynków w dwóch towarzystwach, oraz zatarg z dzierżawcą.

Naoczni świadkowie z całą stanowczością zeznali, że widzieli Górczyńskiego uciekającego od miejsca pożaru. Na podstawie tych okoliczności G jako podejrzanego o zbrodnicze podpalenie aresztowano i odstawiono do sądu grodzkiego w Tucholi, który wydał nakaz aresztowania.

Fordon.

Z życia „Sokoła". Dnia 20. bm. odbyła się jesienna zabawa miejsc. „Sokoła", połączona z popisami ćwiczących druhów. Sokoli, którzy chcieli swemi występami wykazać obywatelstwu swoją sprawność, dołożyli wszelkich starań, aby całość wypadła doskonale. I rzeczywiście udała im się powyższa impreza. Lecz obywatele Fordonu znowu zawiedli i okazali swoją obojętność. Nawet ci, którym istotnie powinno zależeć nad tem, aby ćwiczenia fizyczne w naszem mieście stanęły na wysokim poziomie, niczem nie przyczyniają się do rozwoju towarzystwa. Spodziewać się jednak należy, iż obywatelstwo nareszcie zrozumie doniosłość pracy sokolej i okaże swą moralną i materjalną pomoc dla braci sokolej.

Koronowo.

Wypadek motocyklowy. Znany cyklista nauczyciel p. Kłoniecki i powszechnie lubiany naucz. p. Nowicki ulegli koło Koronowa nieszczęśliwemu wypadkowi motocyklowemu. Dzięki niezwykłej przytomności umysłu motocykliści odnieśli tylko lekkie obrażenia cielesne.

Z życia nauczycielstwa. Dnia 19 bm. odbyło się zebranie tut. Kółka Stow. Chrześc. Nauczycieli Szkół Powsz., przy licznym udziale członków, które zagaił prezes p. Żuchowski. Pamięć ś. p. Marji Czarnowskiej uczczono przez powstanie z miejsc. Po odczytaniu protokółów z obchodu 10-lecia referat na temat: „Zasada naturalności i postępowości w wychowaniu" wygłosił p. Blew, zaś p. Nowicki zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu katechetów w Poznaniu. Na zastępcę skarbnika wybrano p. Popę a p. Kłonieckiego na zastępcę sekretarza.

Odprawa Zw. Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.

Zgodna i rzeczowa współpraca organizacyj powstańczych z Federacją.

Pod powyższym tytułem donosi z Poznania nasz bratni organ „Nowy Kurjer":

Dnia 20 bm. odbyła się odprawa prezesów okręgowych i poszczególnych Towarzystw Związku, na którą zjechało się przeszło 150 **przedstawicieli okręgów i towarzystw.** Z ramienia p. wojewody przybył p. ppłk. Olszycki z ramienia D. O. K. VII. pp. mjr. Fedorczyk i kpt. Jelinek, w zast. prezydenta miasta p radca dr. Sokołowski. Z ramienia **Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z Warszawy** przybyli pp.: **prezes dr. Roman Górecki** i **sekr.** kpt. rez. Połoński.

Odprawa miała na celu zaznajomienie przedstawicieli Okręgów i Towarzystw z korzyściami, jakie daje grupowe **ubezpieczenie** przez Federację w **P. K. O.** Prezes Związku p. radca dr. Głowacki we wstępnem swem przemówieniu stwierdza, iż z uwagi na to że Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uchwalone na ostatnim zjeździe delegatów warunki przystąpienia Związku naszego do Federacji zrealizował, nie widzi Zarząd Związku żadnych przeszkód do zgodnej, rzeczowej współpracy z Federacją, pomnąc, **że w jedności siła.**

Gen. dr. Górecki w obszernym a treściwym referacie nakreślił na wstępie cele i zadania **Federacji,** a w końcu rozprowadził podjętą przez Związek akcją grupowego ubezpieczenia członków w P. K. O. Wywodów p. gen. Góreckiego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, darząc mówcę hucznemi oklaskami

W dyskusji wypowiadali się poszczególni mówcy **za przyjęciem proponowanego ubezpieczenia członków.**

Po załatwieniu się z powyższą sprawą przyjęto pod dalszem przewodnictwem p. Tylczyńskiego do wiadomości komunikaty Zarządu, a mian. w sprawie **połączenia sie wszystkich związków powstańczych i wojackich na terenie Województwa Poznańskiego,** do czego się obecnie przystępuje na podstawie uchwał zarządów zainteresowanych Związków.

Szubin.

„Dzień Oszczędności". Chcąc przyczynić się do rozkrzewienia idei oszczędności, urządza się w dniu 3 listopada 1929 r. „Dzień Oszczędności". Komitet honorowy stanowią: Fabianowski pow. insp. szkolny, Kutzner starosta powiatowy, Małek za Magistrat Szubin, ks. Zieliński proboszcz szubiński, dyrektor Walkowski przewodn. Rady Kom. Kasy Oszczędności pow. szubińskiego w Szubinie. Do komitetu wykonawczego weszli: Józef Perl dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności pow. szubińskiego w Szubinie, Stanisław Synoracki dyr. Banku Ludowego w Szubinie, Jan Riemer rektor szkoły powszechnej w Szubinie, Stanisław Kaźmierczak kierownik rolnika w Szubinie, Jan Maćkowiak prezes Kat. Tow. Robotników w Szubinie, Kazimierz Ciężki sołtys gminy Wolwark, Albert Wendland sołtys gminy Smolniki.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej które odbyło się w ub. sobotę pod przewodnictwem p. dyr. Walkowskiego rozpatrywano wniesione sprzeciwy przeciw ważności wyborów do Rady Miejskiej wzgl. ważności kartek wyborczych listy nr. 3 z napisem czołowego kandydata tej listy p. Jana Piaseckiego. Po krótkiej dyskusji wybrano komisję w składzie pp.: przewodniczącego Walkowskiego, Piaseckiego i Bembnisty, która ma przeprowadzić dochodzenia co do podniesionych zarzutów w sprzeciwach poczem Rada zajmie stanowisko ostateczne. Pod koniec Rada Miejska wybrała ponownie na stanowisko zast. burmistrza na siedmiu obecnych radnych 6 głosami przy oddaniu jednej białej kartki p. Jana Knittera sekr. Wydziału Powiatowego w Szubinie.

Miejscowe Koło Związku Inwalidów Woj. urządza w niedzielę dnia 3 listopada br. o godzinie 8 wieczorem w Domu Polskim przedstawienie amatorskie p. t. „Wybory do Rady Miejskiej (komedja w 1 akcie) II. „Posąg w kominie" (komedja w 2 aktach); muzyka Adama Wrońskiego. Próba generalna dla dzieci w niedzielę, 3. bm. o godz. 2 po południu. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Osiągnięty zysk przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych członków.

Podziękowanie. Wszystkim którzy tak chętną i bezinteresowną pomocą służyli mi przy urządzeniu uroczystości 10-lecia istnienia Tow. Młodzieży, a w szczególności p. nauczyc. Partyce p. naucz. Gromadeckiemu, p. asyst. Kłodzińskiemu, p. Strauchmannowi, p. Karolowi Dypczyńskiemu jakoteż szan. obywatelstwu za łaskawe poparcie składam w imieniu Stow. Młodzieży serdeczne podziękowanie.

Ks. Mencel, patron.

Solec Kujawski.

„Dzień katolicki". Parafjalna Liga Katolicka zamierzała urządzić w niedzielę, dnia 27. ub m. uroczysty obchód święta Chrystusa Króla. Jednak ze względów czysto lokalnych uroczystość tę odłożono na niedzielę następną t. j 3 listopada br. W parafji naszej odbędzie się bowiem staraniem ks. prob. Mąkowskiego misja, której uroczyste zamknięcie nastąpi właśnie w niedzielę, dnia 3 listopada. W porozumieniu zatem z ks. proboszczem urządza Parafjalna Liga Katolicka łącznie z uroczystem zamknięciem misji akademję, poświęconą ku czci Chrystusa Króla z wielce urozmaiconym programem. Aby umożliwić wzięcie udziału w tej uroczystości jak najszerszym warstwom — akademja bez referatu — dla dzieci odbędzie się już w piątek, dnia 1 listopada t. j. w dzień Wszystkich Świętych, zaś w niedzielę tylko dla dorosłych. Akademja odbędzie się w sali Hotelu Wielkopolskiego. Początek o godz. 4 po południu.

Kruszwica.

„Dzień Katolicki" ku czci Chrystusa Króla zorganizowany przez zarząd Ligi Katolickiej odbył się z całą wspaniałością. Akademję zagaił prezes Ligi p. budowniczy Kopański, nast. ks. prałat Schoenborn mówił o sekciarstwie w Polsce i nawoływał do popierania wielkich zadań akcji katolickiej. Chór Nadgoplańskiego Tow. śpiewu bardzo udatnie odśpiewał „My chcemy Boga" a następnie pieśń Nowowiejskiego „Ufajcie...". Następnie uczeń Bol. Szablewski wygłosił deklamację p. t. „Hołd Chrystusowi". Wspólnym śpiewem „Rota Katolicka" zakończono akademję.

Sprawcę kradzieży skarbonki w kościele kolegjackim również ujęto. Jest nim Rosicki Stanisław, pochodzący z Wrześni. Oskarża się go również o świętokradczą kradzież w Grabowie.

Strzelno.

Sekcja dramatyczna L. S. S. z Poznania urządziła w niedzielę, 20. bm. w sali p. Bambera przedstawienie teatralne propagandowe pt. „Rycerze Chrystusa - Króla", dramat w 6 aktach p. Cz. Kaczorównej.

Z Kasy Chorych. Na posiedzeniu w dniu 1. bm. dokonała Rada Kasy Chorych uzupełniających wyborów do zarządu. Obecny więc skład zarządu Pow. Kasy Chorych jest nast.: z pracodawców: Paternoga A. z Strzelna, Kopański Michał z Kruszwicy, Skrzydlewski Włodzimierz z Wójcina. Z ubezpieczonych: Samulski Józef z Wymysłowic, Wojciechowski Wojciech z Kobylnik, Nowacki Ignacy z Kobylnik, Kowalski Wojciech z Strzelna, Zieliński Tomasz z Orpikowa, Barczak Jan z Sokolnik. Przewodniczącym zarządu wybrany został przez zarząd Kasy p. Ign. Nowak z Kobylnik, jako zastępca p. Antoni Paternoga z Strzelna.

Ostrów.

Osobiste. Pan Mateusz Korniak, który urzędował w tut. starostwie, otrzymał starostwo w Gostyniu.

Wzrost bezrobocia. Według statystyki sporządzonej w ub. tygodniu, ilość bezrobotnych wzrosła w mieście naszem do 190 osób.

Nadużycia kasowe. W Skalmierzycach Nowych wykryto nadużycia kasowe na przeszło 6 tysięcy złotych, którego dokonał skarbnik komitetu budowy kościoła p. Kowalski.

Pożar samochodu. W Kaczynce zapalił się samochód p. Wacława Karasia z Ostrowa. Przyczyną pożaru była eksplozja w karboratorze.

Zbrodnia czy wypadek? Niej. Kryjom z Przygodzic doniósł policji, że żona jego Marjanna usiłowała otruć go sublimatem, dolanym do jedzenia. Truciznę tę miała rzekoma trucicielka nabyć u niej. T. Smolika z pow. kaliskiego, płacąc za to 50 zł. Sprawą tą zajęła się policja, podejmując energiczne śledztwo.

Rogoźno.

Komisja badania cen uchwaliła na ostatniem zebraniu nast. maksymalne ceny: Za 1 kg chleba 40 gr, za 1 bułkę 5 gr, za 1 kg wieprzowiny od brzucha 3,60 zł, za 1 kg karbonady, karkówki i szynki 4,00 zł, za 1 kg. słoniny świeżej 4,00, wędzonej 4,40, kiełbasy polskiej 3,40, parówek 4,40, królewieckiej 4,20, krakowskiej suchej 5,60 za 1 kg. matadeli 4,80, wątrobianki 4,00, kaszówki 1,00, wołowiny bez kości 4,00, wołowiny z kośćmi 3,60, skopowiny 3,60, z kg cielęciny 3,30 zł. — Winni pobierania wyższych cen, będą karani aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

Wspaniała zabawa. Klub sportowy „Wełna" urządził w sobotę dnia 26. bm. swą doroczną zabawę jesienną połączoną z różnemi niespodziankami, podczas której bawiono się wesoło do białego rana.

MROCZA. Z życia nauczycielstwa. Dnia 26 bm. po odbytej konferencji nauczycielskiej zawiązało się Koło Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Wyboru zarządu dokonano przez aklamację w nast. składzie: prezes p. Marceli Malicki, kierownik szkoły, Mrocza; wiceprezes p. Brukwicki, Wąwelno; sekretarz p. Ajtner Edmund, Mrocza; zast. sekr. p. Nowicki Włodzimierz, Mrocza; skarbniczka p. Rodzianka Łucja, Mrocza. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Maik Witosław i Depta, Krukówko.

Wiadomości z Gniezna.

Osobiste. Komendant policji powiatowej w Gnieźnie p. nadkom. Trojanowski obejmuje z dniem 1 listopada br stanowisko komendanta policji miasta Lwowa.

Na tropie sprawców włamania do magazynu mód. Pisaliśmy niedawno o zuchwałem włamaniu do magazynu mód p. Englerowej, którą sprawcy poszkodowali na około 100 000 zł. Energiczne śledztwo w tej sprawie wykazało, że w dniu przed dokonaniem włamania przybyło do restauracji w Jankowie Dolnem dwóch mężczyzn, którzy pod wieczór udali się pieszo do Gniezna. Sprawcy tegoż dnia próbowali włamania przez wywiercenie otworów w drzwiach, co im się jednak nie udało, dzięki blasze, którą wspomniane drzwi były obite od wnętrza. Podziurawione drzwi oblepili sprawcy papierem koloru drzwi i z niczem wrócili do Jankowa, aby następnego dnia dokończyć „pracę". Nazajutrz szajka złodziejska udała się z łupem pieszo na jedną z podmiejskich stacyj i odjechała w niewiadomym kierunku. Badany właściciel restauracji w Jankowie Dolnem p. Bessert podał policji dokładny rysopis wszystkich osobników.

„Wielki kram" w Gnieźnie. Dnia 6 listopada wystąpi lwowski teatr „Premjer" na scenie kinoteatru „Apollo" z głośną sztuką Bernarda Shawa „Wielki kram". Zespół lwowski wystąpi pod kierown. p. Fr. Frąckowskiego, b. dyr. scen stołecznych i obecnego lektora Uniwersytetu Lwowskiego. Role naczelne wykonują Junosza-Stępowski i Mazerakówna.

Z życia Koła Przyjaciół Harcerzy. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Koła Przyjaciół Harcerzy, któremu przewodniczył p. pułk. Loster, komendant hufca miejscowego p Krysiński wygłosił referat o ruchu harcerskim i potrzebie wspomagania jego, odczytując również w zastępstwie nieobecnego skarbnika sprawozdanie kasowe. Nowy zarząd, który na tem zebraniu wybrano, przedstawia się następująco: prezes: p. dr. Krukowski, wiceprezes: p. dyr. Ziemska, sekretarz: p. Lipowicz, skarbnik: p. dyr. Grabski, ławnicy: pp. pułk Loster, insp. Kusza, rektor Ratajczak, komisja rew.: pp. Badylak i prof. Borczowski.

Obchód VI. Dnia Katolickiego zgromadził na salce św. Wawrzyńca tłumy wiernych. Po odśpiewaniu przez chór żeński pięknego utworu Nowowiejskiego „Z hasłem wiary", wygłosił ks proboszcz Chilomer wstępne przemówienie, w którem pod koniec apelował do obrony katolicyzmu przed różnymi wrogami. Nastąpiła deklamacja p. Domkówny oraz wykład p. Czesławy Pilarskiej p. t. „Misja wewnętrzna", poczem p. por. Figaszewski odśpiewał „Hymn do Pana Jezusa" Moniuszki i „Modlitwę Pańską" Giordaniego, za co wynagrodzono go hucznemi oklaskami. Zebrani przyjęli w końcu rezolucję wzywającą katolików do organizowania się w ligach katolickich i intensywnej współpracy z duszpasterzami.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 8 listopada apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej po cenach znacznie zniżonych przemiłą komedja Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże".

„ADWOKAT I RÓŻE"

komedja w 3 aktach Szaniawskiego.

Dnia 26 października Teatr Miejski w Toruniu zapoczątkował w obecnym sezonie szlachetniejszy rodzaj sztuk współczesnych autorów polskich 3-aktową komedją Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże".

Komedja ta, która właściwie powinnaby pretendować do miana sztuki ze względu na silne zabarwienie filozoficzno-dramatyczne i skąpą dozę humoru, wystawioną i graną była z całym pietyzmem. Adwokat Wilcher p. Kochanowicza posiadał wszystkie dane człowieka o bujnie rozwiniętej psychice, uduchowionego przez zespolenie się z przyrodą (symboliczną hodowlą róż); człowieka, którego nawet zdrada ukochanej żony nie zdołała zbytnio wytrącić z równowagi, bo adwokat Wilcher posiada małą dozę egoizmu, dużo serca i własne dogmaty filozoficzne. P. Kochanowicz zarówno znakomitą grą jak i doskonałą reżyserją dowiódł nam poraz X-ty, że jest nieprzeciętnym aktorem. Reszta zespołu dostrajając się do artystycznej gry p. Kochanowicza, wywiązała się z ról bez zarzutu.

Prócz kilku słów pochwały pod adresem dyrekcji za wystawienie tej subtelnej komedji, należy wyrazić uznanie p. Makojnikowi za prześliczny wirydarz, oraz całemu zespołowi grającemu w tej sztuce za to, że naśladując Redutę, grał bez suflera z zupełnem powodzeniem.

Ostatnią premjerą teatr miejski wykazał owocny postęp ku wyżynom prawdziwej sztuki.

Przeniesienia zastępców starostów na Pomorzu. Min. Spraw Wewnętrznych p. Składkowski przeniósł z dniem 1 bm. referendarzy i zastępców starostów: p. Młyńskiego Leona z Chojnic do Grudziądza i p. Kowalskiego z Wejherowa do starostwa grodzkiego w Gdyni. Zastępcę starosty grodzkiego w Gdyni p. Semraua przeniósł p. wojewoda pomorski do Chojnic.

Pomorskie Towarzystwo Muzyczne. Jak nam donoszą, zapowiedziany na poniedziałek 4 listopada koncert prof. J. Turczyńskiego odbędzie się nie w sali Dworu Artusa jak to było w projekcie, lecz w auli gimnazjum męskiego, a to z przyczyny przeprowadzenia remontu pieców w Dworze Artusa i niemożności ogrzania sali wskutek tego. Zapewniono nas, że remont zostanie ukończony już w listopadzie i zapowiedziany na początek grudnia koncert Marteau odbędzie się już w sali Dworu Artusa.

Pociski artyleryjskie na dachu. Przy rozbieraniu dachu domu przy ul. Grudziądzkiej 107 znaleziono pocisk 7,5 (art. polnej), który złożono tymczasowo w Komis. II-gim. Władze wojskowe zostały o tem powiadomione.

Szofer zabił człowieka i zbiegł. Dnia 26 bm. na szosie 1 klm. za Podgórzem przejechany i zabity przez samochód robotnik Zieliński Ludwik, zam. w Podgórzu. Zawezwany lekarz stwierdził, że Zieliński wskutek odniesionej rany w głowę, zmarł natychmiast po wypadku. Samochód odjechał, nie troszcząc się o nieszczęsnego robotnika. Zarządzono dochodzenia, celem ustalenia nzwiska kierowcy i znaku rejestracyjnego samochodu.

Badanie samochodów. Komisja do badania samochodów i egzaminowania kierowców urzędować będzie w Toruniu dnia 5 i 20 listopada br.

Strzelanie o drób. Wyniki strzelania toruńskiego Bractwa Strzeleckiego o drób i zwierzynę są następujące: **Tarcza budowy kośc. na Mokrem:** 1) Stefanowicz 60 p.; 2) Kapczyński 60 p.; 3) Krystek 58 p. **Tarcza myśliwska:** 1) Krystek; 2) Schwabe; 3) Kapczyński. **Tarcza orderowa:** 1) Stefanowicz 58 p.; 2) Kapczyński, 3) Krystek — po 56 p.; 4) Sulecki, 5) Korzeński po 54 p. **Tarcza o drób i zwierzynę:** 1) Schulz 59 p.; 2) Kapczyński 58 p.; 3) Krystek 57 p.; 4) Barczyński 56 p.; 5) Stefanowicz, 6) Konieczny, 7) Sulecki, 8) Omieczyński — po 55 p.; 9) Maćkowiak, 10) Gliszczyński — po 54 p.; 11) Makowiak, 12) Jurkiewicz — po 53 p.; 13) Ławicki, 14) Krajnik, 15) Korzeński — po 52 p.; 16) Tyrakowski, 17) Tyrchan — po 51 p.; 18) Puchalski 50 p.; 19) Michnicki 47 p.; 20) Sadecki 46 p.

Wynik konkursu baloników L. O. P. P. W czasie ostatniego dnia tygodnia lotniczego, t. j. 13 października br. w konkursie baloników wypuszczono 221 baloników wraz z kartkami. Pocztą zwrócono 26 kartek z różnych okolic. 18 baloników opadło w okolicy Torunia, 1 w Bieżuniu, 1 w Iłowie koło Sochaczewa, 1 w Noskowicach pow. płockiego, 1 w Bielsku koło Płocka, 1 w Golubiu, 1 w Iłowie Pomorskiem, 1 we Włocławku, 1 w Sulisławicach (woj. lubelskie). Najdalsza odległość, jaką przebył balonik — do 300 klm przeszło (do Sulisławiec w woj. lubelskiem). Jest to poważny rekord odległości. Balonik ten był oznaczony nr. 108, właściciel Fengler Zbych z Torunia, zam. przy ul. Grudziądzkiej nr. 78, winien zgłosić się do wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. w Toruniu, ul. Królowej Jadwigi 12-14, wraz z rodzicami, celem otrzymania premji.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 20 do 26 bm. urodziło się: 17 chłopców, 17 dziewcząt, w tem 3 nieślub. (s), 5 nieślub. (c), razem 34 dzieci. Zmarło 3 mężczyzn, 4 kobiety, 11 dzieci, razem 18 osób. Ślubów zawarto 11.

Przytrzymany za napad. Dnia 27 bm. przytrzymany został Gajewski Józef, z zawodu blacharz, zam. w Toruniu pod Krzywą Wieżą 12, za napad rabunkowy na Ungera Adolfa w Zaroślu Leśnym, pow. Toruń. Gajewskiego odstawiono do dyspozycji prokuratora.

Ujęty jako podejrzany o kradzież. Dnia 27 bm. przytrzymany został Alfons Chmielewski, zam. w Toruniu, ul. Gołębia 18, jako podejrzany o kradzież masła na szkodę Sznelinga Szmula.

Oszustwo wekslowe. Dnia 26 bm. Kanik Stanisław zgłosił oszustwo wekslowe, popełnione na jego szkodę w wysokości 100 zł przez Ostojskiego Zygmunta, zam. w Toruniu przy ul. Łąkowej 3.

Walne zebranie delegatów Komitetów Powiatowych L. O. P. P.

Dnia 27. X. br. w sali Rady Miejskiej w Toruniu odbyło się ogólne programowo-budżetowe zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., na które zjechali delegaci w liczbie 23 wszystkich komitetów powiatowych. Brakło tylko delegatów z Grudziądza. Oprócz tego przybyli liczni reprezentanci władz i urzędów, jakoteż prasy. P. wojewodę reprezentował specjalny delegat naczelnik wydziału wojskowego p. Grzanka. Zebranie zagaił witając delegatów i gości w zastępstwie chorego generała Pasławskiego wiceprezes zarządu p. Szepetys, następnie zebranie powołało przez aklamację prezydjum ogólnego zgromadzenia, w którego skład weszli pp.: dyrektor Lasów Państwowych Lorkiewicz jako przewodniczący, starosta tczewski p. Stachowski oraz Rymczewski z Gdyni jako ławnicy.

Następnie zabrał głos sekretarz Komitetu Wojewódzkiego p. dr. Pikor, przedstawiając program prac komitetów powiatowych w przyszłym roku budżetowym. W dalszym ciągu skarbnik Kom. Woj. p. dr. med. Łukowicz zareferował preliminarz budżetowy Kom. Woj. na rok 1930, który w przychodach i rozchodach przedstawia się następująco: ogólny przychód na rok 1930: 65.800 zł, rozchód: 129.400 zł.

Na tę pozycję przypada na urządzenie i wyposażenie Kom. Pow. w sprzęt wyszkoleniowy przeciwgazowy oraz w sprzęt obserwacyjno-meldunkowy: 30.400 zł, na zakup sprzętu przeciwgazowego i pomocy naukowej dla Kom. Woj. L. O. P. P.: 14.000 zł, na cele propagandy, utrzymania czołówki samoch. i zakup filmów: 20.000 zł, zakup i utrzymanie awionetki: 25.000 zł, na niwelacje i urządzenie lotniska w Lidzbarku: 20.000 zł, na kursy modelarskie i poparcie sportu lotnicz.: 5.000 zł, na administrację i nieprzewidziane: 9.000 zł. Budżet zasadniczo jest deficytowy, ponieważ niedobór, o ile ma być przeprowadzona racjonalna praca w Kom. Woj. na terenie Pomorza, musi być pokryty przez zarząd główny w Warszawie w postaci subwencji gotówkowej lub też przez przydzielenie materjału przeciwgazowego w naturze. Budżet ten znalazł uznanie wszystkich delegatów, którzy często zabierali głos, uchwaljąc zarazem rezolucję, wzywającą Zarząd Kom. Woj. do poczynienia kroków na walnem zebraniu, odbyć się mającem w dniu 4 listopada br. w Warszawie, ażeby budżet ten został w całej rozciągłości zatwierdzony.

W dalszym ciągu walne zebranie zatwierdziło rozwiązanie dawnych komitetów pow.: w Brodnicy i Działdowie, kom. miejskiego w Toruniu oraz kół miejscowych w Chełmży i Gdyni.

Następnie wszyscy delegaci po kolei zdawali sprawozdania z wyników tygodnia lotniczego na Pomorzu. Ogólne wrażenie z dyskusji wskazuje na to, że akcja na prowincji skutkiem wzmożonej działalności Kom. Pow. rozwija się bardzo pomyślnie, uświadomienie ogólne zatacza coraz szersze kręgi oraz, że skutki tego tygodnia objawiły się w bardzo znacznem powiększeniu liczby członków, zakładaniu nowych kół oraz wzmożeniu finansów L. O. P. P. W wolnych wnioskach uchwalono zwrócić się do wydziałów powiatowych o zasilenie funduszów L. O. P. P. przez wydatniejsze subwencje.

JELEŃCZ. Kurs gospodarczy. Z dniem 23 października rozpoczął się tu kurs gospodarczy dla młodzieży żeńskiej, w którym bierze udział 22 panienek z Jeleńcza i Kęsowa. Kierowniczką kursu, jest p. Grosówna, instruktorka Pom. Tow. Rolniczego z Torunia.

SUBKOWY. Osobiste. Dnia 5 listopada obchodzi p. Józef Dejna, mistrz szewski, zamieszkały w Subkowach, pow. tczewskiego, wraz ze swą małżonką Franciszką z Wójcickich złote gody pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże".

Tuchola.

Posiedzenie Rady Miejskiej zagaił przewodniczący dr. Prais. W sprawie zmiany rozkładu jazdy kolejowej, postanowiono przyłączyć się do wniosku miejsc. Tow. Kupców Samodzielnych, skierowanego do Izby Przemysłowo Handlowej. Plac budowlany, obok „Browaru" obszaru około 800 kw. m. odstąpiono za cenę 2400 złotych nowozałożonej mleczarni spółdzielczej, która tam wybuduje mleczarnię. Zgodzono się na zaciągnięcie, w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, długoterminowej pożyczki, w wysokości 50.000 zł, na wykończenie domu handlowego przy Rynku. Przyjęty został regulamin dostaw i oddawania robót miejskich.

Nowy dyrektor seminarjum. Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświaty Publ. mianowało dyrektorem seminarjum p. Leona Adamowicza, nauczyciela seminarjum w Wejherowie.

W polskie ręce. W ostatnich dniach nabył p. dr. Gollnik z rąk żydowskich, nieruchomość położoną przy ulicy Świeckiej, za cenę 66000 zł.

Z życia towarzystw. Na zebraniu miejsc. oddziału Związku Obrony Kresów Zachodnich, wygłosił p. prof. Nowaczyk ciekawy referat na temat: „Polskość Pomorza w świetle historji".

Miejscowy Klub tenisowy „Corona", który w tym roku osiągnął tak piękne sukcesy, organizuje oddział młodych tenisistek i tenisistów, w wieku do 17 lat.

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

W czwartek premjera operetki w 3 aktach J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", która zawsze cieszyła się dużem powodzeniem, ze względu na swoje niezwykłe wartości muzyczne i pogodną, pełną humoru treść. Obok „Wesołej wdówki" jest to druga premjera operetki z okresu złotego rozkwitu lekkiej muzyki. „Cnotliwą Zuzannę" ujrzymy w pierwszorzędnej obsadzie, z primadonną Orwicz w roli tytułowej. Reżysersko przygotowuje operetkę M. Domosławski. Przy pulpicie kapelmistrz W. Sirota.

Sobota po poł.: **„Powsinogi Beskidzkie"**, dla młodzieży.

Sobota wiecz.: **„Powsinogi Beskidzkie"**, ceny zniżone.

Komunikat kancelarji teatru. Repertuar na piątek uległ zmianie. Przez pomyłkę dano na repertuarze na piątek „Cnotliwą Zuzannę", zamiast ballady Zegadłowicza „Powsinogi Beskidzkie", która ze względu na swoją podniosłą treść i wielką wartość artystyczną, nadaje się jedynie na przedstawienie w tak uroczyste święto, jakiem jest 1-go listopada, Wszystkich Świętych. Więc w piątek „Powsinogi Beskidzkie" po cenach zniżonych.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dnia 28. 10. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, w nowej sali ratusza. O godz. 20,15 zagaił posiedzenie prezes p. mec. Szychowski. Obecnych na sali było 30 radnych. Porządek obrad był bardzo obszerny. Zaraz na wstępie wpłynął wniosek radnych listy nr. 1. „Be-Be", którzy wnieśli protest przeciw ważności wyborów do Rady Miejskiej. Sprawę tę referował p. mec. Sielski. Z powodu braku dostatecznej liczby radnych kwestję tę odłożono do przyszłego posiedzenia.

Z kolei zaprzysiągł p. prezydent radnego p. Rucińskiego, poczem wysłuchano sprawozdania przewodniczącego z odbytych rewizji w głównej kasie miejskiej, miejskiej kasie podatkowej, kasie depozytowej, elektrowni, gazowni i rzeźni miejskiej za miesiące: sierpień i wrzesień br. Następnie wybrano do komisji szacunkowej pp.: mec. Szychowskiego, radcę Murawskiego, mec. dr. Pehra, Rosta, Dudaya i Podwojskiego, a jako zastępców: Martina, Laskowskiego, mec. Sielskiego, Lesińskiego, Preussa M., Rzeźnickiego i Nowaka. Do komisji opieki społecznej weszli pp.: Drążek, Lesiński, Nowak, Reder, dr. Hoffmann, Łaszewski, Kurzyński i Szałecki. Tak samo jednogłośnie wybrano na 18 okręgów opiekunów społecznych. Uchwalono pozatem instrukcję dla opiekunów społecznych, regulamin dla komisji społecznej i regulamin dla zakładu starców.

Mimo sprzeciwu P. P. S. powzięto uchwałę odnośnie do dekretu p. wojewody, dot. preliminarza budżetowego na rok 1929-30. Radny Kwaśniewski odczytał pismo zezwalające przez Min. Spr. Wew. i Min. Skarbu grudziądzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności na zaciąganie pożyczek. Radny p. Koppel zdał sprawozdanie z gospodarki miejskiej i przedłożył do zatwierdzenia zamknięcie rachunkowe Gł. Kasy Miejskiej za rok 1928-29, które po ożywionej dyskusji zatwierdzono.

Pod punktem 8 rozpatrywano wniosek o uchwalenie zwrotnej zaliczki pracownikom miejskim na zakupy zimowe. W tej sprawie prezydent Włodek oświadczył, że nie może być mowy o bezzwrotnej pożyczce, jaką chcieli uchwalić niektórzy pp. radni z prostej demagogji, aby tem zyskać uznanie wśród sfer urzędniczych. Takiemi wnioskami można — mówił on — odciąć wogóle tego urzędnika od tej pomocy. Uchwała zapadła w myśl życzeń referenta. Sprawę emerytur miejskich i dopłaty dodatku komunalnego 15% od 1 kwietnia referował radny Lewandowski, który atoli chciał, aby tym emerytom wypłacono już za rok ubiegły i to w wysokości 25%. Wniosek ten upadł. Przyjęto projektowaną przez Magistrat taryfę dorożek samochodowych, którą przedstawił p. Martin.

Radny Reder referował w sprawie ustalenia wysokości dodatku komunalnego do państw. podatków na rok gosp. 1930-31 w dotychczasowej wysokości, tylko przy dodatku komunalnym do opłat państw. od patentów akcyzowych na wyrób i sprzedaż napoi alkoholowych, Magistrat żądał z 20% — 60%, referent podniósł ten podatek na 80%. W obronie restauratorów wystąpił bardzo energicznie nowy radny p. Ruciński, który wykazuje niesłuszność wniesienia tak wysokiego ciężaru na zawód, który już i tak nadto jest obciążony podatkami. Mimo tego sprzeciwu uchwała zapadła w myśl życzeń referenta.

Uchwalono dalej na wniosek p. Spornego przebudowanie ratusza II. na szkołę, na co wyasygnowano razem 30.000 zł. Tak samo uchwalono dodatkowy kredyt we wysokości 75 tys. zł na przebudowę ratusza, oraz podwyższenie kredytu bież. w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu z 250.000 na 410.000 złotych.

Przychwycenie więźnia w podkopie. W więzieniu karnem przebudowuje się i odnawia obecnie gmach szpitala dla umysłowo chorych. Przy tych robotach czynnych jest około 20 więźniów. Naczelnik więzienia zwiedzając cały zakład wszedł również do piwnic, gdzie zauważył podejrzane drzwiczki w murze, prowadzące do kanału. Kazał je więc natychmiast otworzyć i ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył na dnie kanału ubranie. Zbadano ów kanał i stwierdzono, że szedł on w kierunku ul. Ks. Budkiewicza. Spostrzeżono tu podkop o średnicy pół metra, a długi około pięć mtr. Przy dalszem badaniu znaleziono w ziemi schowanego niebezpiecznego więźnia, niej. Janiszewskiego, odsiadującego karę za napad rabunkowy, który miał jeszcze 2 i pół roku do odsiedzenia. Naczelnikowi więzienia należy się słuszne uznanie za czujność i za wykrycie tego śmiałego przedsięwzięcia złodziejaszków.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 października 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Wolfganga b. w, Nemezego m.
Jutro: **Wszystkich Świętych.** Cezarego.
Wschód słońca: godz. 6,55.
Zachód słońca: godz. 16,31.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 28 października do 3-go listopada włącznie dyżurują:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (24212

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś **„Zemsta za mur graniczny“.** Początek o godz. 19,30.

Jutro L. Rydla **„Złote więzy“.** Pięknie wystawiony i niezmiernie efektowny dramat gromadził dotychczas liczną publiczność, zyskując sobie jak największe uznanie.

W niedzielę 3 listopada po południu o godz. 4-tej po raz pierwszy po cenach zniżonych operetka Straussa **„Teresina“.**

Najbliższą premjerą teatru we wtorek 5. XI. będzie arcykomiczna krotochwila Wincentego Rapackiego **„W czepku urodzony“.** Reżyseruje Helena Arkawin. Obsadę stanowią pp.: Andrzejewka, Kopijowska, Maassówna, Morozowiczowa, Obarska, Podgórska, Sarnecka, Wańska, Żelichowska. Brodzikowski, Dobrowolski, Klejer, Koczyrkiewicz, Lochman, Łapiński i Olędzki (rola tytułowa).

We Lwowie toczy się pouczający proces. Przed sądem wojskowym stanął lekarz-major dr. Urbanowicz, oskarżony o łapownictwo. Poborowych, zdolnych do służby wojskowej, kwalifikował jako niezdolnych. Naturalnie za stosowną opłatą — około 300 dolarów od rekruta.

Akt oskarżenia powołuje 58 poborowych, których Urbanowicz uwolnił, a których specjalna komisja lekarska uznała za zdatnych do noszenia broni.

Ci 58 poborowi — to sami żydzi. Niema między nimi ani jednego katolika.

Dawno już temu, z okazji podobnego procesu, „Nasz Przegląd“ tę niechęć żydów do służby wojskowej, to uchylanie się od niej za każdą cenę, nazwał „felerem rasowym“. A więc jeśli nie ekskuza, to przynajmniej okoliczność łagodząca. I dla udowodnienia, że każda rasa ma swój feler, pisze dalej: postawcie tylu i tylu morderców — ilu będzie między nimi żydów?

Przyznajemy, że może ani jeden. Choć bez wątpienia za kulisami mordu kryje się bardzo często żydowska ręka. Zresztą mord bywa w przeważnej części wypływem pasji, pobudliwości. Natomiast gdzie trzeba działać na zimno i z wyrafinowaniem, a bez większego ryzyka, tam żydzi są w większości. Oszukańcza kryda w 72% przypada na żydów. Ich udział w handlu żywym towarem wynosi aż 88% według zetawień „Gazety Sądowej“. Przekupstwa i uchylanie się od obowiązków państwa zdaje się być ich wyłączną domeną.

Wobec takich cyfr nie można się dziwić, że racjonalny antysemityzm, czerpiący swe podłoże ze zjawisk gospodarczych i etycznych wśród żydów, nabiera wielokrotnie cech niechęci rasowej. Ale jeżeli tak jest, winni są temu sami żydzi.

Jeszcze jedna ciekawa rewelacja z tego procesu. Dr. Urbanowicz mimo przygniatającego materjału dowodowego wypiera się, jakoby uwalniał poborowych za pieniądze. Przyznaje natomiast, że mógł w poszczególnych wypadkach postawić fałszywą diagnozę, ponieważ jest — morfinistą.

Jest to w kryminologji pewien postęp, niejako rozgraniczenie szczebli społecznych. Kieszonkowiec gra warjata, człowiek ze stopniem akademickim żyruje się jako morfinista.

— **11 listopada wolny od nauki szkolnej.** W dniu święta niepodległości 11 listopada zawieszone zostaną lekcje i wykłady w szkołach powszechnych, średnich i wyższych.

— **Otwarcie Poradni sportowo-lekarskiej.** W niedzielę 3 listopada br. o godz. 11-tej przy ul. Libelta 5, odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Miejskiego Wydziału Wych. Fiz. i Poradni Sport. lek. przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz miejskich, wojskowych, Komitetu i Stowarzyszeń. Na program złożą się przemówienia przedstawicieli władz miejskich i Komitetu WF. i PW., poświęcenie i demonstrowanie aparatów znajdujących się w poradni, wobec zaproszonych gości.

— **Kościół Klarysek.** Z powodu wakacyj szkolnych odbędzie się w uroczystość Wszystkich Świętych i w niedzielę tylko jedno nabożeństwo **o godz. 9-tej rano.**

— **Chorągiewki żałobne na groby,** z których dochód przeznaczony na ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy, będą sprzedawały panie w uroczystość WW. Świętych po każdej mszy św. przed kościołem św. Trójcy oraz przed kaplicą w Czyżkówku.

— **Tutejsi Włosi przystępują do organizacji faszystów.** W ubiegłą niedzielę tutejsza, nieliczna, kolonja włoska obchodziła uroczyście rocznicę „pochodu Mussoliniego na Rzym“. Z tej okazji zawiązała się w Bydgoszczy sekcja partji faszystów Zarząd sekcji tworzą pp. Giacomo Job i Salvatore Smiraglia.

— **Dyrekcja kursów maturalnych** i dokształcających, prowadzonych z ramienia T. N. S. W. przy miejskiem gimnazjum im. Mik. Kopernika przypomina, że z dniem 2 listopada tj. w sobotę upływa ostateczny termin zgłoszenia się na kursy. Zgłoszenia między godz. 6—7 wieczorem w gimnazjum Kopernika.

— **Chorągiewki żałobne na groby,** z których dochód przeznaczony na ubogich Tow. Św. Wincentego a Paulo przy Farze, nabyć można od czwartku w biurze parafjalnem przy Farze. Przy kościele farnym, Klarysek i przy kaplicy św. Florjana po każdej mszy św. także je nabyć można w dzień Wszystkich Świętych.

— **Zarząd Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt** składa pp. prof. Jahnkiemu oraz prof. Lisickiemu serdeczne podziękowanie za wysoce artystyczny koncert, którym zgotowali słuchaczom prawdziwą ucztę duchową. Panu dyr. dr. Łabędzińskiemu dziękuje zarząd za udzielenie sali, firmie Sommerfeld za bezpłatne wypożyczenie fortepianu Blüthnera. Wszystkim, którzy uczestnicząc w koncercie, poparli dążenie komitetu, składa się staropolskie „Bóg zapłać!“.

— **Zakład freblowski** p. Marji Boruniowej przy ul. Jagiellońskiej 54 przyjmie jeszcze troje dzieci do kompletu B i C. Kancelarja czynna od 4—6 po poł.

— **Z Tow. Jedwabniczego.** Wskutek odezwy w lipcu br. otrzymaliśmy wśród licznej korespondencji 76 zapytań o drzewka morwowe, wobec czego Tow. Jedw. postarało się o większą ilość 2-, 3- i 4-letnich drzewek, które właśnie nadeszły. Wszystkim zainteresowanym donosi się uprzejmie, że zamówienia należy czynić zaraz w sekretarjacie T-wa: Czyżowski—Bydgoszcz, Kordeckiego 16.

— **Czyja obrączka?** P. Lewandowska z ul. Kujawskiej 71 złożyła w naszej redakcji znalezioną męską złotą obrączkę. Właściciel może się po nią zgłosić w godzinach urzędowych.

Składajcie datki na Fundusz Kwiatowy!

Już zeszłego roku zwróciliśmy uwagę, czy nie lepiej uczcimy naszych zmarłych, składając ofiary na pomoc żywym, zamiast tak szybko przemijających kwiatów i świateł na grobach w dzień zaduszny.

A najlepszą pomocą dla żywych to wychowanie młodzieży, jak je pojmują i organizują w Polsce Księża Misjonarze Św. Wincentego a Paulo. Ich to wysiłkiem staje w Bydgoszczy przy ul. Ossolińskich wielki internat dla młodzieży wraz ze wspaniałym kościołem.

Tam zanośmy nasze grosze, przeznaczone na wieńce i lampki w dzień zaduszny. Zamiast mroków cmentarnych rozjaśnijmy mroki, jakie ogarnąć mogą dusze i serca opuszczonej i zaniedbanej młodzieży.

Idąc za tym pięknym i rozumnym apelem, p. Janowa Łempicka zamiast kwiatów na grób ś. p. Julji Nałęcz Swaryczewskiej składa 5 zł. na Fundusz Kwiatowy dla Ks. Ks. Misjonarzy. Na ten sam cel p. Zofja Huszczanka składa 3 zł., zamiast kwiatów na grób ś. p. Teofili Michalskiej.

Prosimy naszych Czytelników o dalsze zasilenie Funduszu Kwiatowego.

— **Nowy deptak bydgoski.** Od szeregu dni zauważyć się daje w Bydgoszczy niezwykłe zjawisko przesunięcia t. zw. deptaka, to jest drogi, gdzie się odbywają wieczorami spacery młodszej generacji. Dotychczas deptak bydgoski znajdował się na ul. Gdańskiej na odcinku Plac Teatralny — róg ul. Dworcowej po stronie B. D. T., obecnie zaś przeniósł się na odcinek Plac Wolności — róg ul. Krasińskiego, t. j. w pobliże naszych firm samochodowych, jak Elibor. Butowski i Stadie. Początek zrobiła, jak zwykle, młodzież szkół średnich. Zmianę tę należy powitać z zadowoleniem, gdyż dotychczasowy deptak był wielką przeszkodą dla ruchu, wszak nie każdemu powolne chodzenie jest w smak. (js)

— **Zbiórka na rzecz „VI. Tygodnia LOPP“** przyniosła w dniu 6 października 1.010,90 zł; w dniu 13 paźdz. 940,09 zł, a zbiórka na dworcu 288,93 zł; razem 2.239,92 zł. Wydatki wyniosły 207,05 zł, saldo zbiórki 2.032,87 zł. Ponadto dała sprzedaż nalepek na okna 409,10 zł, loty propagandowe 140 zł, odsetki z rachunku depozytowego 7,03 zł — łącznie 2.589,— zł. Kwotę tę przekazano komitetowi wojewódzkiemu LOPP. w Poznaniu.

Wszystkim ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy dopomogli w organizacji „VI. Tygodnia LOPP“, w szczególności pp. kwestarkom i kwestarzom oraz dyrekcji Banku Polskiego serdecznie dziękujemy. — Zarząd Komitetu Miejskiego LOPP.

Cztery listy polskie do sejmiku powiatowego.

Termin zgłaszania list kandydatów już minął. Zapowiedź kół zainteresowanych, jakoby w powiecie bydgoskim osiągnięto zupełne porozumienie i zgłosić miano tylko jedną listę polską, nie potwierdza się. W niektórych okręgach zgłoszono aż 4 listy polskie: rolniczą, Narodowej Partji Robotniczej z p. Palędzkim z Łącznicy na czele i osobne listy pp. Radzimińskiego z Potulic i Grätzera z Tryszczyna. Ponieważ w okręgu I (Tryszczyn, Kruszyn, Łochowo itd.) pełnomocnik listy „rolniczej“ p. Letke nie uwzględnił życzeń swoich mocodawców i samowolnie przestawił nazwiska kandydatów, **wysuwając swoje na czoło,** większość kandydatów zamierza zgłosić wniosek do komisji wyborczej o skreślenia ich nazwisk. Z powodu zdekompletowania owej listy zanosi się na zupełnie jej **unieważnienie** — w myśl obowiązującej ordynacji wyborczej. Uratować listę może pełnomocnik tejże, o ile w porę przed zatwierdzeniem i ogłoszeniem listy zgłosi przesunięcie kolejności kandydatów, tak, jak komisja porozumiewawcza poprzednio ustaliła.

Podpada, że zgodnie obok siebie tym razem na wspólnej liście kandydują p. Letke i **ks. prob. Hamerski z Wielna.** A ileż to dawniej było kwasów a nawet z tego powodu przyszło do rozłamu podczas ostatnich wyborów sejmowych?!

Obrady cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Bydgoszczy.

Kwartalne zgromadzenia polskiego cechu (bo jest też drugi, niemiecki) rzeźnicko - wędliniarskiego odbywają się zwykle w nastroju uroczystym przy zapalonych świecach i krucyfiksie ustawionym na starej skrzynie (ladzie) cechowej. Piękny to zwyczaj, tylko nie trzeba przytem dopuszczać się profanacji zauważyliśmy bowiem kilku majstrów zapalających papierosy temi świecami przy krucyfiksie... Tak robili dawniej górale w Zakopanem (opisuje piewca Tatr, Witkiewicz), lecz ich proboszcz tego bezeceństwa oduczył.

Ostatnim obradom cechu przysłuchiwali się z zainteresowaniem nowy prezydent Izby Rzemieślniczej p. Grześkowiak i syndyk Dudkowski.

Uczciwszy pamięć zmarłego „brata“ Wojciecha Kwaska i przyjąwszy do cechu 3 nowych majstrów przystąpiono do omawiania spraw ściśle zawodowych. P. Godek referował o zjeździe ogólno - krajowym cechów rzeźnickich, odbytym w sierpniu w Poznaniu. Starszy cechu bydgoskiego p. Błaszak podał zgromadzonym ustaloną przez władze skarbowe średnią dochodowość, wynoszącą 8% od ceny sprzedaży mięsa a 13% od wyrobów mięsnych. Do Pana Wojewody wystosowano prośbę **o przywrócenie targów na świnie i cielęta,** odwołanych z powodu zarazy wśród nierogacizny grasującej. Rzeźnicy twierdzą, że pomór wygasł a brak podaży na targach ujemnie odbija się na hodowli. Para prosiąt kosztuje przeszło 100 złotych. Skasowane też być powinny tzw. **świadectwa pochodzenia** zwierząt przeznaczonych na rzeź. Świadectwa te powodują stratę czasu i podrażają ubój. Przemysł rzeźnicki już i tak dosyć jest obarczony podatkami i różnemi opłatami! Właściciele sklepów wędliniarskich w Bydgoszczy zastanawiają się obecnie nad tem, czy nie zalecałoby się w porze zimowej **zamykać sklepy godzinę wcześniej, to jest o 6-ej,** przezco oszczędzi się na oświetleniu. Elektrownia zresztą sam wprowadza różne ograniczenia w dostawie prądu. W tej sprawie cech wejdzie w porozumienie z innemi zrzeszeniami branży spożywczej i wspólnie z niemi zwróci się do miejscowej władzy policyjnej z prośbą o inne wyznaczenie godzin sprzedaży.

W wolnych głosach krytykowano zarząd tutejszej rzeźni miejskiej, przestrzegając przed złudzeniami. Spodziewane wielkie zyski z bekoniarni mogą okazać się złudnemi. W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, aby cudzoziemcy mieli tutaj **monopol** z krzywdą miejscowych bekoniarzy. Ponieważ decernat i zarząd tutejszej rzeźni miejskiej wcale się nie liczy z opinją **miejskiej deputacji,** postanowili członkowie tejże deputacji **na znak protestu** złożyć swoje mandaty w ręce rady miejskiej, która ich temi „malowanemi“ urzędami obdarzyła.

Z dnia na dzień.

Głośny już dziś pisarz polski, Ferdynand Goetel, posiada w swym dorobku literackim m. in. niezwykle zajmująco napisaną powieść p. t. **„Z dnia na dzień".** Dzieło to posłużyło reżyserowi, J. Lejtesowi, znanemu twórcy „Huraganu", za scenarjusz do filmu, który został wyświetlony w poniedziałek ubiegły w Poznaniu, zyskując już po pierwszym seansie gorące uznanie publiczności.

„Z dnia na dzień", zrealizowany wielkim nakładem kosztów przez wytwórnię rodzimą Dworkowski-Film — Bydgoszcz, przenosi nas w piękne, a tak mało nam znane ziemie poleskie w czasie wojny polsko-rosyjskiej. Treścią filmu są przeżycia trzech dusz, to odwieczny dramat miłości i poświęceń, wzruszający do głębi.

Obraz, wyposażony w niezwykle barwne sceny codziennego życia Poleszuków, w kapitalne typy wieśniaków i żołnierzy, oraz w świetnie oddane epizody z jarmarku, stał się popisem koncertowej gry aktorów z Poznanianką Ireną Gawęcką i Adamem Brodziszem na czele.

Bohaterzy dramatu przy nakręcaniu filmu przeżywali niepowszednie wrażenia, to też gra ich nacechowana nadzwyczajną szczerością, daje niekłamane złudzenie prawdy życiowej.

Rodzima twórczość filmowa z takich owoców pracy może być dumna. Wkracza ona bowiem na tory prawdziwego rozwoju, czego dowodem wielki rozmach w wykonaniu obrazu **„Z dnia na dzień",** w którym zresztą srona techniczna szlachetnie rywalizuje z artystyczną, stwarzając niepoślednie miary „majstersztyk" filmowy. Obraz ten ujrzymy już w najbliższą niedzielę. (sł.)

— **Nowy klub kręglarski.** W dniu 30 z. m. zawiązał się w „Strzelnicy" **Klub Kręglarski Dziennikarzy,** do którego zgłosili swój akces wszyscy współpracownicy redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Honorowym prezesem klubu wybrano p. **J. Teskę,** naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego". Do zarządu wybrani zostali pp. **Formański** — prezesem, **Bigoński** — gospodarzem, **Basiński** — sekretarzem, **Kiedrowski** — skarbnikiem. Kulanie w kręgle odbywa się w Strzelnicy w każdą środę, począwszy od godz. 21 wieczorem. Bratnie Towarzystwa uprasza się o współzawodnictwo.

— **Zarząd nowego związku artystów-plastyków w Bydgoszczy** tworzą pp. Karol Mondral — prezes, Jerzy Rupniewski — wiceprezes, Konitzer — skarbnik, Borucki, kustosz muzeum miejskiego — sekretarz Dowiadujemy się o tem z „Dziennika Poznańskiego", ponieważ zarząd nowego związku nie uważał dotąd za stosowne o tem miejscową prasę zawiadomić...

— **P. T. K. Touring - Klub** zawiadamia swoich członków, że z inicjatywy komisji wycieczkowej P. T. K. w Warszawie powołany został do życia komitet organizacyjny **turystyki narciarskiej.** Zadaniem komitetu jest opracowanie regulaminu i przygotowanie zjazdu organizacyjnego sekcji. Członkowie oddziału bydgoskiego P. T. K. którzyby reflektowali na zapisanie się do sekcji turystyki narciarskiej, zechcą w najbliższych dniach przesłać swoje adresy sekretarjatowi P. T. K. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5 (parter).

Zabawy i koncerty.

— **„Rodzina Wojskowa"** rozesłała zaproszenia na dancing - bridge, który odbędzie się w salach szkoły podchorążych w Bydgoszczy, dnia 9 listopada 1929 r. Całkowity dochód przeznacza się na **kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.** Początek o godz. 21. Stroje wieczorowe.

— **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe - Ognisko Kapuścisko Małe** urządza w niedzielę dnia 3 listopada wielką zabawę jesienną w lokalu p. Szlagowskiego w Kapuściskach Małych przy ulicy Fordońskiej 25. Wszystkich członków i sympatyków oraz gości serdecznie zaprasza Zarząd.

— **Zabawę jesienną** urządza znane z chlubnej działalności **Tow. śpiewu „Harmonja"** w niedzielę, dnia 3 listopada br. w artystycznie odrestaurowanych salach Strzelnicy. Program urozmaicony — liczne niespodzianki — orkiestra doborowa. Początek o godz. 6. Kto zamierza spędzić wieczór w miłym i wesołym nastroju, niech spieszy po zaproszenie do p. Mellera, plac Piastowski.

Ze sportu.

Z chwili bieżącej.



— P. P. S. tak sobie wyobraża obecną sytuację polityczną.

— **Flagi Komitetu Floty Narodowej.** Kto jeszcze nie ma zakupionych flag Komitetu Floty Narodowej, zechce zwrócić się do sekretarjatu okręgowego Komitetu Floty Narodowej (Magistrat, Ratusz, pokój 25) od godz. 9—15. Na wszystkich domach obywateli, którym leży na sercu potęga i dobrobyt Polski przez bogatą flotę morską, winny wisieć flagi Komitetu Floty Narodowej podczas „Tygodnia propagandowego Floty Narodowej" w dniach między 3—10 listopada 1929 r.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy: „Specjalny Skład Nasion, Mąki i Paszy", właścicieli pp. Żółtowskiego i Ziółkowskiego przy ulicy Długiej 20 w dawniejszych lokalach firmy F. Heckera. Nową firmę polską polecamy szczególniej pp. rolnikom i przemysłowcom.

Otwarcie kursów z dziedziny higjeny i ochrony zdrowia pracowników.

Jak się dowiadujemy, komitet organizacyjny walki z nieszczęśliwemi wypadkami, otwiera w dniach najbliższych kursa z dziedziny hygieny oraz ochrony zdrowia i życia pracowników. Jak słyszeliśmy, jeden z panów lekarzy Kasy Chorych rozpocznie cykl wykładów, zaczynając od budowy ciała ludzkiego i jego funkcyj fizjologicznych, w najprzystępniejszej formie.

W dziedzinie hygieny fabrycznej, z pomiędzy prelegentów wymienimy inż. Oszczakiewicza.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej udzieliła komitetowi sali do wykładów oraz zezwoliła na korzystanie z pomocy naukowych, jak np. wspaniałych tablic anotomicznych, szkieletów oraz modelu ciała ludzkiego naturalnej wielkości.

Otwarciu kursów komitet nadaje duże znaczenie i zamierza zaprosić na uroczystość otwarcia przedstawicieli władz rządowych i komunalnych oraz organizacyj społecznych. Prawdopodobnie przybędzie również na otwarcie kursów delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

— **Wszyscy na wentę!** Konferencja Pań Miłosierdzia przy Farze urządza w środę, dnia 6 listopada br. w godzinach wieczornych w Resursie Kupieckiej wentę z urozmaiconym programem. Czysty dochód przeznacza się na biednych. Wszyscy zatem winniśmy wybrać się na tę wentę, na której bogaty program i liczne niespodzianki pozwolą nam zapomnieć o troskach życia codziennego. Biedni będą nam wdzięczni, gdy poprzemy zabiegi Konferencji Pań Miłosierdzia.

— **Wielka zabawa jesienna K. S. „Legja"** odbędzie się w niedzielę, dnia 3. bm. w sali p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów 10. Program zabawy urozmaicony. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny - jazzband. Początek o godz. 17.

Zabawę jesienną urządza w dniu 3 listopada br. o godz. 17 w restauracji p. Blocha przy ul. Toruńkiej Związek Niższych Pracowników Państwowych w Bydgoszczy, który prosi wszystkie warstwy obywatelstwa bydgoskiego o szczere poparcie.

Przytrzymana na gorącym uczynku.

Podczas wczorajszego targu na Rynku im. marszałka Piłsudskiego, jakaś starsza kobieta wyciągnęła jednej pani torebkę z zawartością pewnej kwoty pieniężnej, którą to torebkę poszkodowana miała w koszyku ręcznym. Poszkodowana spostrzegła jednak kradzież i momentalnie przychwyciła sprawczynię za rękę, która w tym czasie rzuciła torebkę na ziemię i usiłowała zbiec. Policja jednak zatrzymała ją i odprowadziła do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to niej. Marta Hochstadt z Gdańska, która przybyła do Bydgoszczy na gościnne występy, ale nie miała szczęścia.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś, jutro i w sobotę po raz ostatni wspaniałe dzieło filmowe p. t. **„Hrabia Monte Christo"** druga część, zemsta hrabiego. Nadprogram tygodnik.

NOWOŚCI z powodzeniem demonstruje dramat p. t. **„Dama pod maską",** o treści urozmaiconej i bardzo ciekawej. Film ukazuje nam życie na emigracji, czasy inflacji, odsłania tajemnice zakulisowe teatrów rewji. Włodzimierz Gajdarow, Henryk George, Arlette Marchal, Dita Parlo — to obsada filmu, który wywiera potężne wrażenie, a swą fascynującą akcją trzyma w napięciu. Dopełnia program „Tygodnik Metro Goldwyn", aktualności, krajobraz nasz polski „Nad Niemnem" i „Świat zwierzęcy Afryki".

PAW. „Człowiek o błękitnej duszy" nowy rewelacyjny film polskiej produkcji 1929-30 r. ze Zbyszkiem Sawanem, Aliną Konopką i Eugeniuszem Bodo.

MARYSIEŃKA występuje dziś z premjerą wielkiego z epoki przedwojennej Rosji filmu pt. **„Moskiewska tancerka".** Film ten poza fascynującą treścią, poza splendorem cesarskiego dworu z carem Mikołajem II. na czele, stanowi ważką datę z tego przedewszystkiem tytułu, że rolę główną odtwarza wielkiej miary artystka Dolores del Rio. Film ten jest szlachetnego rodzaju dorobkiem artystycznym poetycznej w ruchach i mimice Dolores.

CORSO. Dziś premjera potężnego dramatu z życia dzikiego zachodu w 10 aktach pt. **„Pojedynek w samolocie".** W roli głównej ulubieniec narodów — niezrównany Tom Mix, który w tym filmie kreuje rolę bohaterskiego inspektoratu policji. Nadprogram wyśmienita farsa pt. „Niezwykły konkurs". W piątek początek o 2,30.

KINO WOJSKOWE 62 p. p. ul. Sowińskiego wyświetla wzruszający dramat miłości i bohaterstwa p. t. **„Strzelec cesarski"** z Igo Symem i Mary Kid w rolach głównych. Początek seansów: w piątek, 1. bm. o godz. 5, 7 i 9, a w niedzielę 3. bm. o godz. 5,7 i 9. W sobotę kino nieczynne.

— **Polski Zbór Ewangelicki** przypomina że dziś w czwartek z okazji święta reformacji odbędzie się wieczorem o 8-mej w sali złotowej przy ulicy Libelta 8 **uroczysta akademja** —staraniem Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewangielickiej w Bydgoszczy. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostanie w niedzielę 3 listopada.

— **Zarząd Rodziny Wojskowej** zawiadamia swoje członkinie, że w Dzień Zaduszny odbędzie się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne o godz. 10-tej. Prosimy o liczne przybycie i darowanie kwiatów dla przystrojenia ołtarza.

— **Oddajcie tekę!** Biedny uczeń zgubił tekę na ul. Królowej Jadwigi. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot tej zguby do naszej redakcji.

ZE SPORTU.

Klub Sport. - Atletyczny „Siła“

urządza w sobotę 2. bm. i w niedzielę 3. bm. w ogrodzie p. Kocerki wielki turniej atletyczny. Program: dźwiganie ciężarów, walka francuska, walka rusko-szwajcarska, walka szwedzka, boks plastyka, specjalność, pokaz zręczności, siły i zwinności. Po zakończeniu turnieju rozdanie nagród. Początek w sobotę, o g. 8, kasa czynna od godz. 7; w niedzielę o g. 6, kasa czynna od godz. 5.

Zawody sportowe.

W piątek dnia 1 listopada odbędą się zawody o mistrzostwo kl. C. pomiędzy K. K. S. „Sparta“ i K. S. „Iron“ o godz. 14,30. Przedmecz II. druż. o godz. 13. Zawody odbędą się na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej.

II. K. S. Goplanja — II. K. S. Polonja 0:9 (0:4).

Powyższe spotkanie odbywało się o mistrzostwo kl. C (gr. III.) w niedzielę 27. bm. na boisku szkoły oficerskiej. Przed sędziem p. Sokołowskim stanęły obie drużyny w komplecie, gdyż było to ich decydujące spotkanie, z którego każda drużyna chciała wyjść zwycięsko. Grę rozpoczęła Goplanja i pięknym przebojem zagrażała bramkę Polonji. Bramkarz Polonji broni przez robinsonadę, któremu wybija piłkę z rąk pr. łącznik Goplanji — piłka idzie jednakże na aut obok słupka. Od wykopu piłki od bramki inicjatywę gry obejmuje druż. Polonji i gra koncertowo uzyskując do przerwy 4 pkt. dla swych barw. Po przerwie rozpoczęła silnie atakować druż. Goplanji chcąc wyrównać stracone pkt., które jednakże rozbiły się na dobrze zgranej obronie Polonji. Po kilku minutowej bezowocnej walki druż. Goplanji upadła na duchu co wykorzystuje druż. Polonji, która uzyskała 5 dalszych pkt. i przy stanie 9:0 na korzyść Polonji zakończono zawody. Druż. Polonji jako całość okazała się jako technicznie zgrany zespół. Z bramkami podzielili się Stock 4, Jędroch 2, Hocheisel 1, Kimmel i Haneczek po 1. Dnia 3 listopada dalsze spotkanie w tej grupie z II. druż. Sokoła I.

Komunikat Oddziału Młodzieży K. S. Polonja z dnia 28. 10. 1929 r.

Plenarne miesięczne zebranie oddziału odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 19 w szkole wydziałowej męskiej. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Z powodu zbliżającego się walnego zebrania uprasza się członków o uregulowanie zaległych składek.

Celem przeprowadzenia rewizji inwentarza należy oddac przed zebraniem wszelkie trykoty wzgl. inny sprzęt sportowy, który znajduje się wśród członków a stanowi własność oddz.

Na zebraniu przyjmować się będzie nowych członków.

— **Z Tow. Przyjaciół Szkoły Oficerskiej.** W ub. środę dnia 30 paźdz. w kasynie oficerskiem podchorążówki odbyło się walne zebranie Tow. Przyjaciół Szkoły Oficerskiej, przy licznym udziale członków i zaproszonych gości. Posiedzenie zagaił i przewodniczył mu dyr. Rolbieski sekundował pułk. Polniaszek. Wybrano nową Radę Tow., składającą się z 15 członków i zarząd w nast. składzie: prezes dyr. Rolbieski, wiceprezes dr. Wiecki, sekretarz dyr. Bauer, skarbnik p. Idzikowski, gospodarz dyr. Fryling. Na zebraniu powyższem zadeklarowano 1.000 zł na kulturalne potrzeby wychowanków szkoły. Bliższe szczegóły z obrad i wyborów podamy w nast. numerze.

— **Specjalna policja drogowa.** Sprawa utworzenia stałej specjalnej policji drogowej na terenie całego państwa jest w toku. W najbliższym czasie można oczekiwać utworzenia oddziałów tej policji. Będą one czynne przy urzędach. wojewódzkich. Policja drogowa będzie wyposażona w samochody i motocykle, a tam, gdzie policja motocykle posiada, liczba ich będzie powiększona. Funkcjonarjusze policji drogowej przechodzić będą specjalne wyszkolenie przy urzędach wojewódzkich.

— **Kino Paw.** Z powodu badania wytrzymałości balkonu, otwarcie kina „Paw“ przeniesione zostało na dzień 2 listopada 1929 r na godz. 7-mą. Wyświetlany będzie film polski, z ulubieńcem publiczności, stuprocentowym amantem Zbyszkiem Sawanem p. t „Człowiek o błękitnej duszy“. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **Za kradzicż kur** dokonaną w Osielsku, policja tutejsza ujęła 21-letniego Jerzego S. z Bydgoszczy.

— **Fałszywy aplikant sądowy.** Dnia 30 paźdz. ujęto osobnika, który legitymując się jakimś listem jako aplikant sądowy i podający się za Łucjana Mamela, naciągał na pożyczki. Po przytrzymaniu i doprowadzeniu osobnika do urzędu, okazało się, że nie jest on aplikantem sądowym, a wobec tego, że nie posiadał on żadnych osobistych dowodów przy sobie, nie można było stwierdzić tożsamości osobnika, który został przytrzymany w areszcie.

— **Czyj rower?** Posterunek policji w Bukówcu powiatu świeckiego, zakwestjonował pewnemu złodziejowi rower męski marki „Ideal“ z nr. rejestracyjnym 2517, z wolnym biegiem, czarny. Rower ten został prawdopodobnie skradziony w Bydgoszczy. Poszkodowani zechcą się zgłosić bezpośrednio w posterunku policji w Bukówcu, pow. Świecie, lub w tut. wydziale śledczym przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 35 a.

— **Awanturnik.** Za awanturę w stanie pijanym ujęto niejakiego Pawła K., który zaczepiał ludzi w ordynarny sposób na ul. Dworcowej w nocy z 30 na 31. października.

— **Zapaliły się sadze w kominie.** Dnia 30 paźdz. o godz. 18,15 w domu przy ulicy Św. Jańskiej 17 zapaliły się sadze w kominie. Zawezwana straż pożarna ogień szybko ugasiła, bez większych szkód.

Z życia towarzystw.

Walka o podwyżkę rent robotników kolejowych nieetatowych. Zarząd główny Związku Emerytowanych Robotników, Wdów, Sierot i Inwalidów Kolejowych w Bydgoszczy, z powodu niewyjaśnionej sytuacji z podwyżką rent, zwołuje na 4 listopada br. o godz. 10 ogólne zebranie oraz zjazd wszystkich zainteresowanych w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. O jak najliczniejsze przybycie członków prosi **Zarząd okręgowy.**

Baczność, Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego na terenie miasta Bydgoszczy! 1 listopada, w dniu Wszystkich Świętych zostanie poświęcony uczczeniu prochów Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego z r. 18-19 przez oddanie hołdu i odśpiewanie pieśni, przy łaskawym udziale Tow. śpiewu „Echo“. W tym celu zarządza się zbiórkę wszystkich pocztów sztandarowych na terenie miasta Bydgoszczy oraz członków o godz. 19,45 wiecz. przy grobie Nieznanego Powst. Wlkp. O liczny udział członków oraz bratnich towarzystw uprasza

Zarząd Zw. Tow. Powst. i Woj. obw. Bydg.

K. S. „Iron“. Schadzka dziś w czwartek o godz. 19,30 w lokalu „Złoty Róg“.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy Skrzetusko. Zebranie plenarne 2. bm. w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska.

Tow. Terminatorów. Zebranie miesięczne dnia 3. bm. o g. 3 po poł. w Domu Czeladzi.

Związek b. zawod. wojskowych. Dnia 3. bm o godz. 13 ostre strzelanie o mistrz. koła na strzelnicy wojskowej w Jachcicach.

Sokół III. sekcja teatralna. Próba nr. II. i III. w piątek, próba nr. I. w niedzielę o godz. 9 w Strzelnicy.

O. P. N. „Sokół“ I. Dziś w czwartek schadzka informacyjna w lokalu dr. Bosiackiego.

Sokół VII. Zebranie plenarne dziś w czwartek o g. 2 w lokalu p. Komarnickiego, Toruńska.

K. S. „Ruch“. Schadzka dziś o godz. 20 w restauracji „Złoty Róg“ na Okolu.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Dnia 2. bm. o godz. 16,30 w sali p. Mellera plac Piastowski, plenarne zebranie.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Pogrzeb członka śp. Czesława Jaworskiego dnia 1. bm. o godz. 13,30 z kaplicy nowego cmentarza. Zbiórka wszystkich członków o godz. 13 przy nowym cmentarzu.

Filja budowl. Z. Z. P. Miesięczne zebranie w sobotę, 2. bm. o godz. 18 w salce „3 Maj“ przy pl. Piastowskim.

„Tow. śpiewu „Echo“ podobnie jak roku ubiegłym uczci pamięć Nieznanego Powstańca odśpiewaniem nad jego mogiłą przy ul. Bernardyńskiej w piątek, o godz. 8 wiecz. dwóch pieśni przy asyście miejsc. organ. Powst. i Woj.

Zw. Urzędników Kolej. Koło II. Pogrzeb śp. Nikla Andrzeja dziś w czwartek o g. 15,30 z domu żałoby przy ulicy Poniatowskiego 1 (Bielawki). O gremjalny udział w pogrzebie prosi zarząd.

Zebranie filji stolarzy Z. Z. P. w dniu 2. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim 2.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5 listopada br. o godz. 8 wiecz. w małej salce Resursy Kupieckiej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy od dziś do poniedziałku dnia 4. bm. do godz. 1 w południe. O liczny udział w zebraniu i w wspólnych zakupach uprasza się.

Drożyzna rośnie!



— Mówią, że ten patyk pomógł trochę przy skoku cen.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 1 LISTOPADA.

Warszawa. 10,15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12,10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 16,00: Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 16,15: Koncert z płyt gramofonowych. 17,15: „Przodkowie słoni“ — p. Feliks Frankiewicz. 17,45: Koncert popoł. 19,25: „Z przeżyć i dziejów narodu“ — Henryk Mościcki. 20,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

12,05—13,30: **Poznań.** Żałobna akademja ku uczczeniu poległych i zmarłych uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19.

SOBOTA, 2 LISTOPADA.

Warszawa. 8,45: Dzień zaduszny. Transmisja mszy św. z katedry poznańskiej. 12,05: Koncert z płyt gramofonowych. 16,35: „Skrzynka pocztowa“. 17,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,00: Program dla dzieci z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Jasna Dola“ M. Reuttówny. 19,25: Giełda rolnicza. 20,30: Koncert wieczorny.

17,20: **Monachjum.** „Droga krzyżowa“ na chór mieszany.

Głosy publiczności.

O miejsca w kinach.

Dochodzą nas skargi ze strony publiczności na nieporządki, jakie panują w niektórych kinach bydgoskich. Zdarza się dosyć często, że publiczność kupuje bilety na droższe miejsca i musi stać, gdyż miejsc wolnych do siedzenia niema. Jest to nietylko wielka niewygoda dla publiczności, która za zapłacone siedzące miejsce, powinna to miejsce mieć, ale zagraża to również bezpieczeństwu publicznemu w razie jakiegoś wypadku.

A co to przytem nieraz nieporozumień i kłótni. Jedni narzekają, że im się zasłania, inni, że im się depce po odciskach, a jeszcze inni, że nie są podpórką dla sąsiadów itd. Gdy się opróżni jedno wolne miejsce, dziesięć osób rzuca się na nie i znowu docinki, sprzeczki i wzajemne popychanie się. Trzeba przyznać, że to wcale nie urzyjemnia pobytu w kinie.

A teraz przypuśćmy jaki wypadek — pożar lub inny; coby się wtenczas działo, gdyby wszystkie przejścia były zatłoczone? Nad tem należy się zastanowić i zaprowadzić pod tym względem porządek.

Rozumiemy dobrze, że wielcy amatorzy kina lubią przedłużać swój pobyt w niem i pozostają nawet na drugi program, zajmując miejsca nowo przybyłym; są inni znowu, którzy przyszli później i nie mogli widzieć całego pierwszego programu, więc pozostają jeszcze na części drugiego, ale przecież łatwo temu zaradzić. Mianowicie zaprowadzić taki porządek, że **wszystka publiczność, bezwzględnie, o każdym programie winna salę opuścić.** — Kto się spóźni, niech na tem cierpi, ale wówczas każdy będzie miał swoje miejsce i nie będzie słusznych narzekań i nieprzyjemnych niekiedy z tego powodu zatargów.

Szanuj drogie dziecię moje
W małym ziarnku — przyszłe plony,
W małej kropli — przyszłe zdroje,
W szelągu — miljony.
Marja Konopnicka.

Hamburg wolnym portem dla Czechosłowacji.

(Pat.) W Hamburgu rozpoczęły się obrady międzynarodowej komisji w sprawie zawarcia umowy, przewidzianej przez art. 364 traktatu wersalskiego między Rzeszą, względnie Hamburgiem a Czechosłowacją, dotyczącej przyznania Czechosłowacji wolnego portu w Hamburgu.

HUMOR i SATYRA.

Rachunek hotelowy.

— Ależ ja panu mówiłem ,że numer kosztuje 12 zł. Z jakiej racji pan mi chce płacić 6?

—Bo miałem zajmować pokój sam, a nie do spółki. Drugie 6 zł niech panu zapłacą pluskwy.

W szkole.

— Więc teraz już wiecie chłopcy, co to są ciała przezroczyste. Niech mi Wacio da przykład takiego ciała.

— Dziurka od klucza, panie profesorze.

Dzisiejsze stosunki.

— Niema dla mnie nic milszego, jak spędzić wieczór w towarzystwie czarującej kobiety!

— To powinien się pan ożenić!

— Poco? Miałbym tylko kłopot, żeby się żona czegoś nie dowiedziała!

Nowocześni młodzieńcy.

— O, wy szczęśliwi! Jedziecie do Rzymu i ujrzycie tam kapitol.

— Owszem, my wszędzie zaraz idziemy do kina!

Bank Polski płacił w dniu 31/X 1929 za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,32
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34.99
marki niemieckie	212,51
guldeny gdańskie	173,25
szylingi austrjackie	124,85
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,30

Giełda warszawska

dnia 30 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	117,75	117,00
5-proc. poż. premj. dol.	064,75	065 00	065,00
5-proc. poż. kon.	000 00	050,50	000,00
6-proc. poż. dol.	000,00	081,00	00 ,00

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	118,00—000,000
Bank Polski	000,00—163,50
Bank Zachodni	000,00—070,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Elektrownia w Dąbr.	085,00—000,00
Siła i Światło	106,00—000,00
Firley	00,00— 51,00
Lilpop	00,00— 27,00
Starachowice	00,00— 21,50
Zieleniewski	000,00—081,50

Uczmy dzieci nasze cnoty oszczędności i dajmy im możność oszczędzania.

†

Dnia 29. 10. br. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy, jedyny syn

Alfons

przeżywszy lat 11. W ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice **Feliksostwo Płotkowie.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2. 11. b. r. o godz. 2.30 z domu żałoby 3 Maja 16 na nowy cmentarz. (29968



Umożliwiam każdemu kupno

nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione **niskie ceny dobrą robotą i łatwe spłaty.**

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-kamieniarski

Najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod fachowem kierowaictwem

Założ. 1897 Dworcowa 79 Telefon 651

10719

Poważna fabryka środków spożywczych w Gdańsku **przyjmie natychmiast** (29913

młodszego urzędnika

do swego oddziału monit i skarg. Warunek: dobry styl w korespondencji niemieckiej i polskiej. Zgłoszenia z fotografją i podaniem wymagań do **„Par", Poznań**, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. **44.97.**

Dziś! Dziś!

W czwartek, dnia 31-go bm.

wielkie świniobicie

u Wicka Kujawskiego

połączone **z koncertem**

na które uprzejmie zaprasza. (29929

POLECENIA

Uwaga!

Stawiam piece i kuchnie kaflowe po niskich cenach. Jan Suchomski, — mistrz zduński, ul. Pod Blankami nr. 18, podw. 29935

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka

manikurzystka poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Fryzjerka". 29950

POKOJE

Pokój

umebl. osobne wejście, światło elektr., łazienka, telefon z utrzymaniem dla panów do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, I ptr. prawo. 16087

Pokój

dobrze umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kordeckiego 35, III p. lewo. (29952

Pokój

dla 2 uczennic lub uczni do wynajęcia, w centrum miasta. Gdzie? wskaże Dz. Bydgoski. 16086

2 wielkie

próżne pokoje z komfortem, zaraz do oddania. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. (16085

Pokój

dla panów. Podgórna 19, prawo. 29895

Pokój

dla lepszego pana do wynajęcia. Chrobrego 1a. parter lewo. 29902

Kup natychmiast!

PRZEZNACZENIE WOŁA!

Kupujcie losy do 1-szej klasy Państw. Loterji w największej kolekturze

W. KAFTAL i S-ka

Katowice, ul. Św. Jana 16
Królewska Huta, Wolności 26, Bielsko, Wzgórze 21.

Główna wygrana:

zł. 750.000

pozatem wygrane po zł 350.000, 250.000 150.000, 100.000 itd. na ogólną olbrzymią sumę

złotych 32.000.000

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie odbędzie się w dniach 14 i 15 listopada br.

Ceny losów: 1/1 zł 40.—, 1/2 zł 20.—, 1/4 zł 10.—

Kolektura nasza dzięki wyjątkowemu szczęściu — cieszy się w całej Polsce nadzwyczajnem powodzeniem. Za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już miljony złotych.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą.

Do najszczęśliwszej Kolektury
W. Kaftal i Ska
Katowice

Niniejszem zamawiam ...... całych losów po złotych 40.— ....
połówek po zł 20.— ....ćwiartek po złotych 10.— ....
Należytość zł .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. 304 761.
Imię i nazwisko: ....
Dokładny adres: ....

(29910 Dz. B.

Zamów natychmiast!

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 listopada br. o godz. 11-tej sprzedawać będę przy **ul. Terasy nr. 2,** najwięcej dającemu za gotówkę: (29972

harmonję z foteliklem, kanapę, 2 szafy, bufet, zegar ścienny, mandolinę, skrzypce z futerałem, ubranie męskie, 10 ulów do pszczół i 10 różnych obrazów.

Czternasty, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Powózki

na sprzedaż. Bydgoszcz Pomorska 49/50, w podw. 16081

Tokarka

(na żelazo) pół mtr. do toczenia tanio na sprzedaż. Chocimska 7, part. lewo. 16057

Tani Bazar

właśc. Franciszek Filipiak, Bydgoszcz Stary Rynek 14 (obok apteki) tel. 478, poleca swój obficie zaopatrzony skład w wszelkie przybory szkolne i biurowe, oraz papiery, pocztówki, albumy, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, żyletki. Duży wybór książek do nabożeństwa, także i w niemieckim języku, różańce, medaliki, krzyże, obrazki, figury. Wyroby skórzane: teki torebki, portfele, i t. p. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe. Biżuterja sztuczna. Zabawki różnego rodzaju w wielkim wyborze, rowery dziecięce. drezynki, piłki, wózki dla lalek i dziecięce. (29970

Skład rzeźnicki

z całkowitem urządzeniem i maszynami, z obszernem mieszkaniem razem 14 ubikacyj w centrum miasta Torunia przy ul. Szerokiej zaraz do wydzierżawienia. Lokale te nadają się na każdy inny interes. Zgł. przyjmuje Skrzetuski, administrator domów Banku Przemysłowców oddział w Toruniu. (29979

Posady 16058

poszukuję jako werkmistrz posiadam długoletnią praktykę w tokarstwie i ślusarstwie, z egzaminem mistrzowskim. Zgł do filji Dz. Bydg pod „Mistrz"

Unieważniam

weksle firmy „Cukropol" fabryki wyrobów cukrowych, Bydgoszcz, Gdańska 157: na 200 zł płatny 28. 11. 29 r.
„ 500 „ „ 8. 12. 29 r.
„ 500 „ „ 10. 12. 29 r.
„ 300 „ „ 12. 12 29 r.
w posiadaniu których jest firma Br. Mielcarzewicz, Bydgoszcz, Dworcowa 18. Czesław Przymęcki, właściciel f-my „Cukropol", Kościan. 29978

REKLAMOWA SPRZEDAŻ

kolorowych koszul męskich

od 1-go listopada b. r. aż do odwołania

10%

RABATU

Na nasze znane niskie ceny kolorowych koszul męskich udzielamy **10% rabatu** przy gotówce.

Polecamy pozatem
z naszego bogato zaopatrzonego składu:

Bieliznę męską i damską

Stołowiznę - Kompletne wyprawy
Pończochy - Pullowery - Garsonki
Kołdry na wacie i puchu
Materace - Łóżka metalowe

29905)

„Bielizna" Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 3

Wyłączna sprzedaż wyrobów T. F. B. T.

Sp. z ogr. odp.

Jana Ebertowskiego w Poznaniu

POLECENIA

Rowery wirówki, maszyny do szycia, wszelkie części sprzedaje najtaniej „Rower". Gdańska 41. 16067

SPRZEDAŻE

Kupno okolicznościowe z powodu wyjazdu. Majątek ca 700 mórg (mgdb. poznańskie), ziemia pszenno żytnia, ogół bardzo urodzajny, objekt w ogólności zdrowy, w tem 200 mórg lasu dobrego nad dużem jeziorem, kompl. żywy i martwy inwentarz, garnitur młocarniany, „Lauza" z zapasami zboża i kartofli. Budynki bardzo dobre, dom mieszk. 7 pok. sprzedam za 260 tys. zł, wezmę ewtl. dom jako wpłatę. Wpłaty potrzeba około 140 tys., reszta na długie lata. Obsiew 200 mórg żyta, 40 mórg pszenicy. Of. do Dz. Bydg pod „Okoliczność." (29842

Gospodarstwo 15—40 mórg ziemi w większej, najchętniej w kościelnej wiosce lub w mieście poszukuję zaraz za gotówkę celem kupna. Oferty do agentury Dzien. Bydg. w Nakle. (29924

Największy wybór mieszkań od 500 zł tylko. „Norma", Śniadeckich 6. (16080

Kamienicę z 3 domami, oficyną, morgą ogrodu, skład, 5 pokoi wolnych w Bydgoszczy, głównej ulicy (Gdańskiej) sprzedam, wpłata 40.000 lub zamienię na cegielnię, młyn lub większe gospodarstwo. Ewentualnie dopłacę Kołecki, Gdańska 41. 16070

Dom III ptr. nowszy z interesami, podwórzem, wjazd., oficyny dochodu 572 złote miesięcznie. Cena 52 tys. zł wpłata do umowy, z powodu wyjazdu spiesznie sprzedam. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład kolonjalny z towarem lub bez, 2 pokoje z kuchnią za 2900 zł z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Zgłosz. do Dzien. Bydg. 29852

Oberża skład kolonjalny bez konkurencji okazyjnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (16019

Skład galanteryjny dobrze zaprowadzony, w śródmieściu, przy bardzo ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż. Bliższe informacje Długa 5, II ptr. lewo. 29911

Interes (29744 bławatów z towarem w powiat. mieście, narożnik przy rynku w najlepszem położeniu, zaraz do oddania z powodu stosunków rodzinnych. Spieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „2250."

Kolonjalka prosperującą od dłuższego czasu tanio do nabycia z mieszkaniem lub bez. Zgł. w Dz. Bydg. (29886

Teren budowlany 12.500 mtr. kw., metr kw. 1,— sprzedam w całości lub parcelami. Gdańska 101, Gospodarz. 16069

Skład z telefonem, urządzeniem przy Gdańskiej, 2900.— odstąpię. „2900" fila Dz. 16068

Skład w centrum zaraz sprzedam. Of. „Centrum" do filji Dz. 16063

Szafy szafonierka, łóżko dziecięce, sanki dziecięce, — szafę kuchenną i drobne sprzęty rolnicze. Wisocki, Sienkiewicza 41. Pralnia. 16079

Bardzo korzystnie! Garnitur do młócenia, młocarnia „Flottera" 59 cali szeroka i lokomobilę „Garrett" 8 atm. 1907 r. w najlepszym stanie. — K. Siwczyński, Karczewo pow. Tuchola. (16044

Sprzedam kolonjalkę z mieszkaniem. Kujawska 31. (29880

Wózek dziecięcy na sprzedaż, ul. Nakielska 65. 16005

Kierat maszyna sieczkarka. Wilczak, Leszczyna 89. (16009

Najlepsza okazja zakupu dobrych mebli na spłaty. Sypialnie kompletne z toaletą fryz. 675 zł, jadalki 650 zł, dębowe męskie pokoje 650 zł, biurka 110 zł, krzesła przed biurko ze skórą 38 zł, fotele pluszowe 28 zł, kanapy pluszowe 95 zł, garnitur pluszowy 185 zł, szafy do rzeczy 45 zł, szafonierki 42 zł, kuchnie 135 zł, łóżka 23 zł, stoły 18 zł, krzesła 5 zł, bieliźniarki 15 zł, pulpity do pisania 25 zł, krzesło przed biurko do kręcenia 18 zł, maszyny do szycia, garderobę do przedpokoju, lustra, regulator, garnitur klubowy, krzesło bujak tanio na sprzedaż. Jakubowski, Okole, Jasna 9, 7 minut od dworca. (29900

Fretki tresowane sprzedam. A. M., Mrocza pow. Wyrzysk Kościuszki 81. 16010

Magiel w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Podgórna 18. 29856

Kanarki dobre śpiewaki sprzedam tanio. Długosza 3, I ptr. lewo podw. 16038

Meble antyki, nowszą sypialnię, salonik, obrazy, gramofon, płyty sprzeda Płuciński, Toruń, Lubicka 28. (29915

Maszyna do sieczki na sprzedaż. Gajowa 4. (29890

Sprzedam kocioł miedziany 45 litrowy, żelazny 20 litrowy Marcinkowskiego nr. 8 b, I. 29892

Kury Rod Island tanio na sprzedaż. Zygmunta Augusta nr. 5, II p. (29853

Sprzedam szafę, szafonierkę, stół, lampę gazową i wózek dziecięcy. Nowak, Kościuszki 32, I ptr. 29871

Śpiewające kanarki premjowane złotemi medalami i dyplomowane przez miasto Bydgoszcz są na sprzedaż. J. Freund, Wilczak, Nakielska nr. 9. 29896

Łóżeczko (29925 dziecięce korzystnie sprzeda Kamrowski, Wysoka 18.

Pianino czarne, zagraniczne tanio ewtl. na weksle na sprzedaż. Oferty pod „Pianino" do Dz. Bydg. (29956

Piec kaflowy z rozbiórki korzystnie do oddania. Zgł. między 9 a 13tą przyjmuje się Nowy Rynek 8, biuro parter. 29960

Wóz handlowy na resorach do brze utrzymany, sprzeda Gehrmann, ul. Chocimska 14. 29872

Ubranie (16089 wełniane bornzowe na wysokiego, cena 130 zł. — Filipowna, Pomorska 52.

Na sprzedaż jadalka dębowa komplet na i kuchnia bufetowa Cieszkowskiego 17, stolarnia. (16074

Pianino uznany śliczny głos sprzedam tanio także na raty. Majewski, fabryka pianin, Pomorska 65. (16056

Najtańsze źródło zakupu luster kryształowych i pół w każdych rozmiarach i gruboścach, w oprawie i bez. Płyt szklanych do kontuarów, szyb do samochodów, lustra i szkła dekoracyjne do okien wystawowych, dla cukierni składów obuwniczych, lustra toaletowe, także do torebek damskich i kieszonkowe, lustra stare odnawia się. Dworcowa 5, firma „Wawel", skład i fabrykacja w podwórzu. 29966

Kasztan wałach, lat 9 natychmiast na sprzedaż. K. Michalski, Dworcowa 54. 29901

Skrzynię do mąki dług. 3½ metra zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz ul. Nowodworska 23. 29864

KUPNA

Kino-aparat w dobrym stanie, kompletny, kupię. Łask. zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „A. U." (16013

Marmurowe stoliki, bufet, kredens kupię zaraz. Toruń, Hotel pod Orłem, Romanowski. (29919

Platformę (29912 na osiach czterokołową, ręczną kupi Wielkopolska Hurtownia Szkła, ul. Dr. Emila Warmińskiego, 12.

Fasolę białą kupuje bieżąco i prosi o oferty. Tow. Kupców, Detalistów branży spożywczej, Bydgoszcz, Grunwaldzka 128. 29948

Wilka kupię dobrego. Zgłosz. Gdańska 34, portjer. (29908

LEKCJE

Lekcji gry na skrzypcach udzielam. Jagiellońska 2, parter 2 drzwi lewo. 16039

POSADY ROLNE

Podróżujący na nowy wynalazek poszukany dla fotografów poszukiwani na miasto i okolicę. Czernacz, Gdańska 154. 16071

Panów inteligentnych, wymownych z dobrą reprezentacją, poszukujemy natychmiast do podróżowania, na bardzo pożądany artykuł niezbędny dla gospodarzy. Zarobek miesięczny 800 zł, i więcej. Pisemne zgłoszenia skierować do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „1665". Na odpowiedź znaczek załączyć. 29918

Poszukuję domokrążnych na każdy powiat, do rozsprzedaży domowej artykułu żywnościowego. Wynagrodzenie dziennie 10 zł. — Reflektanci winni przekazać 2,50 zł na konto P. K. O. Poznań nr. 204081 poczem otrzymają oryginał towaru i prospekty. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Domokrążny". 29923

Wnoszący (ca) zarazz 10.000 zł gotówki do rentownego przedsiębiorstwa na Pomorzu, otrzyma posadę za 400 zł i utrzymanie. Spieszne of. pod „Zdecydowany" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. 29940

Fryzjerka manikurzystka na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Fraciszek Świtalski, Wąbrzeźno, Kolejowa. 29921

Elewki (16007 przyjmę do kuchni i gospodarstwa domowego. — Zgłosz. Woronowicz, Witosław pow. wyrzyski.

Mistrz szewski do otwarcia interesu w dobrym punkcie potrzebny. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Obuwie". 16083

Służąca uczciwa i czysta potrzebna. Wybrańska Sienkiewicza nr. 36. 16004

Potrzebna służąca z praniem, gotowaniem od 15. Zgł. w porze wieczorowej w składzie Bocianowo 28. (29840

Młodsza podręczna krawcowa na stałą posadę przy wolnem utrzymaniu zaraz potrzebna. Andrzejewski, skład bławatów, Mrocza. 16037

Służąca czysta i sumienna biegła w rachunkach i z gotowaniem zaraz potrzebna. Promenada 40. 29906

Uczeń kowalski może się zaraz zgłosić. A. Krass Fordońska 67. 29883

Służąca do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz, tylko ze świadectwami. Ul. Ossolińskich 9, III ptr. od 4-6 godz. 16081

Syn rzetelnych rodziców, który ma zamiar wyuczyć się piekarstwa, potrzebny. Lulkiewicz, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Śniadeckich 8. 16011

Fryzjerka potrzebna. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Ondulacja". (16082

Młodszą ekspedjentkę i uczennicę od 1 listopada poszukuje „Galanterja" Gdańska 164. 16060

Służąca na przedpołudnie potrzebna. Papierzewska, Nakielska nr. 8. (29839

Młodsza służąca do wszelkich prac domowych potrzebna. F. Drews, Gdańska 151. (29951

Panienka z szkołą handlową może się zgłosić. Śniegowski, Dworcowa 32. (29970

Dziewczyna zaraz na wypomożkę ewtl. na stałe. Restauracja, — Wełniany Rynek 9. (29953

Uczeń piekarski może się zaraz zgłosić. Smogulecki, mistrz piek. Fordon, Świecka 3. 29851

Służąca potrzebna od 15. XI. z gotowaniem na wieś do jednej pani. Zgł. Jackowskiego 28, parter. p. (29855

Potrzebna (29971 kobieta do sprzątania 3 razy w tygodniu od 8—9. Zgłoszenia skład cukierków, Gdańska 5. (29971

Pokojowa inteligentna, która dobrze mówi i pisze po polsku i niemiecku i ma zamiłowanie do dzieci, może się zaraz zgłosić do hotelu Warszawskiego, Warszawska 16. (29931

Uczennice uczciwych rodziców, nie niżej lat 18, poszukuje firma St. Kędzierski, ul. Gdańska 34. (29907

Kursantki przyjmuje Zakład Fryzjerski, Toruńska 14. (29904

Do kawiarni poszukuję zaraz sympatyczną panienkę do obsługi. Pierwszeństwo mają kandydatki z praktyką. Zgł. osob. od 2—4 Dworcowa 31. (16078

Potrzebna zaraz uczciwa i dobra dziewczyna do 3 dzieci od 2—5 lat. Adres w filji Dz. Bydg. 16029

Młodsza panienka do bufetu potrzebna. Zgłoszenia 2—3 Krasińskiego 3. (16012

Służąca (16084 do wszelkiej pracy dom. potrzebna. Zgł. Gdańska nr. 38, sklep rzeźnicki.

POSADY POSZUKUJĄ

Przedstawicielstwa pokrewnej branży poszukuję. Prowadzę fajans i garnki. Posiadam skład w Bydgoszczy i samochód. Łaskawe oferty pod „Hurtownia" do filji Dziennika Bydgoskiego. (16023

Szofer żonaty, trzeźwy, sumienny, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady od 1. XI. br. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do filji Dz. Bydg. Toruń pod „445". 29917

Lakiernik i siodlarz z 6 letnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Lakiernik". (29909

Rutynowany urzędnik samorządowy mający za sobą 10 lat praktyki, wykształcenie 6 klas gimnazjum, znający buchalterję i prowadzenie korespondencji poszukuje posady zaraz. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod nr. „555". (29920

Młoda inteligentna panienka umie jąca haftować i cokolwiek szyć, poszukuje posady do dzieci, lub lepszej pokojowej, jakna pędzię. Łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „Ucze..wa". 29857

DZIERŻAWY

Należy baczność. Mam do wydzierżawienia obszerną halę, budynek 20×13 mtr. nadaje się na wszystko a szczególnie handel świeżej paszy. Zgł. biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Wydzierżawię 2 pokoje z kuchnią. Kujawska 31. (29881

Garaż zaraz do wydzierżawienia, informacje u portjera Sienkiewicza 46. (29878

Piekarnię i skład bławatów mam do wydzierżawienia w dużej wsi kościelnej. Piekarnia w dobrym stanie z mieszkaniem. Również skład z mieszkaniem, w którym mieści się od szeregu lat skład bławatów. Zgłosz. przyjmuje Szczepan Zawadzki, Mroczno, stacja kol. Lidzbark lub Nowemiasto (Pomorze). (29945

Ogrodnictwo 6 mórg pod Bydgoszczą korzystnie wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. (16018

Skład obszerny z mieszkaniem tanio do wynajęcia. Wiadomość: Józef Górecki, Hotel Wielkopolski, Solec Kujawski (16014

Do wynajęcia nowo budowany skład z mieszkaniem, duży warsztat z pokojem. Bocianowo 6/7. (15994

Wydzierżawię plac pod kiosk dla inwalidy w dobrem miejscu. Adres wskaże Dz. Bydg. 29932

Składu (29873 w ruchliwym punkcie nadającego się na towary krótkie w Grudziądzu, Toruniu lub Gnieznie poszukuję. Szczegółowe of. do Dz. Bydg. pod „H.A"

Restauracja z pełnem wyszynkiem wódek zaraz do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba około 4 tys. zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. R." 29876

Piekarnia do wydzierżawienia. Orla nr. 15. (29957

Szukam dzierżawy domku z interesem i parę mórg ziemi w mieście lub wsi kościelnej przy stacji kolej. gdzie brak krawca. — Spieszne zgł. przyjmuje M. Żurawski, Łaski pow. Świecie poczta Śliwice. 29930

Skład (29957 z mieszkaniem w Krotoszynie od właściciela nadający się na rzeźnictwo lub inny handel do wydzierżawienia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Krotoszyn"

MIESZKANIA

Mieszkanie 6 pokojowe w centrum. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg Dworcowa 2. (16051

2 pokoje z kuchnią, Toruńska 5 wynajmę. Szarek, Dworcowa 90. (16042

Mieszkanie pokój z kuchnią oosobuję. Płacę czynsz rok zgóry. Zgł. Dworcowa 63, skład obrazów. (16065

Mieszkanie pokój z używaniem kuchni w centrum oddam jako procent temu, kto pożyczy tysiąc zł, ewentl. oddam całe mieszkanie. Zgł. pod „N. R." do Dz. Bydg. 29941

Mieszkanie przy ul. Wileńskiej 3, w prawej oficynie na III p. zajmowane dotychczas przez p. Czajkowskiego, nie może być przez tegoż nikomu bez mego zezwolenia oddane. Administrator domu. 29937

Mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, służbowy zaraz do oddania. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. B. C." (29875

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia wyremontowane zaraz oddam, właściciel. „Pogoń" Dworcowa 80. (29934

POKOJE

Pokoju poszukuje samotny urzędnik państw. 47 lat, u samotnej młodszej wdowki. Zgłosz. pod „Samotny" filja Dz. Bydg (16026

Kto przyjmie ucznia na stancję z utrzymaniem. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Uczeń". 16027

Pokój umeblowany do wynajęcia dla panów. Kościuszki 20, parter prawo, Lewandowski. 16003

Pokój umeblowany osobne wejście, ciepły do wynajęcia. Małachowskiego 5, Bielawki. 29831

2 pokoje (29928 do wynajęcia jeden po remoncie próżny drugi umebl. Czarneckiego 2.

Pokój umeblowany. Św. Trójcy nr. 1 a, III ptr. l. (29889

Pokój z utrzymaniem lub bez oddam solidnym panom. Marcinkowskiego nr. 8b, I. 29893

Pokój umebl. do wynajęcia, ul. Przyrzecze 4, I ptr. (29874

Pokój umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Jackowskiego nr. 15, II ptr. lewo. (29869

Pokój umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 107, I ptr. lewo. (29949

Pokój umebl. dla dwuch panów do wynajęcia. Wileńska nr. 6, I ptr. prawo (16091

Pokój umeblowany wynajmę. Bielawska Wieś 15, w podw. I p. lewo. 29884

Pokój umebl. od 1. 11. dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Wileńska 3, III ptr. prawo. (16092

Pokój dla pana. Św. Jańska 14, II ptr. (16066

Pokój umebl. do wynajęcia. — Pomorska 42, II piętro front prawo. (16090

Pokój umebl. dla inteligentnej pani lub pana do wynajęcia. Zacisze 2, II ptr. lewo. (16076

Umeblowany pokój z kuchnią do wynajęcia. Grunwaldzka 78, I p. 29854

Duży słoneczny pokój na 2 osoby, centr. ogrzewanie, telefon do wynajęcia. Sielanka 7. (29959

Przyjmę (16088 ucznia szkolnych na stancję. Gdańska 137, III.

Pokój umeblowany bez pościeli do wynajęcia. Przyrzecze nr. 4, parter. 29882

Pokój 29885 umeblowany. Dolina 24.

Pokój 29887 na dwie osoby tanio wynajmę. Garbary 24, I lewo.

Pokoje dwa umebl. dla dwóch lub trzech panów kolejarzy. — Zygmunta Augusta 19, gospodarz. (29947

Pokój (29936 umebl. do wynajęcia. Ul. Jasna 22, parter lewo.

Pokój do wynajęcia bez pościeli 3 Maja 16, III p. ptr. 16055

Pokój umebl. duży bez pościeli do wynajęcia. Gorzyński, Wileńska 6, II. 16054

Pokój ciepły dla 2 osób ewtl. małżeństwu z utrzymaniem plac Piastowski 4, parter. 16061

Pokój umebl. osobne wejście, śródmieście poszukiwany. Oferty pod „Pan" do filji Dziennika. (16073

Pokój dla 2 panów lub uczni szkolnych zaraz do wynajęcia. Dworcowa 3 w podwórzu prawo. (16072

Pokój z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Czerwińska, Św. Jańska 16. 16075

Pokój Chwytowo 11, p. I. (29888

Pokój umebl. do wynajęcia Piotra Skargi 3 I. 16059

RÓŻNE

Obiady smaczne domowe, kuchnia warszawska pl. Piastowski 4, parter. 16062

Zaginął (29926 wilk „Nello" w nocy 29, oddać w III komisarjacie. Bezprawne przetrzymywanie będę sądownie ścigał. Kierownik III komis.

MATRYMONJALNE

Dwie siostry bez posagu z dobrego domu, pragną wyjść zamąż. Of. możliwie z fotografją pod „Z" do filji Dz. Bydg. 29943

Dla mej siostrzenicy panny inteligentnej, muzykalnej, właścicielki nieruchomości poszukuję męża w wieku od 38—45, najchętniej urzędnika kolejowego Poważne of. z fotogr., którą się zwraca uprasza do Dz. B. pod „L H 100". 29974

POLECENIA

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja“ Dra Emila Warmińskiego 15. (16033

Garbarnia
w Pakości poleca hurtownie skóry blanchowe, juchtowe i futedry, skóry białe baranie na kożuchy, koce, także gotowe jarzki, koce i kalesony. W. Sikorzyński. (16022

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Meble

kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4018

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/29. (16018

Warszawska
pracownia wykwintnego obuwia damskiego i męskiego podług najnowszych żurnali. A. Baczewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 9. (27034

Richelieu
maszynowy na konfekcję damską, mereżki i wszelkie hafty maszynowe wykonuje Hafciarnia. ulica Poznańska 29, I ptr. 28231

Fortepiany
pianina, fisharmonje na dogodnych warunkach spłaty w wielkim wyborze poleca Kwiatkowski, Toruń, Stary Rynek 14. 28336

Brodawki (24496
usuwa skutecznie Budziński, naprzeciw Klarysek.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg 4,50 marki bonitacji, w okolicy Poznania, w tem kompletna olejnia, która przynosi rocznie ca. 4000 na czysto, dom w ogrodzie, 6 pokoi masyw, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, pełne żniwa, 3 minuty od dworca, osobno położone przy szosie sprzedam za 50.000 zł przy wpłacie 30.000 zł. Zgłosz. W. Zamiar, Bydgoszcz, Toruńska 11. Telef. 1277. (16024)

Wytwórnia
cukierków tanio na sprzedaż. Zgł. do filji Dzien Bydg. pod „W..G“. 16021

Okazyjnie! (29748
2 domy, piętrowy i parterowy z ogrodem owocowym, chlew, szopa, zabudowanie nowe masywne, do tego 5 mórg roli, nadaje się na ogrodnictwo z powodu wyjazdu zagranicę zaraz na sprzedaż za cenę 6000 $. Zgł. Lenartowicza 2. Mazur.

Dom
ze składem kolonjalnym, towary krótkie, w dobrem położeniu jest zaraz korzystnie na sprzedaż. Gdzie wskaże skład kolonjalny Gdańska 71. (29572

Dom
piętrowy z ogrodem owocowym kuźnię z warsztatem kołodziejskim, podwórze z chlewami, światło elektryczne z powodu choroby natychmiast sprzedam. Adres wskaże filja Dzien Bydgoskiego. (15757

Dom
wolny skład kolonjalny korzystnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (16020)

Skład
kolonjalny w rynku dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Agentury Dz. Bydg. w Nowem (Pom.). (29684

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony od długich lat w dobrem położeniu wprost od gospodarza zaraz na sprzedaż. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „J. G. D.“ (15860

Interes rzeźnicki
w małem mieście w pełnym biegu z powodu wyjazdu do odstąpienia. — Adres wskaże Dz. Bydg. (29627

LEKCJE

Lekcji
robótek, haftu wszelkiego rodzaju udziela się od 9—11. Plac Piastowski 12, parter lewo. 16008

Książkowości
koresp.polsk., niem., stenografji itp. nauczają Praktyczne Kursy Handlowe Prof J. Hennesa w miejscu, ul. Chrobrego 7. Zapisy przyjmuje codziennie w godz. 12—1 i 6—7 wiecz. Dyrekcja. (29671

POSADY WOLNE

Potrzebny
stolarz, najchętniej z własnemi narzędziami. Wiatrakowa 4, stolarnia. (29850

Posługaczka
przychodnia do prac domowych potrzebna. Dworcowa 69, skład kolonjalny. 15997

Służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz. Restauracja, ul. Św. Jańska 1. (16015

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna. Seefeldt, Pawłówek. (29841

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer-ślusarz
kawaler poszukuje posady szofera, świadectwa dobre, poza służbą zajmie się pracą kowalsko-ślusarską. Zgłoszenia pod „Szofer“ do Dz. Bydg. 29152

Poszukuję
celem dzierżawy większej ubikacji ze stajnią na przedmieściu osobno położonej. Of. pod „Ubikacja“ do Dz. Bydg. 29698

Poszukuję
dzierżawy od 30—50 mórg ziemi od gospodarza. Adres wskaże Dz. Bydg. (29610

Lokalu
poszukuje „Wiol“. Sienkiewicza 44. 15909

MIESZKANIA

Mieszkania
lub portjerstwa szuka żonaty ogrodnik bądź w mieście lub na wsi. Warunki podług ugody za prowadzenie ogrodu. Zgł. pod „Mieszkanie“ do Dz. Bydgoskiego. (29780

Podkłady
sosnowe i dębowe bocznicowe tanio wagonowo poleca Krymski, Solec Kujawski. (15854

Radjoaparat
nowy, luksusowe wykonanie, 4 lamp., najnowszej konstrukcji, dobry odbiór wszystkich stacji, ewtl. z akumulatorem, głośnikiem i anteną tanio sprzedam także na raty po 50 zł miesięcznie. Kilian, ul. Marcinkowskiego 11. 29800

Białą cegłę
oddaję po zniżonych cenach. Cegielnia Nichosz p. Sępólno. 29790

Maszyna
do fabrykacji dachówek cementowych z 700 płytami tanio na sprzedaż. Of. pod „62“ do Dz. Bydg. 29499

Psa (29726
bardzo czujnego, ostrego, czystego sprzedam. — Śląska 4, I p., Okole.

Poważne
przedsiębiorstwo poszukuje kantorzystkę do maszyny i lżejszych prac biurowych piszącą po polsku i niemiecku na maszynie. Oferty z odpisami świadectw pod „Pretensja“ do filji Dzien. Bydg. (16016

Pomocników
malarskich poszukuję zaraz. Zgł. ul. Marcinkowskiego 5.

Pracownia
bielizny poszukuje prasowaczkę do koszul wierzchnich. Adres wskaże Dz. Bydg. (15999

Uczeń 29846
piekarski potrzebny zaraz A. Chmielewski, mistrz piekarski. Bydgoszcz, Nowodworska 15.

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 21, parter. 16047

Uczennicę
do kroju, szycia i haftu poszukuje. Kujawska 19. 29628

Szofer
mający ukończone kursa Józefowicza w Krakowie poszukuje posady prywatnej. Pozatem obowiązuje się wypełniać wszelką pracę za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenie Franciszek Wala, — Ryńsk, pow. Wąbrzeźno. 29777

Posadę
stróża poszukuję w fabryce lub składzie. Adres wskaże Dz. Bydg. (15857

DZIERŻAWY

Baczność ogrodnicy!
Mam w Toruniu około 6 mórg ogrodu z mieszkaniem do wydzierżawienia. Zgł. Bator Łosin p. Fordon. 15953

Ogród
do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Garbary 6, II ptr. prawo. 15898

Mieszkanie (29832
do wynajęcia za rocznym czynszem lub pożyczka. Przedmieście Rupienica, Cmentarna 8, Bydgoszcz.

Zamienię
5 pokojowe mieszkanie centrum na 3 pokojowe. Adres wskaże Dz. Bydg. 15869

Mieszkanie 15927
5 pokojowe, remontowane, przy ul. pryncyp. bez odstępnego do wydzierżawienia. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Właściciel.“

Mieszkanie
4—7 pok. od gospodarza, możliwie zaraz poszukuję. Płaca podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie 20“. (29725

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Wiad. w Dz. Bydg. (27699

Mieszkanie
nowoczesne, 3—4 pokoje poszukuję, komorne za 2—3 lata zgóry. Zgł. pod „A. C.“ do Dz. Bydg. (29836

POKOJE

Umeblowanego
pokoju poszukuje od 15 go, pani z dzieckiem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „15.“ 16001

Pokój
z kuchnią umeblowany lub próżny do wynajęcia. Orła nr. 61. 29819

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 17, parter lewo. 16006

Pokój
umebl. z utrzymaniem, telefon. Cieszkowskiego nr. 17, I ptr. lewo. (15998

Pokój
umebl., łazienka, elektr. światło, dla małżeństwa lub dwóch panów do wynajęcia. Chrobrego 13, I p. II wejście. (15940

Pokój
na dwie osoby z używaniem kuchni do wynajęcia. Hetmańska 7 Tomaszewska. (29848

Pokój (29847
umebl. do wynajęcia. — Chwytowo 16, II prawo.

Jeden
ew. dwa ładne pokoje z wygodami do wynajęcia dla inteligentnego małżeństwa lub solidnych panów. Oglądać pomiędzy 2—4 popoł. Zduny 7, II prawo. (16000

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 12, I ptr. (16030

Pokój
do wynajęcia. Śniadeckich 11 w podwórzu, I ptr. lewo. 16035

Pokoj
Król Jadwigi 13, I ptr. lewo. 16036

Pokoju
umebl. blisko dworca poszukuje podróżujący, który najwyżej dwa dni w tygodniu bywa w Bydgoszczy. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „R. S“. 16028

Ładny
pokój ciepły. Św. Trójcy nr. 22b, Bodalska. 16043

Pokój
do wynajęcia. Warszawska 14, parter. 16053

Pokój
umebl. z osobnem wejściem i używaniem kuchni do wynajęcia. Śniadeckich 7, parter. (15995

Pokój
umebl. dla dwóch panów do wynajęcia. Pomorska 45/46, III ptr. (16046

Pokój
zaraz dla panów z utrzymaniem. Marcinkowskiego 10, I ptr. prawo. 16040

Dobrze (16049
umebl. pokój dla lepszej osoby do wynajęcia. — Wileńska 3, II ptr. pr.

Pokój
skromnie umebl. 20 zł do wynajęcia. Adres w Dz. Bydg. (16045

Pokój
umeblowany dla 2 pań, lub panów od 1. XI. 29. Artura Grottgera 1. 29715

Do wydzierżawienia
umebl. pokój z używaniem kuchni. Ścieżka 9, parter. (29843

Pokoje
1 lub 2 umebl. centrum. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (16 50

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Wiad. Łokietka 8a, I p. l. (16043

Pokój
umebl. dla 1—2 inteligentnych panów do wynajęcia. Szczecińska 7, I ptr. lewo. 16052

Pokój
dla solidnego pana. Matejki 6, parter. 16002

Pokój 15974
umebl. zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 12, I. ptr. prawo.

Pokój
dla pana. Grodzka 16, II schody w sieni I ptr. 29837

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17, III. (16041

Pokój
wspólny dla pana do wynajęcia od 1. 11. 1929. — Ul. Kościuszki 43. (16025

Pokój
umebl. z osobnem wejściem, II schody na prawo Pomorska 31. (16017

ROŻNE

Żurnale mód
na listopad już nadeszły. Księgarnia N. Gieryna. 29799

Obiad
z 4 dań 1,50, śniadanie 1,00, kolacje 1,30, kuchnia pierwszorzędna. Restauracja „Pod Lwem“. (29838

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam, że za długi mej żony Kazimiery z Balcerów nie odpowiadam, ponieważ ona nie należy do wspólności mego majątku. — Michał Kożuszek, Nowe Rudy. (29849

170 tys. (29820
wypożyczę zaraz na lat 3, 13% rocznie, całość i częściowo, tylko I hipoteka domu mieszkalnego. Tylko poważne oferty uwzględnia się. A. Śliwiński, Poznań, poczta główna, poste-restante.

Młody kawaler
bardzo zamożny, niezależny, z okolicy poszukuje przystojną przyjaciółkę. Łask. zgłosz. pod „Sen młodziutkiej“ do Dzien. Bydg. (29821

Zbiegł
pies, wilk, suczka, wabi się „Sola“, oddać za wynagrodzeniem. Andrzejczak, Promenada 38, telefon 271. (29783

Książeczkę
wojskową na nazwisko Władysław Malarski, unieważniam. 16829

Zgubioną
książkę wojskową na nazwisko Erhard Schmidt, unieważniam. 29625

Unieważniam
książkę wojskową i kartę mobilizacyjną. Jan Szłapa. 29386

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Zawiałkowski, unieważniam. 29638

Biedna
wdowa zostawiła w piekarni Stencla, ul. Jana Kazimierza, sakiewkę z 2 wekslami, czek, paszport, śpilkę. Rzetelny znalazca za wynagrodzeniem zechce oddać Kościelna 12. Cwi. 16032

MATRYMONJALNE

Kawaler
przedsiębiorca, fachowiec, przystojny, lat 29, ciemno blondyn, średniego wzrostu kat. posiadający majątek 50000 zł. z pewnym dochodem, który ma zaraz do dyspozycji próżne 5 pokoj. mieszk. w włas. willi, pozna pannę lub wdowę bez dzieci z odpowiednim wieku, wład. językiem polskim i niemieckim, posiadająca najmniej około 20.000 zł. gotówki i 3—5 pokoji wyprawy. Zgłosz. do Dzien. pod „H. K. 29“. (29745

Kawaler
lat 28, rolnik, posiada paręset gotówki, ożeni się z panną lub wdówką, która da zajęcie na roli lub tp. Oferty proszę do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. P. 700“. 16034

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 2 listopada br. o godz. 10-tej sprzedam w **Myślęcinku** najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód ciężarowy
(Bissing)

29944) **Kozłowski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 2. XI. br. o godz. 11 przepoł. sprzedawać się będzie przy **ul. Jagiellońskiej 23,** wyjście z **ul. Konarskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: (29939

50 kilogr. szczeciny do szczotek, 2 ubrania zwykłe, żakiet, kanapę, lustro, szafę do książek i inne przedmioty.

Krajewski, sekwest. skarbowy.

Ogłoszenie.

Jedną parę
koni roboczych
w wieku 6—7 lat, silnych i bez wad **kupi Dyrekcja Rzeźni i Targowic Miejskich w Bydgoszczy.**

Magistrat miasta Bydgoszczy
Decernat Rzeźni i Targowic Miejskich
29879) Gonczerzewicz, radca miejski.

Ceny ogłoszeń. 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej, Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.